

MEMORIAL
General Marii Wittek

TECZKA



94-472 kódz

ul.

LWP

++ 9.02 2001

PAŁASZEWSKA Maria

Kontakt z córką - Marią

Krzyszyna Jusis - Wolańska

94-040 Łódź

zam. Wolańska

tel. 042

875/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Pałaszewska

Maria

zam. Wolańska

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓ K. 13, s. 21

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ K. 18, s. 20

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora ✓ K. 12, s. 17

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 12, s. 12

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora ✓ K. 2, s. 3

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. — 1945

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... ✓ K. 3, s. 7 (+ „Nazwiska”) ✓

IV. Korespondencja ✓ K. 33, s. 37

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 5

VI. Fotografie ✓

I/1. Relacja własna:

- Relacja własna Marii Wolańskiej a d. Pataszeńskiej, napisana 17.12.1998r wg schematu relacji o wojenne służbie kobiet - żołnierzy w I i II Armii W.P. w l. 1939-1945. Msp. Kserok. k.2, s. 1-4. (Uzupełnienie: Rkp. oryg.)
- Relacja j. w., ale druk / Msp. Ksero. k.2, s. 5-8.
- Relacja Wolańskiej Marii podpisana pna Pięsa ... (pięsto nie cytowa). B.d. Msp. Kserokopia, k.2, s. 9-10.
- Relacja własna Marii Pataszeńskiej - Wolańskiej pt. "Moje pierwsze kroki w cywilu", napisana w r. 1999, wpływ do Fund. 22.1V.1999. Rkp. oryg. k.4, s. 11-12
- Relacja własna Marii Wolańskiej - Pataszeńskiej. Wpływ do Fund. 22.04.1999. Msp. oryg. k.3, s. 19-21.



W. nrlo data 22.09.
Ldz. 828/WJK/PP Dv.

1/1/1

**Schemat relacji o wojennej służbie kobiet-żołnierzy
w I i II Armii Wojska Polskiego
w latach 1939-1945**

Relację można również sporządzić w sposób opisowy uwzględniając punkty schematu, ale nie rozdzielając opisu na poszczególne punkty.

I. DANE OSOBOWE

1. Nazwisko / także panięskie z datą zmiany /, imiona Wolańska Maria - 22.07.1945 r.
Pałaszewska Maria
2. Data i miejsce urodzenia / w przypadku wsi podać powiat / 22.11.1923 r. m. Łuck
woj. Wołyńskie
3. Imiona rodziców, nazwisko panięskie matki, dane o ich pracy zawodowej i społecznej
Mikołaj - Natalia z d. Witkowska
ojciec był pracownikiem - dróżnikiem, mama zajmowała się gospodarstwem domowym.
4. Obecny adres składającej relację, nr telefonu
93-472 Łódź ul.

II. DANE ŚRODOWISKOWE

1. Wykształcenie / nazwy szkół i lata ich ukończenia /
Szkoła Podstawowa i 2 lata Szkoły Pielęgniarskiej w Łucku
2. Miejsce zamieszkania przed 1939 rokiem Łuck ul. Kijowska 267
3. Czym zajmowała się przed 1939 rokiem / nauka, praca - jaka ?/
Po ukończeniu szkoły pracowałam w Szpitalu jako pielęgniarka - Łuck
4. Przynależność do ZIIP, PWK, PCK, Związek Młodzieży Wiejskiej, Sodalicia Mariańska
ZHP

i/1/2

III. UDZIAŁ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU

Przydział, funkcja, służba wojskowa lub udział w obronie cywilnej, służba sanitarna.

w Czerwonym Krzyżu - praca - pomoc żołnierzom,
pomagałam Żydom - Państwo Benciowie, Hejlejbowa.

IV. DANE Z OKRESU LAT 1939-1945

Nauka, praca, udział w konspiracji / jakiej ? / Praca w Szpitalu - pielęgniarka
- ZHP w Łucku do roku 1941. Praca przy budowie drogi Łuck - Równe.

1. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ? / wywiezienie, aresztowanie,
ewakuacja, miejsce pobytu - charakter pracy /

2. Moja droga do wojska polskiego / mobilizacja, zaciąg ochotniczy /

13.06.1944 r. zmobilizowana do LWP w Łucku w m. Kiwerce, wcielona
do Kompanii Fizylierek 2 Dywizji Piechoty im. H. Dąbrowskiego.

Samodzielna Kompania Łączności 2 Armii Piechoty

3. Data rozpoczęcia służby w wojsku i data zdemobilizowania.

13.06.1944 r. - 10.10.1945 r. zdemobilizowana.

4. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową

27.09.1944 r. Samodzielny Batalion Sanitarny 2 Dyw. Piechoty

- pielęgniarka, następnie Sam.Komp. Gospodarcza - instr.sanitarny.

5. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku
pielęgniarka, instr. sanitarny.

6. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku / szkoły, kursy, itp. / Samodziel. Komp. Fizyl. 2 DP.

7. W jakich bitwach brała udział / miejsce, data, odniesione rany i kontuzje, gdzie i Remberg.

kiedy? / Wyzwolenie Warszawy - Kołobrzeg, przy forsowaniu Odry.

Kontuzja kręgosłupa - dwukrotnie. Kat Pomeński

cn

8. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / data /

10.10.1945 r. zdemobilizowana - kapral
12.10.1986 r. - chorąży

9. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne

V. ŻYCIORYS POWOJENNY

Byłam w bardz ciężkich warunkach - pomagał nam gen. Stanisław Okęcki
Szef Instytutu Naukowo-Wychowawczego w Łodzi - później był w Warszawie.

1. Dalsze kształcenie się. Warunki rodzinne. Praca zawodowa i działalność społeczna. Wpływ

służby wojskowej na życie powojenne.

W roku 1945 - 1948 nie pracowałam zawodowo z powodu choroby, odniesionych
ran, w czasie działań wojennych i zakaźną żółtaczką od roku 1948-1950,
praca w Szpitalu Wojskowym Łódź - z powodu choroby córki zwolniłam się
w 1951 r. Od roku 1951 - 1969 praca w Rękodziele Artystycznym - chałupni-
czo również z powodu choroby córki - zwolniłam się.
W roku 1974 - przeszłam na rentę inwalidzką II grupy inwalidy wojennego
gdzie przebywam do chwili obecnej.
Z ogólnego stanu zdrowia 1 grupa.

2. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska.

Z chorobą córki Krysi, która jest kaleką, tak samo z moim zdrowiem,
do dnia dzisiejszego.

3. Obecne źródło utrzymania / emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy
wojennego, renta rolna, renta wdowia, proszę uwzględnić grupy inwalidztwa /

Od 1974 r. renta inwalidy wojennego druga grupa.
Z ogólnego stanu zdrowia 1 grupa.

4. Obecny stan zdrowia

2/1/4

5. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzystała

Wojkowa Akademia Medyczna w Łodzi

6. Czy była represjonowana po wojnie / sama autorka lub jej rodzina, aresztowania, śledztwo,

okoliczności, data, miejsce / Mąż ur. 02.09.1918 r. w Drohobyczu woj.Lwowskie. w 1940 r. został aresztowany przez NKWD i wywieziony do ZSRR m. Uchta Peczona - Lagry, praca w lesie, kamieniołomy. Na podstawie umowy między Polską a ZSRR 09.1941 r. - zwolniony od 1941 - 06.08.1943 został zmobilizowany do LWP przez Wojenkoma 2 - Siktiwkar- od 06.08.1943 - 09.1974 r.pełnił służbę wojsk RKU i WKU i SŁ. Wosk. Zawodowy w stopniu podoficerskim a następnie oficerskim.

7. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególniejsze sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich wykształcenie, zawody, zajmowane stanowiska.

Córka Ryszka jest kaleką, ma syna na drugim roku A.M. ujęcie syn, jest mordercą, jego córka Lea jest przedsiębiorką, chciała być w szpitalu przy biednych dzieciach, chorujących, a syn Tomek uczy się!

Pożądane załączenie : życiorys

- dokumentów, wspomnień i fotografii dotyczących okresów przedwojennego, kampanii wrześniowej oraz okresu wojennego.
- wykazu książek i artykułów, w których wzmiankuje się o służbie wojskowej autorki relacji i o jej formacji.

Wszystko wystawne było do Warszawy

Czytelny podpis

Małgorzata Helarska

Data 17.12.1998 r.

Materiały użep XI 1999r
od Kłobuckiej

5/39
11/5

Schemat relacji o wojennej służbie kobiet-żołnierzy w I i II Armii Wojska Polskiego w latach 1939-1945

Relację można również sporządzić w sposób opisowy uwzględniając punkty schematu, ale nie dzieląc opisu na poszczególne punkty.

I. DANE OSOBOWE

1. Nazwisko / także panieńskie z datą zmiany /, imiona *Holarńska Maria - 22. VIII. 1945 r.*
Polaszenska Maria
2. Data i miejsce urodzenia / w przypadku wsi podać powiat / *22. X 1923 r - m. Łuck woj. Wołyńskie.*
3. Imiona rodziców, nazwisko panieńskie matki, dane o ich pracy zawodowej i społecznej
Mikołaj - Natalia z domu Kitzkowska
ojciec był pracownikiem fizycznym - stróżnik; mama zajmowała się gosp. domowym.
4. Obecny adres składającej relację, nr telefonu
993-1472 Łódź, ul.

II. DANE ŚRODOWISKOWE

1. Wykształcenie / nazwy szkół i lata ich ukończenia /
szkoła Podstawowa i 2 lata szk. Pielęgniarskiej - Łuck
2. Miejsce zamieszkania przed 1939 rokiem
Łuck, ul. Lijowska 267
3. Czym zajmowała się przed 1939 rokiem / nauka, praca - jaka ??
Po ukończeniu szkoły - pracowałam w szpitalu jako pielęgniarka - Łuck
4. Przynależność do ZHP, PWK, PCK, Związek Młodzieży Wiejskiej, Sodalicia Mariańska - *Z.H.P.*

III. UDZIAŁ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU

Przydział, funkcja, służba wojskowa lub udział w obronie cywilnej, służba sanitarna.

W czerwonym Brygadzie - praca - pomoc żołnierzom.

IV. DANE Z OKRESU LAT 1939-1945

Nauka, praca, udział w konspiracji / jakiej ? /

Praca w szpitalu w Łucku - pielęgniarka do 1941r. - LHP

Praca przy budowie drogi Łuck - Równe.

1. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ? / wywiezienie, aresztowanie, ewakuacja, miejsce pobytu - charakter pracy /

2. Moja droga do wojska polskiego / mobilizacja, zaciąg ochotniczy /

13. VI. 1941r. z mobilizowana do LHP w Łucku w m. Liniewce, wcielona do Komp. Filizjerek z Dyw. Piechoty im. H. Dąbrowskiego.

3. Data rozpoczęcia służby w wojsku i data zdemobilizowania.

13. X. 1941r. - 10. 10. 1945r. z demobilizowana.

4. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową

27. 09. 1941r. Sam. Bat. Sanitarna z Dyw. Piech. - pielęgniarka, następnie Sam. Komp. Gospodarcza - instr. sanitarna.

5. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku

pielęgniarka; instr. sanitarna.

6. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku / szkoły, kursy, itp. /

7. W jakich bitwach brała udział / miejscowość, data, odniesione rany i kontuzje, gdzie i kiedy ? /

*Wyzwolenie Komszany; Kosiobrzeg; Łosowemie Odry.
2 - kroźmie kontuzja kręgosłupa.*

2/1/7

8. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / data /

10. X. 1945 r. zdemobilizowana - kapral

12. X. 1986 r. - chorąży

9. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne

V. ŻYCIORYS POWOJENNY

1. Dalsze kształcenie się. Warunki rodzinne. Praca zawodowa i działalność społeczna. Wpływ służby wojskowej na życie powojenne.

Od roku 1945-1948 nie pracowałam zawodowo z powodu choroby odmień-
nych ran niezależających wojennych i zakaźną zółtaczkę. Od roku
1948-1950 praca w szpitalu wojskowym - Łódź; - z powodu choroby
córkę zwołamam się w 1951.

Od roku 1951-1969 pracowałam w Zakładzie Artystycznym w Łodzi
choću pmierio, również z powodu choroby córki zwołamam się.

W roku 1974 - przeszedłam na rentę inwalidzką - II grupy inwalidzkiej
wojennego.

2. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska.

3. Obecne źródło utrzymania / emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy
wojennego, renta rolna, renta wdowia, proszę uwzględnić grupy inwalidztwa /

Od roku 1974 renta inwalidzkiej wojennego drugiej grupa.

4. Obecny stan zdrowia

2118

5. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzystała - *Wojśkowe Akademia Medyczna Łódź*

6. Czy była represjonowana po wojnie / sama autorka lub jej rodzina, aresztowana, śledztwo, okoliczności, data, miejsce /

7. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególne sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich wykształcenie, zawody, zajmowane stanowiska. *Mąż, ur. 2.09.1918 r. w Drohobyczu woj. Lwowski.*

W roku 1940 został aresztowany przez NKWD i wywieziony do ZSSR - m. Mchta Peopora - Tatarski; praca w lesie, karmienie zwierząt, cegielnia. Wła podówczas Niemcy pomiędzy Polską a ZSSR IX. 1941 r. zwolniony; Od 1941 - 6.08.1943 pracował na różnych robotach; 6.08.1943 został zmobilizowany do RHP przez wojen komandant Siktivkar, 06.08.1943 -

Pożądaną załączanie: *IX, 1974 r. peimii studebs wojskowa - R.K.U. HKW, szp. Hojsk - Łódź*
u stopniu podpułkownika następnym oficerem.

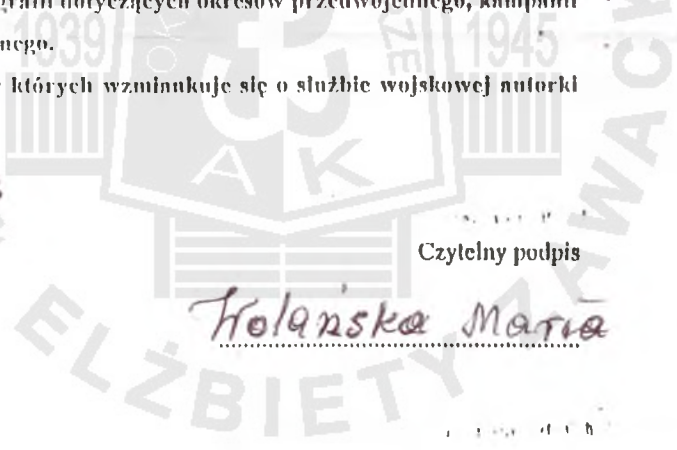
- dokumentów, wspomnień i fotografii dotyczących okresów przedwojennego, kampanii wrześniowej oraz okresu wojennego.
- wykazu książek i artykułów, w których wzmiankuje się o służbie wojskowej autorki i o jej formacji.

Łoii: 16, 11 życia

Czytelny podpis

Kolaniska Maria

Data *17.11.981.*



5/1/9

Województwo Łódzkie
Urząd Wojewódzki
51-400 Łódź
Pokoje 123 tel. 84-43-53
Konto P.O. 11 Łódź
Nr 47510-1300-132

D a s k a M a r i a z d. Pałaszwewaka c. Mikołaja i Natalii
z d. Witkowska ur. 22 listopada 1923r. w Łucku, pochodzenie społeczne robotnicze, wykształcenie podstawowe i 2 lata szkoły pielęgniarzkiej bezpartyjna, zamężna, nie karana stopień wojskowy chorąży rezerwy.

Charakterystyka polityczno-społeczna

Wymieniona w miejscu urodzenia do 1939r. ukończyła 2 letnią szkołę pielęgniarzką i została przyjęta do pracy jako pielęgniarka w szpitalu w Łucku, gdzie pracowała do końca 1941r. W tym okresie należała do Harcerstwa polskiego za co w 1942r. została aresztowana przez Niemców i wywieziona na roboty do Kłewania. W Kłewaniu była transportowana na przymusowe roboty przy budowie torów kolejowych i podczas transportu uciekła do domu.

W 1943r. pracowała przy budowie drogi trasy Łuck-Równo, a od marca do czerwca 1944r. pracowała w szpitalu Armii Radzieckiej w Łucku.

Dnia 13.06.1944r. ~~została skierowana~~ ^{została skierowana} do ludowego Wojska Polskiego na Wołyń w Łucku w lesie pod Kiwercami i wcielona do kompanii filizjerek 2 Dywizji Piechoty im. Dąbrowskiego 3-sza Armia.

Dnia 27.09.1944r. skierowana do samodzielnego Batalionu Sanitarnego 2 DP na stanowisko pielęgniarki następnie do samodzielnej kompanii gospodarczej jako instruktor sanitarny.

W okresie służby wojskowej brała czynny udział w walkach o wyzwolenie Warszawy, od Puław do Łąby, Kołobrzegu, ~~została~~ przy forsowaniu Odry, ~~została~~ doznała kontuzji kręgosłupa, poraż drugi.

Dnia 10.10.1945r. została zdemobilizowana w stopniu kaprala na podstawie rozkazu MOH. W okresie od 1945r. do 1948r. nie pracowała zawodowo z powodu choroby z dniesionych ran w czasie działań wojennych i zakaza na żółtaczkę.

Od 1948r. do 1950r. pracowała jako pielęgniarka w szpitalu wojskowym w Łodzi.

Od 1951-1969r. pracowała w "Rękodziele Artystycznym"-chałupniczo i z powodu ciężkiej choroby córki musiała się zwolnić.

W 1974r. przeszła na rentę inwalidztwa wojennego z powodu złego stanu zdrowia i na rencie jest do chwili obecnej.

Mimo złego stanu zdrowia i zaliczenia do II -j grupy inwalidztwa wojennego bardzo poważnie zaangażowała się w pracy społecznej, a między innymi:

Od 1948r. do chwili obecnej czynnie pracuje w ZBOWIS, członek komisji Organizacyjnej i prelegent w szkołach z ramienia ZIW Łódź-Górna, Klub Oficerów Rezerwy w Łodzi, opieka nad chorymi inwalidami.

Za udział w II-j wojnie światowej i zaangażowaniu w pracy społecznej została wyróżniona wieloma dyplomami, pismami oraz odznaczeniami państwowymi i resortowymi niżej wyszczególnionymi:

1. Brązowy medal za udział w walkach o Berlin - Polski
2. " " " " " " - Radziecki
3. Medal za Warszawę - Polski
4. " " " " - Radziecki
5. Medal za Odrę, Nysę i Bałtyk
6. Medal za wyzwolenie Warszawy - Polski
7. " " " " - Radziecki
8. Odznaka wzorowy żołnierz nadana przez D-cę 2 Dywizji Piechoty
9. Krzyż Walecznych nadany w 1968r.
10. Krzyż Kawalerski OOP nadany 17 lutego 1975r.
11. Honorowa Odznaka m. Łodzi.
12. Honorowa Odznaka ZIW

Pokultura i Rezerwoni

WRM

13. Odznaka Grunwaldu nadana w 1947r.
 14. Medal Zwycięstwa i Wolności 1971r.
 15. Opiekun Pamięci Narodowej 1975r.
 16. Zasł. Pracownik Łączności 1978r. - odznaka
 17. Zasł. Działacz AOKW LOK 1979r. - odznaka
 18. Brązowy medal za zasługi dla obronności kraju w 1980.
 19. " " " " " " 1980r.
 20. Złota Odznaka Honorowa za zasługi w rozwoju Województwa Piłskiego
 21. Brązowy odznaka Zasłużony Działacz LOK 1 1982r.
 22. Srebrny Medal za Zasługi dla obronności kraju w 1983r.
 23. Odznaka Honorowa za Zasługi w rozwoju Województwa Koszalińskiego
 24. Srebrna Odznaka Zasłużony Działacz LOK w 1984r.
 25. Medal 40-lecia Polski Ludowej w 1984r.
 26. Złota Odznaka Zasłużony działacz LOK w 1986.
27. Akcja zastępczo Działacz Frontu Jedności Narodu w 1973r.
- Strona moralna bez zastrzeżeń.



WYBIEŻ
Urząd Gminy ZW. P.L.
65-100-0000
Pomorski

Mařia Pařasovske - Polovske

Wpłyneło dnia 22 IV '99

Łdz. 928/W5V/99

V/1/11 p. 4. Moře perne Kroki w
eyntlu!

1)

Nysyam 10 lat. me beregne.

N. p. 684-93-53

Łtugo chodtam w ciundure dojskonym w eyntlu - bardzo żalowaam, że postam do eyntle w Brestochone z 6 pp. - 2 NDZ. - iu H. Dobronskiego moře by w guchoterach - gdy wroe do putku 6 go w Brestochone to rozkar ju me nzre wrka, premieremie do Łodki DON, w Brestochone Koszary byy w aptakanym stane - zrobiam Ćrbe przyje, gdy miaam odeje z 6 pp. - postam z meldunkem do ptk. S. Kanowickiego sreje staku ktory obecny jet w Karsiane, zobaczy, że mam baty pareue jeure frontowe - podarte - poprosi żebym usiee, gdy skoery pise w state i wrery mi may papierek - poredzi, prose gse do naszych szeregw (do warsztatu) mech zrobie mi ładue oficerki. Ćtereure podziekowaam ucieryam se ogromne! Odmeldowaam se i postam do swoich chonych żalmery ktoryy byy poneyem - eate mech owadione pokryte cyrakami, sztam z te karteczka, że łzami w oczach me przed sobe me widziam, że jeduak meci frontowi oficerowie jak moře to praęe nam pomagae mi widziei jak nasze kobiety żalmery pracuje z wielkim poświęcenem. W eyntlu mek nas me zapyta jak żyjemy? Byy Ćragiere co dzieue poneyem, żalme mecie - premikonych zameciach, w Ćrude podziataam ze pozerae jecym glosem wolau, weřko ramonych żalmery, ktorych bream na swoje wyuierone i bez stame zmaszmeke ree - aby wetowae zycie ramonych.

W Brestochone pomiedziataam meem, że czys se ze, ju me jetam same? Odmiedziam nasze ginekolog Dr. D. Bessek pomiedzie - że bee mee dziewczynka, oboje ucieryy se i wesme - ju Łodki 1946, 4 lipca modziam woerka Kryse - zaraz mme skiesene do szpitalu w Radogosser me ode. zarazy,

2

11/12

miataam zoltacere, stau moj byt katro eziki nyglodetam jak djanek
 zolozek opusierony ne H pale, katar kisiek - zolozke (nerki-
 arodo nerere) tak do dais vierpis, pokoutuai ealy Kregostup mau
 katro posarome uskodrony Lory jui mie choditau, to byto
 stresue - vresto leia si spitalu. Coke Rysie jest kateka,
 zaduego edskodowanis mie dostata ma noze Rrutka 15 em -
 mie miataam p'iemedy zebry daieku kupie mleeko sy masetko!
 miata rozzadome kosei odvapnieme organizomu - glau Kalnik
 zroditam sig o pomoe to mie nystomianu - ustysiatam, co nywalyta,
 to mau. niele imouch epitetoh pod moim adreseu. Choditau n
 mundure, bo ryntuego mie miataam zhouitau sig do P. L. Riu tam
 otrymatam maia pomoe - trozhe okryeis me melutka Rysie,
 sobie o mgdomi, Godat ozke am Dr. Paprotuy - Gen. St. Orzcki
 sief Instytutu naukowego Ktozy byt n Hodai a purniej n
 Karskare - jakose pomalutku przychoditau do zdronia me
 seistej diecie - do dnie daistieszego, po dluziej wierkiej chorobie,
 choditau zebry dostae pracz - ale ludzie (mome omijali myslati ze
 jakis' g'raulik - skura o kosei om'anti zebym zapisate sig do
 parti - moj tetus' mgdnie mie materat o moje rodaine byje
 wysza jak tee. Rozpaer moje byta ogromne, ale spotkatam Dr.
 Vogle, po prosit mome do gabinetu - zadrownit, Do Hejskownego Sepitale
 HAM do swego Kolegi nefe oddr. Laryngologijnego pomiedanit
 amome nasie frontone p'ilegumate, Treba jui pomoe - Rauo!
 godr. 8 mau byje w spitalu HAM. Zostatam przyjete me
 oddr. Urologieny do prof Maszoke poznatam wiele nauzych
 lekaray - ale coz, mie miataam zdronie

More sya Tam Dr. Vogle p'racuje jest lekarem Ter.
 Sebeceruis D'ishuyz!

de, str. 3.

3/

sily stale chorowalam, bylam bardzo stale nyszczernie zchorowane -
 pelniam dyzury przy chorujach. Mozé przytwierd mi na dyzur
 edreerke bante sig i zlamata moge, to sig pontanato, kereta,
 u mnie na oddziale pelniam dyzur dzien i noc - bo one chciata
 byé zemna i mauna opieka - postiki bardzo dobre, przysiedl Dr.
 R. Korubkiewicz, powiedzial siostra musimy nyscacié Kroyshynke
 do Pneumatorium w Rabee tam bedzie sig ueryé i z dziecmi bedzie
 jesi. Stalo sig i naeraj - po tygodniu dostajé telegram,
 od Dr. A Janke, ze szpitale w Rabee - Jozas przyjechac
 stam dziecko jest bardzo cieki, mialem jesene synka,
 corka zachorowala 24-1-1954 roku djaure -

"Septicopyemie" stam dziecko jest nadal cieki stale
 przetaerane Koen, otrieraty sig ramy, siezque Achillesa-
 wydzieliny oraz zwaerue - hyperkeratore pneruty
 bakteryjue - prototis matastolica septica,
 podawamé Krmio sodaimaj "Hemogen" stan serce uadl
 grozny, a srednie otrieraty sig ramy ropuisi dygodarty
 Kosei, bylo 2 razy pokryte pontoka zwiertalug - w
 Koseiach tworzyly sig martniaki dzuay do szpiku Kosei i
 trzeba bylo jui operowac - skrobacé Kosei jest bardzo
 pokrojone ~~ooc~~ coé - pomocy znikad me mialem !

Historie me bardzo sluga, bo chorowala ponad 10 lat
 i do dnia dzisiejszego potrafia sig otronyé ramy?

Dostalam z naszego szpitale pemeylins - strepto i melle i murech
 lekow zanortan do szpitale w Rabee - gdy braklo to
 jechalam do Krakowa, gdy przyjechalam moje dziecko omialo
 mogi na nyszczach uéptote uate 40, me pozualo mome w
 bratym Ritle, tylko meze i mundardé, napisalam zopolnienie
 me stasde prosbe.

4/ ^{11/14} ⁴
Poratam synu za rucku i paui Janik - zoue Doktore, rarem
slysony do szpitale bo jej maci byt chirurgiem i ratowal moje
dziecko Ktory stau byt zawsze bardzo ciezki, moze me przespane
moje zdrowie me poznalato wyjsie pod wysoka gora gdzie mieszt
sz szpital, ze Paul Janik przezywale ze me moze isie - zavela
mamie i moje dzieci do Kadmae ze bym nakrate sity - Paul Dr
A. Janik byt niesamiatym chirurgiem i bardzo dobrym
cennym chirurgiem, Paul Porazimskie magister farmacji,
Per bardzo posmiecato sy dla mego dziecka - chorobe
dziecko bardzo duzo kosztowale, coke me moze byto
evakowac am samolotem am sanitarku am poczajem to
to stau byt bardzo ciezki. Dzwonił maz do Rakki co ma
pocynese - pomiedziatam duzo zastaykow takich jak poprzednio
gdy dziecko moze byto przemese do Lodzi, coke Krysie
cata byto w gipsie, byly wykrojone okienke przez ktoru
leciate ropu, gdy trzeba byto z mienie gips - okropny
zapach ropy - pod gipsu ktosy porosty na 10c. Boze
jak ona bardzo cierpiate a ja rarem zmie - za co
matam taka kare? teraz moze coke pokerae
w kelenyje, to wychodzi szpony na 1000 do tej pory
opiekowal sy coke pr. B Kooblesski z KAM nakrat
je coke Lauransa, Horitau do Harszany w gipsie -
bardzo ciezko byto ja nosie przyjechatam na dromie,
Nikt miechiat mamie zamiese do pr. frucey, serce bot
seiska - co mam zrobie? dochodzi do mamie jeden
Paul i pyta dokod chej techac z dzieckiem pomiedziat
wziot ode mamie dziecko i zamost nas do Kliniki,
miechiat wziosie am grosie - me niedziatam jak mam

5 Temu žyrlivemu Pauli padėkoti, moję pabrėžta mane-5
moję atspominti ir prisiminti apie ten atspominti epuonamitaru
uerymek. prof. Gruea žada ir pomėdiat, ir dabrych rėcais jėst ir
naszym szpitalu, trebe zlikviduac, „Frankovec“, do deis' pozostaty
skury, žė mojuac piėse ntozjė. Tera za syna, bent sų zkuėemė,
apact žtomat moze ten jmed pauetka ir juri drugie zmartmėmė -
ktore ebodei ir pare - gdyky mē moję opieka to byty ber mozi-
albo mēzyt. Mojuac piėsaė kaidro duro, abe bėde koneryje to juri
jėstau berdo zuzecoue, abe moję pabrėzycis porojėuac. Miosę
pomoc ludziem potrebuojęcyom ktorych tej pomocy potrebuje -
arysytam trokas paprietkoi z pracy spotcornej i do deis' udeielam
sų gdy moze.

Jesie o Pauli Dr. M. Bielanione. Na jednym z dyzūoiu praysite
do mojie Pauli Dr. ktore na froneie opisuyata zgomu zolmery froutory
pneporwadzate zekyje ztok - gdy zabeeryte mojie na dyzūie,
pomėdiate - siastro, gdiē my sų spotkaliy, ry pauetka?!
jak ar uęklich bojaeb poratowatas mojie berem, to mē
mėdiatam gdiē go straitam? Zmouata sų do oficere dyzūnego
z ktorym praysite na iuspekyš, pomėdiate jak daretme byty
manie froutore Daneronyy! tego mēde sų opisae!
Bo trebe pabrėzjė - abe mēdaj Bozē mkomu - Pracovate
manie sturbe zdraie ir mamiolech zimmankach pry
„Kopartee pod gradem Kul.
spotkaniē to byto ze treem vasusei“!

Na jedynym z dyżurów przysłała do mnie Pani Dr. M. Bielańska
która mi prosiła opisać

serdecznie przeprosiłam chytami już dobre mi
między, gdyby były jakieś podwójne papierki
to proszę odesłać do mnie

M. Bielańska
J. S.



6. Serdecnijs prosi dotyczyli z kartke do mojej juze ^{nie} wyslanej
wystawnej pracy, na i dzieci moje bylym glosni, pomiesaz
pismozna byly potrzebne na lekarstwe, wteomiony i odrymienijs.
Zmusione bylam podjac jakos krotkie prace w domu, pomiesaz,
nie mialem zis kto opiekowal dziecmi. Z ciotke wstalo bylam w szpitalu
jak juze pisalam - gdy rana odkryta zis - to musialem robic
zestryki, - opatrunki, Ciotke cierpiata bardzo. Przez pensyje
nie wystarczalo na 4 osoby. Zmusione bylam nawem zis
nowego zarodu. Bylam piewnie wstke, a zrobotam zis Hafciarkie,
Kysywalam gwiazdki, na narannemkach - piewnie staudary i inne
imnych bardzo wiecej nie my dla marymarki wyemiej, do
filmow, spamiate ozdoby.

Do chaluportnej pracy skierowala mnie moje przyjaciotke
Przyslam do Rekadzieta Artysty wrwego, - podchodai do mnie
pracowomca i moim, dzie dobry Hostro, przysla pami zamomie
patti do munduon dla moze? czy dla dr. ~~nowej~~ mie -
Przyslam tu do pracy, Oponiedzialam jeju jakiej jestem
cierkij sytuacji, na to Pam Rene Filipowic - moim siostra
mnie mie poruaj? krotam na oddziale w Pami, pracujjs w
wym zakladzie i chetnij pomoge - prosim mnie refore tego
zakladu - podchodaimy razem do stolu lezy bajorek, srebrny
zloty - piewnie pleciouki na stumy ofierckie, refore
pyta zis czy potrafis to robic - robota ma byc na medal,
prosie usigse je pami zeroz pokazis. Awiadlam przy
nowem i do sile pami Rene moje paejutke i moim,
do szefowej. ja to pamijs biorez pod swojs opiekis. -
Zokazate na wym polepe te prace, Arzeka drobno
nacisze bajoreku i z tych malutkich kawaleczkow -
20
ren

z robie překus qmārdeerke - přysťo křlke piau i přygřsdato
sř, jak ōdřie mř práce. Jdy ōtrymatřm práce z nřgo
bardř sř ůřsřtřm, matř spatřm, nřsřtřm sř hantřnře eadřm
dřmřm.

Hřsřtřm z zaktřadu z paurř Remř, po dřodře mřmř: Paurř
sřbř nřobřrře, zř jř to n rořsku rořtřm - nřlnřch ōhřmřch pory
rřnřch - dle nřsřch ōfřerorř - sřme mř nřm skřd to zřstřm
i kto mř to pokarř? Porypřmřtř mř sř ōe přřsřkř!

Zřmř jř jřdřm přřkřny zaurřk - gđřie ma mřtř přebřre,
řiedř ōmř pory matřm stolřkř - břatř ōřtř nřsřrřa,
Zřeře mř přřsřtř mřs, ōhřmř bytř ůřřkře, mřsřtřm porygđřsř
přace, dřm - ōhřre dřřeř - sřmř tēr mř bytřm zchřve -
ůřsřtřm sř, zř z mřjř skřomņej pęuřjř będř mřgře
spřatře nřsřstřkře řlřgř, bardř porykře dřř bytř přo nřjřmř
řtřd, ōhřmř, zřmřtřmřie mř ōmřjřtř ōmřř, ōle sřtřm
přd mřjř gđře, mř pōdřkřatřm sř, pōmřgřsřm ōhřmřm,
mřtřmř spōtkřmř nř sřkřtřch, to ōmřře ůřsřtř!

Př, mřř přečřtřtř nř těj křřeře, zř jřstř jřgo kōlę Tędřř ōhřřkř)
tak sřmř mřjř dōrřdře řlřgř mřsřtřkř kōmp. Fryřjřrřkř?
- mřře mřgo brřt, ōpřřkōrřtř sř gęm mřrřkřm, - tēr jřm
mř řjřř mřdřsřtřm Kōlaurřkř, zřstřtř jřgo sřm mřdřsřtřm Kōlaurřkř,
i Zōuř Rurř, sř nř sřkřeřjř, mř ōmřřch mřř mřřmř?
tēr nř mřkř mřř přře,?

řeřdřeřmř dřřřkřjř zř nřsřstřkř!

Marř Kōlaurřkř

ř ō'dř. 1999r.

teletřm

Pamiętnego dnia 1 września 1939 roku nad rzeką Styr było zgrupowanie polskich żołnierzy, ogromny popłoch i zamieszanie wśród ludności.

Wysiedlono nas z Łucka pod stacją Otyka. Mieszkaliśmy przy lesie, gdzie stacjonowało bardzo dużo Wojska Polskiego Czerwonego Krzyża. W tym czasie byłam harcerką, otrzymałam polecenie dostarczenia pakietu do dległej o 6 kilometrów stacji. Jechałam rowerem, gdy rozpoczęło się bombardowanie, pakiet jednak dowiozłam szczęśliwie jak w najlepszym porządku. Sama byłam w opłakanym stanie. Mundurek porwany, pasek zgubiłam.

Pomagałam również polskim jeńcom.

W czerwcu 1941 roku po wkroczeniu wojsk niemieckich zostałam aresztowana przez ukraińską milicję.

Zaczęły się morderstwa na bezbronnej ludności polskiej, płonęły wsie i kolonie polskie.

Miłość do Ojczyzny rosła z każdym dniem.

W lasach Kotów - Palcze była partyzantka. Jeden z partyzantów zapytał mnie o rozmieszczenie wojsk niemieckich.

Na pobliskim przystanku kolejowym niemieckich wojsk nie było.

W nocy wysadzono pociąg zdążający na front wschodni. Dla mnie zaczęła się straszna gehenna. Polacy grupowali się na Przebrażu, w Łucku, Kiwercach. Zostałam złapana w czasie łapanek w Palczu i skierowano mnie wraz z innymi na roboty do Niemiec. Na stacji w Otyce udało mi się zbiec wraz z kolegą. Po kilku miesiącach ukrywania się przystąpiłam do ciężkiej pracy przy budowie dróg organizacja T.O.T.

Harcerska przysługa 1939 r. niosła pomoc rannym żołnierzom szpitala polowego, mieścił się w lesie w Kolonii Palcze - z Łucka byliśmy wysiedleni pod stacją Otyka do „Palcza”. Lasy ciągnęły się aż do Równego, były już partyzantki. Przyszedł do nas drogomistrz żeby odnieść go do Romaszkówki, ale nie miał kto tego zrobić, więc dano mi pięknego konia z wozem i ja z Panem drogomistrzem wyruszyłam w drogę daleką. Zrobiło się ciemno, zapadła noc, zawierucha wojenna była straszna. Gdy odjeżdżałam mama i tatuś zapłakali, jedź z Bogiem - widocznie miał nade mną opiekę. Dojechałam do Romaszkówki, lasy ciemne, noc straszna, strzelanina, dojechaliśmy do domu drużnika - pytamy co to jest - więc okazało się, że rozstrzelują żołnierzy, więźniów, krzyk okropny, płacz, strzelanina. Tego nie da się zapomnieć ani opisać. Całą noc leżałam na podłodze z tą rodziną po cichutku modliłam się - bo gdy zabiją mojego konia jak ja wrócę do domu. Była rozpacz, noc była straszna, niebezpieczna. Przeżyliśmy to piekło rano poszłam do konia zobaczyć czy żyje. Gdy mnie zobaczył zaczął rzeć, więc dostał jeść i ochłonęłam z tego strachu i wyjechałam w powrotną drogę. Kikuty drzew sterczały, bombardowanie domu w ogniu, nie sposób tego przełożyć na papier. Gdy po tylu latach to piszę dreszcze mnie przechodzą, film też tego nie przekaże. Naszym żołnierzom wносиłam cywilne ubrania żeby nie byli rozstrzelani i rozbierani - mogiła była gdzieś w rowie, czy pod krzakiem nago. Harcerze na Wołyniu w Łucku w obronie cywilnej, wówczas nie wiedziałam, że to jest wszystko pod AK na przebrażu pod Kiwercami.

Jeszcze jest studnia w Kolonii Palcze, gdzie ciała pomordowanych ludzi zrównane są z drogą. Po wojnie odwiedziłam Łuck - moje piękne miasto, Styr przepływa przez nie, i leż tam wojska utonęło w tych wirujących falach. Każdy krok w Łucku - przesywał mnie prąd, zginęło dużo moich kolegów, jak Eugeniusz Kwiatkowski, Adam Morozicki i wielu innych z rąk UPA Ukraińskiej Milicji. Polaków - Lachów trzeba z ziemi Wołyńskiej wybić. Ziemia przesączona i złana polską krwią, łzami i potem, bezbronna ludność i dzieci. Zostałam aresztowana przez Ukraińców. Uratował mnie Pan Volf Niemiec bardzo dobry człowiek, po kilku dniach - aresztowali mojego ojca. Przyjechali Ukraińce wozem Pana Terpochowskiego i ja odwieźliśmy tatusia w ciemne lasy do leśniczówki - powiedzieli tatuś zostaje, a my możemy odjechać do domu. Zapytałam wtedy czy mogę przyjechać do tatusia. Ukraińiec powiedział, że ojca wywiozą do „Dubna” na gestapo. Ojciec bardzo zapłakał, że już się nie zobaczymy. Moje łzy

leciały po policzkach - aż gorące były - padały jak groch. Gdy piszę też płaczę bo zginął mój brat Antos i nawet grobu nie ma, nie wiemy gdzie jest pochowany.

Jechaliśmy wielkim strachem bo niewiadomo czy dojedziemy szczęśliwie?. Gdy wróciłam zaraz pojechałam do Ołyki do Pana Volfa, tegoż Niemca. Przy mnie zadzwonił do „Dubna”, powiedział tatuś przyjdzie, trwało to dość długo, ale przyszedł z dużą brodą, wychudzony, dzięki Bogu. Panu Volfowi, jeśli żyje serdeczne dzięki i Panu Łobaczewskiemu.

Znałam język niemiecki (uczyłam się w szkole) i pewnego razu dowiedziałam się - podsłuchałam, że Niemcy ponieśli klęskę pod Stalingradem. Cieszyłam się bardzo i byłam pewna, że już niedługo będę mogła walczyć. Był rok 1943. W marcową noc 1944 roku usłyszałam potężny warkot motorów, przejeżdżających czołgów przez Łuck.

Rano, jeszcze było szaro - zobaczyłam przez okno wojsko w szrych szynelach. Wszędzie na ulicach były czołgi. Radość nie do opisania. Łzy cisnęły się do oczu. Postanowiłam pomagać żołnierzom cierpiącym. Łuck był bombardowany w dzień i w nocy. Ciała żołnierzy polskich i czeskich wisały na drutach telefonicznych. Wstrząsnęło to mną do głębi. Przystąpiłam do pracy w szpitalu, ponieważ po sforsowaniu rzeki Styr szpital był przeładowany rannymi żołnierzami. Cieszyłam się że mogę nieść ulgę cierpiącym żołnierzom, których uważałam za bohaterów. Po kilku tygodniach otrzymałam wezwanie do Wojenkomatu, aby stawić się na komisję poborową. Nie czekałam tylko pojechałam do lasu pod Kiwercami, gdzie mieściła się 2 Dywizja Piechoty im Henryka Dąbrowskiego. 13.06.1944 przydzielono mnie do Kompanii Fizylierek Emili Plater, która stacjonowała w miejscowości Oleszkowicze. Zaczęły się musztry, alarmy, warty, nauka regulaminów, śpiewaliśmy piosenki żołnierskie.

ptk Siwiec

Około 15 lipca 1944 roku 1 Armia 2 Dywizji Piechoty im. H. Dąbrowskiego ruszyła na front. Ja w tym dniu rozpoczęłam swój szlak bojowy. Maszerowaliśmy po 30 - 45 km dziennie. Dnia 22 lipca w dniu moich imienin został wyzwolony Chełm. Ten dzień jest dla mnie pamiętny.

Ja, ks. A. Łopaciński i kap. Lempicki poszliśmy zwiedzić kościółek. Młodzież powitała nas kwiatami, często słyszałam jak mówiono o mnie „patrzcie na tę milutką blondyneczkę w mundurze, przecież to jeszcze dziecko”. Ja byłam bardzo szczęśliwa.

Pod Puławami byliśmy 1 sierpnia 1944 roku. W tym czasie byłam w kompanii Łączności pisarzem Banku Polowego. Zbliżała się walka o Warszawę. Dnia 13 sierpnia był odczytany rozkaz, że polskie wojsko walczy o swoją stolicę Warszawę. Warszawa płonęła. W Rembertowie miałam kontuzję i już dnia 2 września 1944 roku leżałam w szpitalu (szpital polowy 2 DP). Zostałam pielęgniarką. Tam byłam potrzebna. W grudniu 1944 roku w Rembertowie - na „pocisku” w lesie mieścił się nasz szpital polowy. Przybywało bardzo dużo rannych, chorych na malarię, różyczkę. Pracowałam pod falą pocisków. Na Święta Bożego Narodzenia zrobiłam choinkę, dzieliłam się z rannymi chlebem. Dr Pinczewska cieszyła się bardzo, że umiem zdobywać serce i dotrzeć do każdego rannego miłym podejściem, ale były też chwile, kiedy po ciężkiej pracy nic w życiu się nie chciało. W namiotach ranni leżeli na noszach, był piecyk żeliwny, który dawał ciepło tylko w środku. Bardzo dużo rannych umierało. Podłoga była układana z desek. W styczniu 1945 roku ruszyła ofensywa. Z Rembertowa wyruszyliśmy w drogę do Warszawy. Szpital polowy przywieźliśmy na samochodach ciężarowych. Warszawa była zrujnowana okropnie, na sam widok serce zamierało. Trwały mordercze walki, wykańczały wszystkich, wiara i nadzieja w zwycięstwo trzymały mnie przy życiu. Rannych było dużo, mroz utrudniał pracę. Ręce sztywniały od zimna lecz pomocy rannym trzeba było udzielić.

11 lutego 1945 roku ruszyliśmy do Brześcia Kujawskiego na Wał Pomorski. Miałam tyle rannych, że układało się ich w pomieszczeniach na stanie.

W Złotowie został okrążony nasz 3-ci rzut batalionu sanitarnego. W rozbitej Leśniczówce zostałam z ciężko rannymi. Oprócz mnie był dr Wajnberg, nazwiska drugiego lekarza nie pamiętam i siostra Klawa. Wysłam z leśniczówki i przez gęste zarośla zobaczyłam dwóch czołgających się Niemców. Powróciłam do leśniczówki, żeby powiadomić o tym dr Wajberga.

2/1/21

Zobaczyłam dr Wajberga rozmawiającego z dwoma zwiadowcami, których wysłał po pomoc na pierwszą linię, po amunicję i broń.. Pokazałam gdzie widziałam czołgających się Niemców i wyszliśmy im naprzeciw. Jeden z nich został zabity, drugiego wzięliśmy do niewoli. Dowiedzieliśmy się od niego, że jesteśmy otoczeni przez 150 dobrze uzbrojonych Niemców i że jesteśmy odcięci od swoich jednostek. Po otrzymaniu posiłków wzięliśmy wszystkich do niewoli. Przyjechał sanitarką major i zabrał nas do Jastrowia wraz z rannymi. Pracowałam bardzo ciężko w prymitywnych warunkach.

W kwietniu 1945 roku forsowanie Odry. Szliśmy pontonowym mostem i znów masa rannych, znów nawał pracy. Nie wiadomo było komu najpierw nieść pomoc, każdy wołał o nią, każdy chciał żyć.

W czasie forsowania kanału Ruppiner zginęło bardzo dużo żołnierzy, wśród nich kpt. Gomza ze szkolnego Batalionu 2 Dywizji.

W maju dotarliśmy do Łaby. Dnia 6 maja 1945 r. otrzymaliśmy rozkaz zdania broni i udania się na wschód do Polski. Droga okazała się bardzo ciężka.

Żołnierze mieli czyraki, trzeba było ratować ich zdrowie. Pobierałam krew z żyły i wprowadzałam w mięśnie pośladka, nie opuściłam swoich żołnierzy, szłam razem z nimi po spalonej zmęczonej ziemi po krwawych walkach.

Więc gdy były złoty kombatanckie - to była radość, łzy i mnóstwo wzruszeń, może ktoś przeczyta i wspomni siostrę to mówili nasi żołnierze na mnie może Dr Danuta Bessek przeczyta. Są to momenty bardzo wzruszające.



- I/2. Dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora:
- Książeczka Wojskowa Nr 30 - Pataszewska Maria, data 23 sierpnia 1944r. Dwa egzempl. Druk/rkp. ksero. K. 2, s. 1-2.
 - Książeczka Wojskowa Nr 21 (data 2. września 1944r.). Druk/rkp. Kserokopia, K. 3, s. 3-5.
 - Zaświadczenie Nr 720 Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi 14. października 1946r. Msp. Kserokopia, K. 1, s. 6.
 - Legit. Nr. 14654 2. 2. Prac. Inst. Wojsk. - data 22. VI. 1949. Fotogr. Dwa egzempl. Druk/rkp. ksero. K. 2, s. 7-8.
 - Legit. Wojsk. Szpit. Klin. z Polikliniki, R. 1949. Fotogr. Druk/rkp. ksero. K. 1, s. 9-10
 - Poświadczenie zamienkarcia z dn. 17. 8. 1971r. Druk/rkp. kserokopia, K. 1, s. 11.
 - Odpis Zaświadczenie Kierownika Szkoły Podst. Nr 126 w Łodzi z dn. 10. marca 1967. Msp. Kopia. K. 1, s. 12.
 - Wezwanie do zapoznania polecenia służbowego z dn. 27. V. 1968r. Msp/rkp. ksero, K. 1, s. 13.
 - Oświadczenie Marii Bielawiny, Łódź, 12. stycznia 1970r. Msp. kserokopia, K. 1, s. 14.
 - Zaświadczenie lekarskie z dn. 29. VI. 1976, Msp. ksero, K. 1, s. 15.
 - Zaświadczenie Ruchowego Klubu Sportowego. Msp. ksero, K. 1, s. 16.
 - Karta inform. Szpitala Klewickiego, z dn. 28. 06. 1891. Msp. ksero. K. 1, s. 17-18.
 - Oświadczenie Świdwie - Morawiec Josef, dn. 22/11, 1994. Rkp. ksero. Dopisek relatorce rkp. oryg. K. 1, s. 19.
 - Odpis zaświadczenie z. der. 2 B 04 i) w Łodzi, podpis. 2. Hojnicka, B. d. Rkp. oryg. K. 1, s. 20.

KSIĄŻECZKA WOJSKOWA Nr. 30

5/39
1/2/1

Nazwisko Pałaszewicz

Imię Marja Michałowa

Stopień wojskowy Sierżant

Stanowisko Pisak

Służy rzeczywiście w Szczep. Główn. Fizj. I D. P.

Miejsce i data urodzenia 1894 r. miasto Łuck wojew. Kijowski

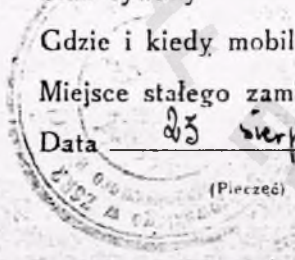
Narodowość Polska

Stan cywilny

Gdzie i kiedy mobilizowany do Armii Polskiej 15. 11. 14 r. m. Łuck wojew. Kijowski

Miejsce stałego zamieszkania Kijowski m. Łuck ul. Sijorska 112 267

Data 25 sierpnia 1914



Podpis D-cy jednostki

Podpis

Wpłynęło dnia 22.04

L.dz. 928/WK STĄŻECZKA WOJSKOWA Nr. 30

Nazwisko Palaszewski

Imię Stanisław Chikolaj

Stopień wojskowy Sierżant

Stanowisko Pisarz

Służy rzeczywiście w Szczepanów Główny Fizyl. I D. F.

Miejsce i data urodzenia 12.11.1901 r. miasto Łęka wojew. Kujawskie

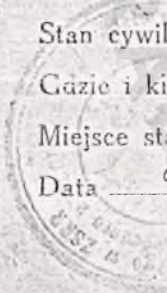
Narodowość Polak

Stan cywilny Żonaty

Gdzie i kiedy mobilizowany do Armii Polskiej 13.11.44 r. m. Łęka wojew. Kujawskie

Miejsce stałego zamieszkania Kujawskie m. Łęka ul. Sijonowa 119 264

Data 25 sierpnia 1944 r.



(Pieczęć)

Podpis D-cy jednostki

Pol [Signature]

KSIĄŻECZKA WOJSKOWA Nr. 21

Nazwisko Pałaszewska
Imię Maria
Stopień wojskowy szeregowa
Stanowisko pusarz
Służy rzeczywiście w Samod. Kompanii Łacm. 2 Dyw. Piech.
Miejsce i data urodzenia 22/11-1923 r. m. Łuck w. Wołyńskiej
Narodowość Polka
Stan cywilny Panna
Gdzie i kiedy mobilizowany do Armii Polskiej wrzesień 1944 r. m. Łuck
Miejsce stałego zamieszkania Łuck ul. Kijewska 257
Data 2 września 1944 r.



Podpis D-cy jednostki

Jermicki

KSIĄŻECZKA WOJSKOWA Nr. 21

8

Nazwisko Pałaszewska

Imię Maria

Stopień wojskowy szeregowa

Stanowisko pisarz

Służy rzeczywiście w Samod. Kompanii Łączn. 2 Dyw. Piech.

Miejsce i data urodzenia 22/11-1923 r. m. Łuck w. Wołyńskiej

Narodowość Polka

Stan cywilny Panna

Gdzie i kiedy mobilizowany do Armii Polskiej kwiecień 1944 r. m. Łuck

Miejsce stałego zamieszkania Łuck ul. Kijowska 257

Data 2 września 1944 r.



Podpis D-cy jednostki

Jermolowski

12/15

ZMIANY W STANIE SŁUŻBOWYM

1-a ARMIA POLSKA

Wydana broń
wzrost 1727

lempieci

KSIĄŻECZKA
WOJSKOWA

Nr. 21

Pałaszewska
Maria

KSIĄŻECZKA WOJSKOWA Nr. 21

Nazwisko Pałaszewska
 Imię Maria
 Stopień wojskowy porucznik
 Stanowisko lekarz
 Służy w/w w 1. szpitalu sanitarnym 8 pułk 1 dywizji
 Miejsce i data urodzenia 28/11/1923 r. m. Łódź ul. Włocławska 27
 Narodowość Polka
 Stan cywilny zamężna
 Cofnięcie kandydatury do Armii Polskiej w sierpniu 1944 r. w Łodzi
 Miejsce stałego zamieszkania Łódź ul. Włocławska 27
 Data 2 września 1944 r.

Podpis Dłży jednostki

[Signature]

12/12

ZWIĄZEK ZAWODOWY
PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI
WOJSKOWYCH

Legitymacja № 14654



Własność: własny podpis właściciela legitymacji

Nazwisko *Wolańska* 2/2/710

Imię *Maria*

Miejsce i rok urodzenia *22/XI 1923*

w Łucku

Zawód *pielęgniarka*

Data wstąpienia *do raz pierwszy*

do Związku

Data wstąpienia do obecnego Związku

19 44

Jan
Jerich

Sekretarz



ZWIĄZEK ZAWODOWY
PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI
WOJSKOWYCH

Legitymacja № 14654



Własny podpis właściciela legitymacji

Nazwisko

Wolawska 12/5/39

Imię

Mańka

Miejsce i rok urodzenia

22/XI 1923

Zawód

w Łycku
pielęgniarka

Data wstąpienia po raz pierwszy

do Związku

Data wstąpienia do obecnego Związku

19 29

Jan Jeroch
Sekretarz





5/2/9 9



Województwo Lubelskie
Urząd Wojewódzki
Lublin

Nazwisko i imię Wolenska M.

Miejsce zamieszkania Grabowiec

Zawód pielęgniarka

Adres firmy Wojewódzki Szpital
z Polikliniką

Wolenska M.
własnoręczny podpis

LIPIEC 1949

**WOJSKOWY SZPITAL
KLINICZNY Z POLIKLINIKĄ**

Stempel i podpis pracodawcy

M. Wolenska

SIERPIEŃ 1949

**WOJSKOWY SZPITAL
KLINICZNY Z POLIKLINIKĄ**

Stempel i podpis pracodawcy

M. Wolenska

Nr.

WRZEŚNIEN 1949

**WOJSKOWY SZPITAL
KLINICZNY Z POLIKLINIKĄ**

Stempel i podpis pracodawcy

M. Wolenska

III KWARTAŁ 1949

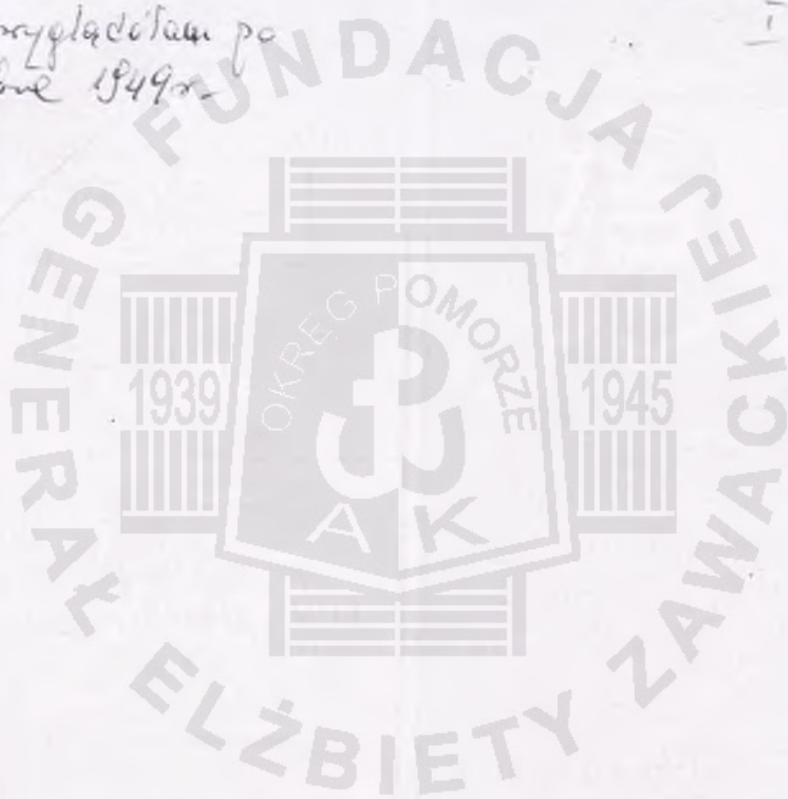
Krajowa Robocznica

Stempel "M. Z. K."



Tak wyglądałam po
chorobie 1949r.

1/2/10.



PRZETWOR
Wydział (niezależnie nagłówkowa)
Referat Świadectw Leczniczych
ANP/Politechniki 32/36

Łódź - Górna

5/39
dnia 17. 8 19 51 r.

POŚWIADCZENIE ZAMIESZKANIA

Ważne w ciągu 2 miesięcy od daty wystawienia

Ob. Wolaińska Anna ^{syn} Włodzisław
nazwisko i imię córka imię ojca
urodzony dnia 22. 11 roku 1923 w Łuck ZSRR
posiadający dowód osobisty nr ME 8229060
zamieszkuje w domu nr 39a 2.5 przy ul. Odrzańskiej
w Łucku od dnia 9. 3. 1953 r.

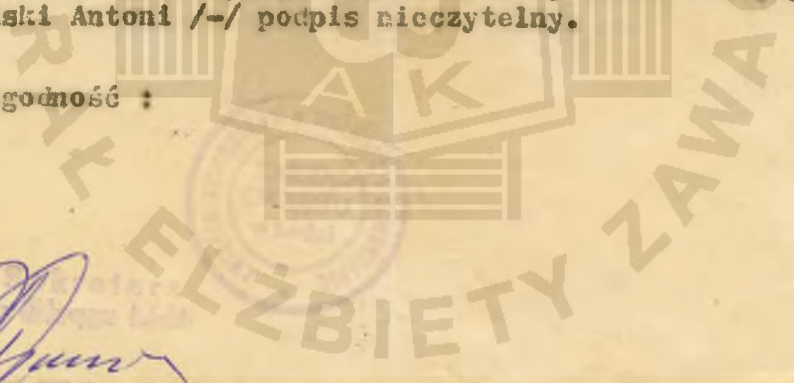
MSW - E-13 - Zam. Nr 2217/PWH/LZ/CWD
1565-TDA-7.8.70-8.600 bl. a 100 k. - piśm. 7 kl. A1/60

Odpis.

1/2/12

Pieczętka: Szkoła Podstawowa Nr 126 Łódź, ul. Zuchów 1 Łódź, dnia 10 marca 1967 r. ZASWIADCZENIE. Kierownictwo Szkoły Podstawowej Nr 126 w Łodzi, ul. Zuchów 4 niniejszym stwierdza co następuje : Od roku 1956 do 1966 do naszej Szkoły uczęszczały dzieci ob. Wolańskiej Marii - Krystyna i Eugeniusz. W okresie tym ob. Wolańska Maria aktywnie pracowała w Komitecie Rodzicielskim pełniąc kolejno funkcję przewodniczącej zespołu klasowego rodziców a następnie jako członek Komitetu Szkolnego. Pracy tej poświęciła wiele drogiego czasu i zapału. Wyniki tej pracy były zawsze wysoko cenione przez kierownictwo szkół i samych rodziców. Ten trudny odcinek pracy społecznej wykonywała zawsze z wielkim zapałem i poświęceniem, mając na uwadze dobro wychowania dzieci i nie szczędząc pomocy szkole. Z uwagi na długoletnią działalność w Komitecie ob. Wolańska Maria zasłużyła w oczach nauczycieli, na miano oddanej przyjaciółki szkoły. Zaświadczenie niniejsze wydaje się do wykorzystania odnośnym władzom. Kierownik Szkoły Lipiński Antoni /-/ podpis nieczytelny.

Za zgodność :



2/2/13 5/39



DZIELNICOWY
SZTAB WOJSKOWY
ŁÓDŹ GÓRNA

Łódź, dnia 24 V 1968r.

Ob. Wolańska Maria
.....
..... Łódź
.....
.....

Nr _____
"_____ 1968 r.

W E Z W A N I E
do wykonania polecenia służbowego

Działając na podstawie Uchwały Rady Ministrów Nr 4 z dnia 8.01.1965r. /M.P. Nr 7 poz. 21 w sprawie zwolnień od pracy zawodowej pracowników zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy do pełnienia czasowych funkcji społecznych/.
Dzielnicowy Sztab Wojskowy Łódź-Górna poleca Obywatelowi/ce/ zgłosić się w dniu 30 V 1968r.

o godzinie 18 tej w Szkole Państw 126
przy ul. Tuchów 4 celem wykonania zleconych Obywatelowi/ce/ obowiązków służbowych.

Czas zajęć trwać będzie od godz. 18 do 20 tej

Stawiennictwo w oznaczonym miejscu i terminie obowiązkowe.

SZEF DZIELNICOWEGO SZTABU WOJSKOWEGO
Łódź-Górna

AA
.....

Do wiadomości:
Zakład pracy

Wpłynęło dnia 22.04.
L.dz. P28/WJK/PP

5/2/141

O S W I A D C Z E N I E

Panią Marię Wolańską znam z czasów wojny.
Pełniłam wtedy obowiązki lekarza anatomo-patologa I P.A.L -
Patologo-anatomicznego Laboratorium I Armii W.P.
Do zadań naszej jednostki należało zabezpieczenie anatomo-
patologiczne szpitali polowych i dywizyjnych I Armii.
W ten sposób, objeżdżając kolejno Med.San.Bat'y ,w paździer-
niku 1944 r poznałam Panią Marię.
Pracowała ona jako siostra w II Med.San.Bat - po raz pierw-
szy zetknęłam się z nią w Rymbertowie, a następnie na róż-
nych, kolejnych etapach ewakuacji na terenach niemieckich.
Praca siostry w jednostkach tego typu jak Med.San.bat -
dywizyjny oddział Służby Zdrowia należała do bardzo cięż-
kich ze względu na warunki rozlokowania (często w namiotach)
oraz częste etapowe ewakuacje.
Pani Maria, wtedy młoda dziewczyna, pracowała z dużym pos-
więceniem i oddaniem. Potrafiła być przy tym zawsze pogodna,
życzliwa, bardzo koleżeńska i serdeczna.

Tych kilka skromnych słów uznania kresli

M. Bielani
lekarz Maria Bielani

Łódź, dnia 12 stycznia 1970 r

Wspaniałym kolegom.
le. Marii Gie...
Amstelham
1/01.1972 r



1/2/15 5/30

Dr med. JAN ALEKSANDROWICZ
Specjalista chirurg
ul. Świerczewskiego Nr 10 m. 10
80-453 Łódź tel. 685-08

Łódź, 29.VI.1976r.

Z a ś w i a d c z e n i e l e k a r s k i e .

Panią Marię WOLANSKĄ ur. 22.XI.1923r., zam. w Łodzi, ul.
inwalidę wojennego leczone od 1972r.

Chora podała, że podczas walk na froncie w 1944r. została
kotuzjowana, po czym z powodu urazu kręgosłupa miała trudności w
chodzeniu. Bezpośrednio po wojnie rozpoczęła leczenie na skutek
uporczywych bóli karku, pleców i w okolicy lędźwiowej oraz niedo-
władu prawej kończyny górnej. Leczy się nadal w szpitalu, sana-
torium i ambulatoryjnie.

Na podstawie badania przedmiotowego, wyników badań dodatko-
wych i zdjęć rtg stwierdzam:

Spondylosis, osteochondrosis, dyscopathia multiplex (C 6-7, C 7,
Th 1, L 2, L 3), cervico-brachialgia dextra symptomat., radiculit-
is lumbosacralis.

Chora wymaga dalszego długotrwałego leczenia.



Dr med. JAN ALEKSANDROWICZ
Specjalista chirurg
ul. Świerczewskiego Nr 10 m. 10
80-453 Łódź tel. 685-08

RUDZKI KLUB SPORTOWY

ROK ZAŁOŻENIA 1924

CZŁONEK FEDERACJI SPORTOWEJ „WŁÓKNIARZ”

Sekretariat i Sala Sportowa: Łódź 90-984, ul. Zjednoczenia 1. tel.: ~~465-76~~ 84-69-09

Stadion Sportowy, ul. Rudzka 37. tel.: 411-54

Konto Bankowe: NBP. VI O/M w Łodzi Nr 950-9-6205

SEKCJE SPORTOWE:

BOKSERSKA
LEKKIEJ ATLET.
PIŁKI NOŻNEJ
PIŁKI RĘCZNEJ
PIŁKI SIATKOWEJ
SZACHOWA

L.dz. 717 / 86 Łódź, dn. 5. 05 1978 r.

Sekcja: sekretariat

Z a ś w i a d c z e n i e

Rudzki Klub Sportowy w Łodzi niniejszym
zaświadcza, że Ob. Maria Wolańska zam. w Łodzi ul.
zatrudniana była okresowo w latach 1980-83 na zasadzie umowy-
zlecenia jako pielęgniarka pełniąca dyżury na zawodach sportowych
organizowanych przez nasz klub.

Główny Księgowy
Rudzkiego Klubu Sportowego
w Łodzi

✓
Maria Kosmańska



Starszy Referent
dział Organizacyjnych i Osobowych
Rudzkiego Klubu Sportowego
w Łodzi

Anna Błaszczyńska-Lange

Zdr-szp'22

I/2/17

5/39

KLINIKA CHIRURGII URAZOWEJ I ORTOPEDII

POLOWNA 107/107A

Łódź, dnia 28.06.91 r.

Szpitala Klinicznego

Im. gen. dyw. B. Sierockiego

92-140 Łódź, ul. Zurawskiego 118

L. ks. gł. 3059/91

KARTA INFORMACYJNA

leczenia szpitalnego

Nazwisko i imię Wolanska Maria lat 68

Przebywał w szpitalu od 16.06.91 do 28.06.91 na oddziale

Klinika Chirurgii Urazowej i Ortopedii

Fractura corporis vertebrae TH 11 sine dislocation
Contusio costarum dextri et trochanteris majoris
ossis femoris dextri. Dyscopathia L3-L4, L4-L5,
et L5-S1. Radicobrachilagia sinistra et radica-
ischilagiabilateralis symptomatica. Myocardiopa-
thia atherosclerotica in stadio significientiae
circulatoriae. Morbus ischemicus et hypertonia
labilis. Cholecystitis calculosa. Osteoporosis ge-
neralisata. gradu majoris.

Wyniki badań pracownianych

Epikryza wypisowa 28.06.91.

Chora l.68 przyjęta do Kliniki z powodu dolegli-
wości bólowych spowodowanych upadkiem. W Klinice
po wykonaniu badań rtg oraz klinicznej obserwacji
chorej rozpoznano jak na stronie tatułowej. Chora
konsultowana przez internistę i neurochirurga.
Po ustaleniu rozpoznania zakwalifikowano chorą
do kompleksowego leczenia zachowawczego. Po unieru-
chomieniu kręgosłupa w gorsecie Javetta wdrożono
ćwiczenia gósteu mięśniowego, indywidualną kinezoterapię
oraz zabiegi fizykalne: pole magnetyczne DD
W zakresie farmakoterapii stosowano niesterydowe
przeciwzapalne oraz środki poprawiające uwapnie-
tkanki kostnej. Po tym leczeniu uzyskano:

- chodzenie w gorsecie bez dolegliwości bólowych
- znaczne ustąpienie dolegliwości bólowych pozostałych miejsc stłuczonych

W stanie ogólnym i miejscowym dobrym wypisana do domu z zaleceniami:

1. Chodzenie w gorsecie przez okres 12 tygodni od chwili zaprotezowania. Dalsze leczenie w Poliklinice
2. Stały nadzór internistyczny i neurologiczny i chirurgiczny ze względu na obciążenia ze strony pozostałych narządów
3. Przyjmowanie leków: Fluossen 3 x 1 tabl, Calcium glukonikm 3 x 1 tabl, via A+d3 3 x 1 oraz leki nasercowe jak dotychczas
4. Po uzyskaniu wyliczenia planowana do dalszego leczenia sanatoryjnego.

dr. n. med. *[signature]*
specjalista
chirurg ortopedyczny i traumatolog



Starannie przechowywać i okazywać przy najbliższej wizycie lekarza. Karta informacyjna nie może służyć jako świadectwo lekarskie.

Ordynator

Wplynęto dnia ^{K.M} 22.09
Ldz P28/WJK/PP DW.

5/2/19.

Já miže podepsaný stvrzuji svým vlastním podpisem, že Marie Volaňská, rozená Palaševská narozená 22 listopadu 1923 v Lucku na Volyni. Po Německé okupaci Polska jsme pracovali společně s Marií Palaševskou na pracích sídličních v Palči, roku 1940, 1941, 1942 u Německé organizované brigady TOT.



Paměťka z
pracy 1940, 1941, 1942
Luck-Kolyn
1941-11-

Korovec Josef

Počet knihy pro ověřování čis.	232
podpsal(a)-uznal(a)	
Josef Korovec, bratr Karel	
Vlast. 1. 9. 76. 22.09.1947	
městskému úřadu osobně znám	jest
tožnost zjištěna občanským průkazem, tuto listinu před městským úřadem, s..... to podpis za vlastn.	
Městský úřad v Brzanci	
dne	22/11 1947



Správní poplatek
ve výši 30,- Kč uhrazen

Wdzięci' pracownikom, przy napręmie ~~sooty~~ drogę od Lucka do Ródmego, a niecier' i moe - samo obrone z Karabinem na Harcie, (od momentu mi, że mi się mi niekierę, że tam byle Petko, a Kolego moję dostaje w uschod, zalekery bybe od niekierę.



Odpis.

2/2/20

Łączy Okręgu Łódź u Łódźi zasniadaca, ze Kol. Marię
Kolańska pracuje wazymij spoteceuij u masyu Łwysku, pełmige
Łaukejsz otomka Łączy Klubu Berlinscykiu, jak rózniaci
prowedzi biblioteky przy Łączy Okręgu.

H/Ł u swej pracy jest bardzo aktywna i ofiarne.

Zasniadaceniuj podysore wydzaje es - celom przedtoréuie odnosimym
pne. okr. podpis masyteluy wŁadrom.

sekretan Okręgu

L. Hojciwobowski

- I/3. Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora
- Ankieta opr. pna S. Krolikowskiej z r. 1967. Druk/okp. oryg.
K. 3, s. 1-6.
 - Ankieta Personalna z dn. 21.12.1989. Druk/okp. oryg.
K. 2, s. 7-9.
 - Ankieta informacyjna - Golańska Maria, B. P. Druk/okp.
oryg. K. 1, s. 10-11.
 - Odpis zaświadczenia szkoły Podst. nr 126 o działalności
relatorki uzyskany z urz. do urz. szkoły. Msp. Ksero, k. 1, s. 12
 - Odpis podziękowania Marii Golańskiej - 30.05.1968.
Msp. Ksero, k. 1, s. 13.
 - Odpis prośby o podziękowanie M. Golańskiej, 15.08.1968.
Msp. z odrzuceniem dopisaniem relatorki. Kserokopia,
K. 1, s. 14.
 - Informacja o spotkaniu z kombatantką Marią Patanewską
- Golańską. Łódź - Źródło 24.X.1973. Msp. Kserokopia,
K. 1, s. 15.
 - Podziękowanie z HP Łódź - Górna dla sierżant Marii
Golańskiej. 10 (m-c miesięczny) 1988. Msp. kserokopia,
K. 1, s. 16.
 - Podziękowanie Marii Kotarskiej i Barbary Skrzyńskiej
dla Marii Golańskiej. Rkp. kserokopia, K. 1, s. 17.
 - Leczenie zabiegowe z dn. 12.2.1998. Druk/okp.
K. 1, s. 18-19

7/3/11 5/39
K. 43

Irena Królikowska
Warszawa 10, ul. Sempołowskiej 3 m.25.

Warszawa, dnia1967r.

A N K I E T A

Zamierzam napisać pracę o losach kombatantek po wojnie. Jako jedna spośród Was, pragnę poznać historię Waszego życia, która pomoże mi zbadać wpływ służby wojskowej kobiet na ich późniejszą pozycję w społeczeństwie i rodzinie. Proszę więc uprzejmie o szczerą odpowiedź na postawione niżej pytania, ewentualnie dołączenie na osobnej kartce swego życiorysu. Jeżeli pragniecie pozostać nieznaną, ankiety można nie podpisywać lub podać tylko wybrany pseudonim. Mile widziane wszelkie zdjęcia, które po wykorzystaniu, na życzenie adresatki, mogą być zwrócone.

Z góry dziękuję za współpracę.

- 1. Po demobilizacji osiedliłaś się: / odpowiednie podkreśl/
 - w mieście stołecznym,
 - w mieście wojewódzkim,
 - w mieście powiatowym,
 - w małym miasteczku,
 - na wsi,
 - w osiedlu.

✓ Dlaczego: *Domowa musi mój zostać przeznaczony do (oddanej) szpitali wojennej.*

- 2. Opisz pokrótce warunki, w jakich odbywał się Twój start życiowy po zdemobilizowaniu:

✓ *Cisze przyjęcie wojenne odbiły się na moim zdrowiu; mianowicie choroba żołądka, zatęchła i nerwy różnego rodzaju chorób. Odbyło się to bardzo powoli na zdrowiu i sił, które wyderżymać nie udało.*

13/2

3. Start ten wydatnie ułatwiła Ci :
rodzina,
przyjaciele.
państwo,
społeczeństwo,
instytucje społeczne,

L.P. Z. P.U.R.

radziłaś sobie całkowicie samodzielnie. /odpowiednie podkreśl/

4. Czy rozpoczęłaś naukę po zdemobilizowaniu:

tak,
nie.

*Przyjaciel żołnierski z czasów wojny, pułk Sławomir Okrzecki, jemu nazywa
zastępcą?*

Jeżeli tak, to dlaczego uważałaś to za konieczne:

5. Rozpoczęłaś naukę - doksztalcenie się:

- już w roku 1945,
- kilka lat później, /kiedy/
- kilkanaście lat później,
- wcale nie uczyłaś się.

6. Jeśli rozpoczęłaś naukę, to czy:

- ukończyłaś szkołę podstawową,
- " " zawodową,
- " " • średnią ogólnokształcącą,
- " " " zawodową,
- wyższą.

7. Co zdecydowało o takim wyborze:

Jeżeli przerwałaś naukę, to podaj przyczyny tej decyzji / ile klas ukończyłaś:

8. Podaj zawód, w jakim pracujesz: *do roku 1948 pracowałaś jako fryzjerka
obecnie pracujesz jako haftowniczka - w Rskodzie
Artystyce w Bostri*

a/ Ile zarabiasz / jakie masz gospodarstwo/ : *1.200.-*

b/ Jakie posiadasz mieszkanie: *dwie pokoje i kuchnia.*

c/ Czy posiadasz: Telefon, *493-53 Łódź*
radio,
telewizor,
adapter,
pralkę,
lodówkę,
odkurzacz,
inne;

9. Czy lubisz swoją pracę: tak,
nie.

Dlaczego tak jest? *Pracę jako meljoranta mniósłbym sobie ze względu na małe zarobki - w szpitalu i choroba mojej siostry, kiedy stała się bardzo ciężka.*

10. Czy fakt, że byłeś żołnierzem: *zostałem powołany 13.06.44. do 2. Dyw. Piechoty*
- ułatwiał Ci - załatwianie spraw osobistych w urzędach,
- otrzymanie pracy,
- dostanie się do szkoły,
- otrzymanie mieszkania,
- awans w pracy,
Leer - nie miał żadnego wpływu,
- utrudniał,
- nie przyznawałaś się do tego.

Podaj ciekawsze przykłady ilustrujące powyższą odpowiedź:

Co wyświadczyłeś to mały - powiedział mi kiedyś, gdy zwróciłam się do niego!

11. Czy służba wojskowa wyrobiła w Tobie:
- poczucie własnej godności: Tak, nie.
- odwagę: tak, nie.
- wytrwałość w dążeniu do celu: tak, nie.

Czy możesz poprzeć to jakimiś przykładami:

W roku 1956 pracuję społecznie - w pierwszych latach powojennych uczestniczyłem w Komitecie Głównym za co otrzymałem wiele podziękowań i miałem przyjemność w. sz. - Następnie pracuję w ZBOH Dział jako bibliotekarka - obsługa biblioteki, w spotkaniu z kol. J. Holickim. - Posłem pracuję w zarządzie Klubu Żołnierzy 60.

12. Czy jesteś zadowolona ze swych osiągnięć: - osobistych tak , nie.
 - zawodowych tak , nie.
 - społecznych tak , nie.
 - naukowych tak , nie.
 - małżeńskich tak , nie.
 - towarzyskich tak , nie.

13. Czy utrzymujesz więź z kombatantkami :
Tak , nie.

Dlaczego: *ponieważ nie potrafię żyć w lepszym świecie niż ten, który mnie stworzył. Nie potrafię żyć w świecie, który zaczyna tylko o sobie i tonie w biogumie i mizantropii. I prawdziwie żółtem jest ofiarom i ich śmierć życia społecznego.*

14. Opisz swoje osiągnięcia w pracy:

Dzięki mojej ofiarności i pracy, wiele rodzin żyjących w ciężkich warunkach, otrzymało pomoc materialną. Łasymości w sferach lekarskim szpitalu by ratować życie ludzkie, zdobywałem sobie ich wdzięczność...

15. Napisz , kiedy wyszłaś zamaż, czy małżeństwo jest udane, ile masz dzieci, w jakim wieku:

Wzięłam ślub w roku 1945 22 lipca w domu Odrodzenia w Goloski Leśnej, na terenie odległym od miejscowości „Koski”. Ślub mój odbył się w gronie frontowej rodziny i przyjaciół. Dwa dzieci: córka lat 21, syn lat 17.

16. Podaj, gdzie uczą się /uczyły się / Twoje dzieci:

*Córka jest pomocniczką, obecnie uczęszcza do Technikum Egzotyki /PST/ syn uczęszcza do tej klasy Technikum Elektrycznego. Córka miała pierwsze imię i dostała miłośniczkę na jej utrzymanie, - Jak kierowałaś ich losami: *potem jest inwalidka z jej imię.**

- Czy nie zawiodły pokładanych w nich nadziei:

nie zawiodłaś się na swoich dzieciach.

17. Czy Twoja rodzina szczeni się tym, że byłeś żołnierzem:

- tak, bardzo,
- tak,
- jest obojętna,
- nie.

Zilustruj to przykładami:

✓ Napisałem "Dwa je frontowej miłości i wystraszony spodek na wojnieko-
 wanie tych wspomnień fmon wstąpił literacki HOLL - Dowiedzieliśmy się
 od znajomych, że dwoje moje z dalszą opowiadały o tym swoim kolegom
 o koleżankach. -

18. Czy swoją przeszłość żołnierską wspominasz z przyjemnością, czy z niechęcią:

✓ Dlaczego tak jest: Ciężko się dziwię z tego, że dawała swój wkład w zdobywanie
 własnej ojczyzny ziemi i wolności. -

a/ czy uważasz, że służba wojskowa wpłynęła ujemnie na Twoją kobiecość?

~~nie wpłynęła, ujemnie, lecz raczej pozytywnie~~

✓ Podaj przykłady: nie wpłynęła ujemnie, lecz pozytywnie j'z. -

b/ czy uważasz, że służba wojskowa dała Ci jakieś szanse życiowe?

✓ Podaj przykłady: Siwibe wejchare polowania we mnie patriotyzm
 i umiowanie do ojczyzny. -

c/ czy ktoś Ci wytykał w sposób przykry okres służby wojskowej?

✓ Podaj przykłady: stykaliśmy się z takimi postaciami: wojole
 to mnie mające dla posiadanej kobiecy. -

1/3/6

19. Czy Twoja córka /dzisiejsza młodzież/ byłaby, Twoim zdaniem, zdolna pójść w Twoje ślady, gdyby zaszła tego potrzeba?

Uwierzę, że gdyby rażąca potrzeba, dzieci moje poszły w moje ślady, bo każde dziecko zastanowi się.

20. Podaj:

a/ Ile miałaś lat w chwili mobilizacji:

21 lat

b/ Jakie miałaś wykształcenie?

7 kl. skł. podstawowej, dwa lata skł. zawodowej przygułarskiej

c/ Gdzie mieszkałaś przed wojną:

- miasto stołeczne,
- miasto wojewódzkie,
- miasto powiatowe,
- miasteczko,
- wieś,
- osiedle.

d/ Gdzie mieszkałaś przed mobilizacją?

w Lucku Z.S.S.R.

e/ Gdzie pracowałaś?

na poczcie

f/ W jakim stopniu wojskowym opuściłaś wojsko?

Kapral

g/ Jakie otrzymałaś odznaczenia i kiedy?

Medale za walkę: Za st. 15, za Odrę, Syzr, Baltyk, za udział w walkach o Berlin, za zwycięstwo nad Niemcami, za wyzwolenie Łódzi, za wyzwolenie Warszawy, Berlin, Oświęcim, Gomułki, przy podążkowaniu, za Łódź, Gostynin, Redy, Frydland Pomorski.

21. Czy chciałabyś coś jeszcze od siebie dodać:

Chciałabym powiedzieć, że cenię się dumnie z tego, że jako żołnierz walczyłam w tak trudnych warunkach i odważnych żołnierzach.

7 } , Trzy nie należą do tych ludzi - zwycięzcy którzy mają medale pędzą.

„Maria „Shutke”
Polewskie - obecny Wrocław

Jeszcze raz dziękuję Ci za udzielenie pomocy w tej pracy.

ANKIETA PERSONALNA

1. Nazwisko i imię *Wolańska Maria-Pałaszewska*
2. Imiona rodziców *Natalia - Mikołaj*
3. Nazwisko panięskie *Pałaszewska*
4. Data i miejsce urodzenia *22 listopada 1923r - Łuck*
5. Aktualne miejsce zamieszkania
 ulica, nr domu, miejscowość
94-472 Łódź 12 Telet
 kod pocztowy, województwo
6. Posiadany stopień wojskowy *śr. sierżant*
7. Stan rodzinny /mężatka, panna, wdowa itp/ - *mszarka*
8. Wykształcenie - tytuł naukowy *2 letnia szk. Pielęgniarska - Łuck*
9. Opisać przebieg służby wojskowej, datę powołania, datę zwolnienia, zajmowane funkcje w czasie działań wojennych, pełne nazwy jednostek wojskowych *13.06.1944r. - 23.08.1944r. Sam. Komp. FizyL. 2 DP - pisarz; 23.08.1944r. - 27.09.1944r. Sam. Komp. Łączności 2 DP - pisarz; 27.09.1944r. - 28.06.1945r. Sam. Bat. Sanitarny - 2 DP - pielęgniarka; 28.06.1945 - 10.10.1945r. sam. bat. sanitarny - 2 DP - instr. sanit.; 11.10.1945r. - zwaln. do rez.*
10. Opisać pracę zawodową od 1939 do chwili obecnej, własne gospodarstwo, zajmowane funkcje *od 1939r. pracownicom w szpitalu Miejskim jako uchenica do 1941r. - od 1941 - 10.06.1944r. pracownicom przy budowie drogi; od 1948r. - 1950r. szpital Rej. Łódź - pielęgniarka; w 1950r. pracownicom w sf-mi Rekonstrukcji Artystycznej - hofajsterka, do utrzymania renty 4. 30.10.1944r.*
11. Podać funkcje w pracy społecznej po zwolnieniu z wojska do chwili obecnej *ZBOHID; Z.J.H - praca z młodzieżą szkolną; Lok. - członek zarządu.*

- 12. Wymienić ważniejsze posiadane odznaczenia państwowe i wojskowe
Krzyż Łanapeński OOP, Krzyż Katechetyczny, Br. Med. za Berlin (Polski i Radziecki), Med. za Kairuans, Med. za Odrę, Nysę i Bałtyk, Odznaka Honorowy Sommer, Odzn. zast. Działacza ŁTN, Odzn. zast. Dział. KOR i Rok.
- 13. Podać wysokość posiadanej emerytury-renty inwalidzkiej, renty wyjątkowej *9.000 tys.*
- 14. Podać warunki mieszkaniowe, socjalno bytowe i ilość izb
2 pokoje - kuchnia - 2 wygodniory, - budy wojskowe
- 15. Jeśli Koleżanka posiada ciekawe wydarzenia z okresu wojny w czasie walk lub w okresie utrwalania władzy ludowej - krótko opisać - można dołączyć oddzielną relację jako załącznik do ankiety
- 16. Czy koleżanka pragnie wziąć udział w III Zlocie Platerówek gdyby był zorganizowany z okazji 40 lecia PKWN w czerwcu lub wrześniu 1984 r. *tak*
- 17. Napisać inne uwagi warte uwzględnienia w planowanym wydawnictwie albumowym o Platerówkach - można dołączyć oddzielną relację jako załącznik do ankiety
- 18. Ilość dzieci ich imiona nazwiska jakie posiadają zawody, co robią zajmowane funkcje w zakładach pracy i instytucjach - można dołączyć oddzielną relację do ankiety.
 córka, Krystyna Kolaniska - Jusis - Technik teletechnik - praca na Pentrali - posiada 2 ps inwalidzka; syn Eugeniusz Hoffman - kierownik samochodowy - praca w Zakł. Przemysł. Żelazny -

U w a g a: do ankiety dołączyć zdjęcia o wymiarach

.....
podpis wypełniającego
ankietę

26. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska

- po zwolnieniu z wojska bardzo poważne choroby, na zakazanie iditeczki, katar, kizmek, zapalenie węzłowe, zapalenie stawów, nerki, wyrodzenie kręgosłupa, gwałtowno - krzyżowym, i innymi.

27. Czy była prześladowana przed wojną

nie

28. Czy była represjonowana po wojnie

nie

29. Jakiej pomocy oczekuje od organizacji zbawidowskiej

.....

30. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególniejsze sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich zawody, wykształcenie, zajmowane stanowiska/

1. siostra 1952, córka przebywała w internecie w m. Kłobce dol. łaciń bez niczyj pomocy przedmiotem dokonano przesiedleń i innych rzeczy na pięcie. Dziecko zachorowało - na czdno i inne zapalenie stawów - stawał by bardzo ciężki. Leczyła się przez 7 lat i do obecnej chwili jest kaleką, ma krótkie nógły i ograniczone ruchy, posiada 1-9 gromb. Niedługo temu, je do obecnej chwili córka, decyduje oświadczenie ma dostatek. - była ułóżką, strasnie ułóżką i ciężko pracowała na centrali telefonicznej, od roku 1987 jest na rencie. Mąż w marcu 1940. został awansowany przez NKWD w strachobyciu, niedługo w wypadku i skazany na 6 lat kary w m. Kłobce Decyzja do 1941. od 1941 do 1943 pracował na różnych robotach, 21.03.1943 - 3.09.1974 służył w wojsku w N.D. - z powodu choroby jest na emeryturze, jest inwalidą wojennym 1-9 gromb. W czasie działań wojennych był kontuzjowany 2 krótkie nógły, utrata sił wchłonięcia wyrodzeniem kręgosłupa i gwałtownego a konkretnie gwałtowno - krzyżowego.

Data 21.12.1989r.

Maria Kolanowska

/ podpis czytelny osoby
wypełniającej ankietę /

Uwaga: w razie potrzeby można uzupełniać dane na dodatkowych kartkach.

Wzrost
samolowiczką

Wzrostano murek do 100 cm 5/39
o udział w wojnie 7/3/10

KARTA INFORMACYJNA

1. Nazwisko i imię..... *Polonisko Maria*
2. Nazwisko rodowe *Pałaszewsko*
3. Imiona rodziców *Nikołaj, Natalia*
4. Stan cywilny obecny *małżatko*
5. Czy powtórnie wychodziła za mąż - kiedy? podać nazwisko męża
..... *nie*
6. Data i miejsce urodzenia *22 listopada 1923 r. - Łuck*
7. Pochodzenie społeczne /chłopskie, robotnicze, inteligenckie/
..... *robotnicze*
8. Miejsce zamieszkania przed 1939 r. *Łuck*
9. Czym zajmowała się przed 1939 r /nauka, praca/
przy rodzicach, uczęszczała do szkoły
10. Obecne miejsce zamieszkania /dokładny adres, ewent. telefon/
..... *94-472 Łódź, ul.*
11. Wykształcenie *podstawowe i 2 kl. szkoły Pielęgniarska*
12. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ?
/wywiezienie, aresztowanie, ewakuacja, miejsce pobytu -
charakter pracy/
13. Moja droga do wojska /mobilizacja, zaciąg ochotniczy/
..... *13.06.1944r. zgłoszono mi o obywatelstwo do LWP - Linence*
14. Data rozpoczęcia służby wojskowej w LWP i data zdemobilizowania
..... *13.06.1944r. - 10.10.1945r.*
15. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową
..... *13.06.1944r. - Komp. Fizjoter. 22P. 27.09.1944r. Samod. Bat. Sanitarny -
Pielęgniarska; Samod. Komp. Gospodarcza 22P - instt. sanitarny,*
16. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku
..... *Pielęgniarska Sam. Bat. Sanitarnego, Instytut Sanitarny
Sam. Komp. Gospodarczy*

- 17. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku /szkoły, kursy itp./
 ... *Sarmada. Komp. Fizylierel. 2 DP - przeszkolenie rezerwie.*
- 18. W jakich bitwach brała udział /miejscowość, data, odniesione rany, kontuzje, kiedy, gdzie/
 ... *Wyżolemie Wajszany, udział w bitwach od Puzian do Babu, Wojsko, ...
 ... ranna przy forsowaniu czołg, gdzie doznała kontuzji kręgosłupa pośladkami.*
- 19. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / data /
 ... *Kapral, chorągwy.*
- 20. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne
 ... *Krzyż Walecznych, Krzyż Kawalerski OOP, Br. Mer. za udział w walkach Białej, Med. za III woj. ...
 Br. Sr. Mer. za zasł. dla Obi. Kraj., Med. 40-letia PL. Honorowa odznaka m. Siedzi, ...
 Srebr. odznaka Zasł. Pracy, Srebr. Odzn. Zasł. Pracy, Zasł. Pracy.*
- 21. Praca po zdemobilizowaniu aż do chwili obecnej / zawód i stanowisko/
 ... *od roku 1949 - 1950 kochł. szpital ulimieczy - mięso m. obok;*
 a/ zawodowa *od 1951 - 1969 r. "Rskodaceto Artystyczne"*

 b/ polityczna

 c/ społeczna

- 22. Przynależność do organizacji politycznych i społecznych
 ... *od 1943r. do chwili obecnej - ZBoWiD - członkini kom. organizacyjnej;
 LON. In. Walecznych - Inżent i Inżentach; Klub ofe. Rezerwy - odznaka
 Medal honorowy Walecznych.*
- 23. Obecne źródło utrzymania /emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy wojennego, renta wyjątkowa, renta rolna, renta specjalna, renta wdowia /uwzględnić grupy inwalidztwa/
 ... *w roku 1974 - renta inwalidy wojennego, II-go stopnia.*
- 24. Obecny stan zdrowia
 ... *Limieczy z wyrocznicze kręgosłupa i stawów;
 Zawroty głowy - z ogólnego stanu zdrowia powinien mieć pewną grupę.*
- 25. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzysta /lecznictwo rejonowe, przychodnia MON, przychodnia MSW, przychodnia kombatancka/
 ... *Wojakowy szpital ulimieczy - Łódź.*

1/3/12 5/39

- Odpis -

Pieczętka podłużna :
Szkoła Podstawowa nr 126
Łódź, ul. Zuchów 4

Łódź, dnia 10 marca 1967 r.

Z a ś w i a d c z e n i e

Kierownictwo Szkoły Podstawowej nr 126 w Łodzi, ul. Zuchów 4 niniejszym stwierdza co następuje:

Od roku 1956 do 1966 do naszej Szkoły uczęszczały dzieci ob. Wolańskiej Marii - Krystyna i Eugeniusz. W okresie tym ob. Wolańska Maria aktywnie pracowała w Komitecie Rodzicielskim pełniąc kolejno funkcję przewodniczącej zespołu klasowego rodziców a następnie jako członek Komitetu Szkolnego. Pracy tej poświęciła wiele drogiego czasu i zapał. Wyniki tej pracy były zawsze wysoko cenione przez kierownictwo szkoły i samych rodziców. Ten trudny odcinek pracy społecznej wykonywała zawsze z wielkim zapałem i poświęceniem, mając na uwadze dobro wychowania dzieci i niesienie pomocy szkole. Z uwagi na długoletnią działalność w Komitecie ob. Wolańska Maria zasłużyła, w oczach nauczycieli, na miano oddanej przyjaciółki szkoły.

Zaświadczenie niniejsze wydaje się do wykorzystania jednostronnie władzom.

Kierownik Szkoły /-/ Lipiński Antoni
podpis nieczytelny.

Za zgodność:

[Handwritten signature]



Odpis.

I/3/13 5/30

Serdeczne podziękowanie składam Siostrze Marii Wolańskiej - za bezinteresowną opiekę i dokonywane zabiegi w czasie mej ciężkiej długotrwałej choroby.

rencistka Janina Sliżewska
zamieszkała przy ulicy Odrzańskiej Nr 34 m 6.

Łódź, dn. 30.05.68r.

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
Za zgodność: Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności
Zarząd Oddziału
Łódź-Górna
ul. Wólczańska 247/249

5/39

2/3/14

Odpis.

DO ZARZĄDU Z.B.W i D-u
w Ł o d z i.

Uprzejmie proszę serdecznie podziękować w imieniu moim dla Pani Wolańskiej, która naprawdę mnie podniosła na duchu i przyczyniła się do poprawy mego zdrowia. Pani Wolańska 2 lata mnie nie dawała spokoju dlatego ja nie korzystam ze swych uprawnień, które mi przysługują. Ja wogóle straciłam już nadzieję, że ktoś zainteresuje się mną i wyciągnie do mnie rękę. Nie mam słów uznania dla Pani Wolańskiej, tak ciężkiej pracy ze mną, w takim stanie w jakim ja się znajduję. I muszę zaznaczyć, że wogóle na naszym Osiedlu jest nie zastąpiona, takich ludzi mało jest na świecie a szczególnie w Polsce takich ludzi bezinteresownych jak Pani Wolańska.

Łódź, 15 sierpnia 1963 r. /-/
podpis
nieczytelny.

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
Stowarzyszenie Kombatantów i Osób Represjonowanych
Za zgodność:
Zarząd Oddziału
Łódź-Góra
ul. Wólczańska 47/249

To był spacer (felczer)
1 DP im. J. Kosińskiego był 2x
razem pod lewos: Był zafascynowany z
parokiem oraz wielką siłownią.
Chętny się, że pomogłam mu i
zaburzenia się jego zdrowiem.
Obecny już nie żyje.
Zapytał: ul. Wólczańska, 47/249.

Łądek-Zdrój dnia 24.X.1973 r.

5/39
2/31

W dniu 24 października 1973 r. odbyło się spotkanie pielęgniarek Centralnego Wojskowego Zespołu Sanatoryjnego w Łądku-Zdroju z Kombatantką Marią Pałaszewską-Wolańską.

W wystąpieniu swym przekazała część żywej historii z 2 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im.H.Dąbrowskiego.

Dowiedziałyśmy się jak wygląda praca pielęgniarki w Szpitalu Polowym. Zainteresowanie tym tematem było ogromne ze względu na to, że jesteśmy pielęgniarkami pracującymi w zespole wojskowym.

W spotkaniu uczestniczyło 30 pielęgniarek.

z wyrazami szacunku
Krzyszna Tyklicowa

3/3/16 5/39

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Komenda Hufca Harcerskiego Łódź-Górna

im. Rewolucji 1905 roku

93-548 Łódź, ul. Pabianicka 55 - Tel. 460-34, 433-36, - Konto w NBP VI O/M nr 47063-2365-132

L. dz. KH 37 19 81 r. Łódź, dn. 10.00 19.81r.

Ob. Sierżant
Maria Wolańska
w miejscu

Komenda Hufca Harcerskiego Łódź-Górna
im. Rewolucji 1905r. serdecznie dziękuje sierżant
Marii Wolańskiej za udział w harcerskim przyrzeczeniu
w szczepie przy Szkole Podstawowej nr 138.

Gawęda Obywatelki wzbogaciła wiedzę naszych
harcery o historii i działalności Oddziału Kobiecego
im. E. Plater. Jesteśmy Obywatelce bardzo wdzięczni
za uczestnictwo w naszej uroczystości.

Z harcerskim pozdowaniem.

Z-ca Komendanta Hufca ZHP

Łódź-Górna

M. Kucio
Majster Harcerski
Harcmistrz

Maria Kutarska
i Barbara Skrzyńska
Łódź, ul. "

Łódź, dnia 24 sierpnia 1950 r.

Wielce Szanownej Pani
Marii Wolańskiej

4
I/3/17

Podziękowanie

Nprawnie osobiste dziękujemy Pani za skuteczne zajęcie się sprawą wykreślenia lokatorki, ażeby na jej miejsce mógł się wprowadzić nasz kuryn, lecz biorąc pod uwagę, jak od początku serdecznie i bezinteresownie pojmęła Pani swój czas dla schorowanych i niedostępnych kobiet - pragniemy jeszcze tą drogą wyrazić naszą wdzięczność i materialne podziękowanie.

Teraz przynajmniej mamy wymierzony spokój, a i również pomoc ze strony kuryna w codziennym zapewnieniu środków dla egzystencji, co przy postępującym zmniejszeniu stałe się niedostępną koniecznością.

Stale wiadomiamy sobie, że nasze poddyktowane stanem zdrowia i niekiedy zyczenia, zostały uszczepione tylko dzięki wielokrotnemu zabiegom i interwencjom jakie poczyniła Pani w tej sprawie, traktując cały czas zagadnienie ze społecznym odroczeniem, a nawet w momentach trudnych podtrzymując nadzieję, co szczególnie było dla nas cenne.

Toteż jeszcze raz dziękując za dobre serce, życzymy Pani dużo zdrowia i szczęścia, pozostając we wdzięcznej pamięci -
Maria Kutarska i Barbara Skrzyńska

115

Parzym

5/39
Zdr-pl/5
12.2.88 13/13

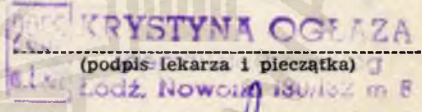
Pieczętka zakładu

data

ZLECENIE ZABIEGOWE

Proszę o wstrzykiwanie w domu chorego ambulatoryjnie

Nazwisko i imię Halauishe Marie
 leku vit B₁₂ + Coerbopeylole + taligocemu dziennie po
 przez no doup dni przez 10
 leku dziennie po
 przez dni. Wykonać domięśniowo — podskórnie


 KRISTYNA OGŁAZA
 (podpis lekarza i pieczętka)
 Łódź, Nowicka 180/182 m 8

U w a g a: wezwania zgłoszone po godz. 17-ej będą załatwiane następnego dnia (podkreślić właściwe, niepotrzebne skreślić).

MON-Zdr-pl/5. WDE. zam. 54 z 88/89

20^u 88 RR 115/60 88
11^u 88 - 182 mm
24^u 88 - 184 mm
24^u 88 = 229 mm
1. 08. 88 - 253 mm - 4 k. po prostu.

fenere - dostalam taki wysoki ekier
no, coz dobre, takie to sygn

- II. Materiały mampetniające relacje:
- "Stożba zdrowia w czasie odpięcia 'atakie droga' - tekst Marii Pataszeńskiej-Holacskiej. Wpływ do Fund. 22.04.1999r. Msp. oryg. k. 9, s. 1-8.
 - Kserokopia 143 strony (druk ze zwróceniem - bez tytułu i daty) z połączonym tekstem Marii P - Holacskiej (błęd i uwagi B.R.) "Od Kierca do Taby". Fotogr. k-1, s. 10.
 - Odpis informacji szkoły Podst. Nr. 38 « dzisiaj o wykładzie Marii Holacskiej, z dn. 20-23. II. 1971r. Msp. ksero, k. 1, s. 11.
 - II zwiad dotniwo. Dziennikarski. Msp/okp. ksero, k. 1, s. 12.



Maria Pałaszewska Wolańska

93-472 Łódź

Służba Zdrowia w czasie odpierania ataku wroga.

Smutek i rozpacz wśród młodzieży był nie do opisania. Każdy zdawał sobie sprawę z tego, że powrotu z stamtąd nie ma. Podzielono nas na dwie grupy. Pierwsza grupa miała jechać tego samego dnia a druga dnia następnego. Pod groźbą pistoletów zmuszono nas do wejścia do pociągu. Drzwi oddzielające nas od wolności zatrzasnęły się za nami z hukiem. W wagonie spotkałam mojego kolegę Czecha Władka Millera, z którym udało mi się uciec z transportu.

Po kilku dniach ukrywania się w lesie p. Wolf i Łobaczewski skierowali nas do pracy przy naprawie zniszczonej drogi. Praca była ciężka, ale jedyną radość dawało to, że znów byliśmy wśród swoich w Ojczyźnie. Jednego dnia w łapance zostałam wywieziona do stacji Klewań, gdzie rozładowywałam wagony.

Sytuacja z dnia na dzień pogarszała się. Bandy ukraińskie bezlitośnie mordowały Polaków. Z Żydami sprawę uważali za „skończoną”. Niemcy tracili pewność siebie, zaczęli troszczyć się o swoje bezpieczeństwo wysyłając na patrole sprzymierzone oddziały wojsk węgierskich. Polacy grupowali się w Przebażu pod Kiwercami i w Łucku, tworząc grupy złożone, całe skupiska rodzin. Panowała wzmożona ostrożność, ponieważ noce nie były już takie bezpieczne. Podpalano całe wsie i kolonie polskie. Zabijano każdego spotkanego w domu. Upłynęło sporo czasu. Każdy dzień był rokiem cierpień. Bandy UPA czyhały na każdym kroku. Wielu moich kolegów poległo męczeńską śmiercią, tak jak Eugeniusz Kwiatkowski i Adaś Morczicki i wielu, wielu innych.

Życie każdego Polaka stało się jak nikły płomień, który mały podmuch wiatru mógł zgasić. Jednej nocy jak zazwyczaj zgrupowaliśmy się w Łucku, kiedy miasto ze wszystkich stron otoczono od strony krasnego, rzeki Styr i od strony Teremna. Tej nocy poległo dużo zarówno Polaków, rodzin Ukraińskich i Niemców. Wtedy już nie wszyscy Niemcy wierzyli w lojalność Ukraińców. Niemcy wezwali posiłki. Całą noc trwała walka. Rankiem miasto było w opłakanym stanie. Zwłoki pomordowanych spiętrzone w studnich, domach mieszkalnych, tak jak kawałki drzewa na zatamowanej rzece. Czy ten okropny obraz męki ludzkich można będzie kiedykolwiek zapomnieć ?

Tragedie ludności polskiej na Wołyniu, krwawe zbrodnie w latach 1939, 1941 - 1943 nie są to tylko moje przeżycia i wspomnienia, ale ludzi którzy bohatercko bronili siebie i bliskich.

Byłam młodą dziewczyną i już pełniłam warty nocne, aby inni mogli przespać się i dalej czuć. Byłam wtedy w wieku dojrzewania - podłości, która nie miała granic, nie mogłam w sobie pomieścić, jak musiałam zgodzić się na wszystko i żyć dalej Z karabinem w rękę, całe noce nieprzespane. Nie wiem czy to było AK, czy cywilna obrona ludzi i dzieci ?

Front zbliżał się do Łucka. Coraz wyraźniej było słychać detonacje wybuchających pocisków. Niemcy w popłochu zaczęli opuszczać Łuck. Dochodziły nas pierwsze zapachy wolności.

Rankiem, kiedy pierwsze promienie słońca muskały swoimi ciepłymi mackami ziemię, ujrzelśmy pierwszych zwiastunów wolności.

Zwiad Polskich żołnierzy wolno, bacząc na każdy krzak, rów zagłębienie terenu posuwał się naprzód do pierwszych zabudowań. Radość w naszych sercach była nie do opisanania.

Zrozumiałam wtedy, że jest jeszcze dużo do zrobienia, aby wyswobodzić Ojczyznę od najeźdźcy - na łzy i radość przyjdzie czas później. Po pewnym czasie usłyszeliśmy warkot silników. W mieście pojawiły się cztery czołgi a za nimi wojsko. To było w marcu 1944 r.

Wśród żołnierzy ujrzałam naszych Polskich oficerów, żołnierzy, kobiety w mundurach. Z radości wtedy serce tak silnie biło, że rozsadało moją pierś. Pierwszą moją myślą było - jak bym chciała czymś i w jakiś sposób pomóc i przyczynić się do wspólnego zwycięstwa.

Postanowiłam pójść jako żołnierz i walczyć. Gdy przyszła pierwsza linia frontu, na przeciw naszego domu mieściła się siedziba Czerwonego Krzyża. Polskie Wojsko. Zgłosiłam się tam oferując swoją pomoc. Frontowy lekarz bardzo był wzruszony moim zapałem. Praca wymagała wielu poświęceń. Czułam, że jestem potrzebna i to dawało mi pełne wewnętrzne zadowolenie. Pamiętam jak dziś ciężkie boje nad rzeką Styr w okolicy Krasnego, gdzie był zacięty bój. Cieszyłam się bardzo, że mogłam pomagać w ratowaniu życia. Na pracę w szpitalu poświęciłam cały swój czas i wysiłek.

Samoloty Niemieckie bombardowały Łuck. Wszystko dookoła było w płomieniach, a mimo to nie odczuwałam lęku. Cieszyło mnie to, że jesteśmy wolni i szczęśliwi. Nie zważając na zmęczenie z poświęceniem niosłam pomoc rannym, których przyjmowano do naszego szpitala.

Front posuwał się naprzód. Nasi saperzy jak : St. Maculewicz, Jak Kozyra i wielu innych pozostawili za sobą rozminowane pola, co umożliwiała nam swobodne poruszanie się po terenie. Budowali pontonowe mosty, po których Wojska mogły przeprować się na drugą stronę rzeki.

Nasz namiot sanitarny był rozmieszczony w lesie wśród pagórków. Deszcz ze śniegiem, błoto, ziąb niesamowity dokuczał bardzo. Nie zdążyło się rozbić wszystkich namiotów, a już był rozkaz iść naprzód.

Na polu walki z pomocą spieszyli jeden drugiemu z narażeniem własnego życia. Żołnierskie losy były jednakowe. Przywozili nam chorych z ranami otwartymi brzucha.

Przeżycia są ciężkie i przykre. Trzeba było opiekować się rannymi i po operacjach - bardzo - z wielkim poświęceniem. Coraz bardziej zacierają się w pamięci nazwiska frontowych weteranów, dawnych przyjaciół „Braci”, z którymi w tak trudnych chwilach trzeba było wytrwać i dążyć do jednego do Wolności.

Nie pamiętam nazwiska naszego dowódcy Baonu sanitarnego - Olechowicz, czy Lachowicz, był wysoki, szczupły, miał długie czarne baki. Był w stopniu majora.

W Jastrowiu leżał u mnie mjr Nasik, nie pamiętam czy był ranny, czy miał ostre zapalenie płuc. Wyjechałam z Baonem sanitarnym w pierwszym rzucie na front. Losy nas rozrzuciły po całym świecie. Tylko możemy sobie wspominać nasze twarde życie żołnierzy frontowych. Żal tych, którzy nie żyją. Jechałam na zastrzyk do mjr Łojuka. Szosa biegła wśród pięknych lasów - gęstych - ciemnych. Przy drodze w rowach leżeli przysypani ziemią zabici. Jednym widać było nogi, drugim głowy. Jechałam sama rowerem, czasem konno w asyście żołnierza.

Pułkownik Uszpalewicz Szef Sztabu 2 WDP kazał osiodłać konia i dał mi jako moją ochronę żołnierza. Samotne jazdy były bardzo niebezpieczne, ale przyzwyczałam się do tragicznych scen podczas walki.

Tego co przeżyłam w swoim życiu nie zapomnę nigdy. Nikt z nas nie wiedział czy doczekamy jutra. Służba Zdrowia goiła rany i niosła pomoc w najbardziej niebezpiecznych i ciężkich warunkach. Myślę, że służba zdrowia przyczyniła się do zwycięstwa.

W różnych kierunkach uderzały nasze wojska na cofające się, ale stawiające jeszcze silny i zaciekle opór siły wroga.

Z różnych stanowisk naszych sunęła potężna lawina ognia. Ziemia drżała, unosiły się nad miastami, osiedlami gęste czarne dymy pożarów, świst kul, jęki rannych, umierających żołnierzy - wszystko to razem było czymś, do czego dziś boję się wracać myślami.

Zginęło nam wtedy wielu drogich towarzyszy broni. Ewakuacja rannych do szpitala w Otwocku, który wówczas był jedynym wielkim szpitalem. Naszym głównym i trudnym zadaniem było uprzątnięcie rannych. Gdy odwoziłam żołnierzy rannych, leżących obok siebie, poszkodowanych ze wszystkich rodzaj broni, połączeni w walkach, bólem i przelaną krwią. Leżeli bez nóg, obandażowani, że trudno było poznać kto to. Lżej ranni opowiadali, że jeszcze nigdy nie byli pod tak huraganowym ogniem. Ziemia jęczała od Katusz i artylerii. Dziś opisać to wszystko trudno, to był koszmar.

Ranni napływali ze wszystkich stron i jednostek, jak 6 p.p., 5 pp, 4 pp, pal. szkolny batalion - cel, przełamanie Wału Pomorskiego.

Były chwile, kiedy rannym mówiłam, zdobyliśmy tyle miast i przyjdzie radość, że wszyscy będziemy się cieszyć z wolności.

Żołnierze ranni płakali, śpiewali inni grali gdy mieli na czym. Ja miałam gitarę i często lubiłam sobie grać z tęsknoty. Walki z nad Wisły, Złotowa, Jastrowa, Wału Pomorskiego, Kołobrzegu itd., w których brali udział nasi żołnierze - gromadzą się w pamięci niezliczoną różnorodnością wydarzeń. Setki poległych żołnierzy, ból rannych, bohaterskość, poświęcenie, nadludzki wysiłek, groza - wszystko co przesuwa się dziś przed oczami, jak nie kończące się pasmo niezapomnianych, żywych stale w pamięci obrazów. My ze służby zdrowia przeżywalismy wraz z rannymi każdy ich ból, każdą radość, każdą śmierć spowodowaną ciężkimi ranami z góry przesądzającymi ich los. Tak więc miejsce walki i pracy mogło być tylko tu przy rannych, dzielnych żołnierzach. Każdy z rannych chciał żyć i doczekać się końca wojny. Jakże można było im nie pomóc w przezwyciężaniu ich bólu, w ich walce o utrzymanie ich życia i powrotu do swych najbliższych - do wolnej Ojczyzny, o której wolność walczyli i odnosili ciężkie rany oraz przelewali swą krew. Pomimo ciężkich ran i upływu krwi chcieli iść walczyć, lecz oczy zamykała im bezlitosna śmierć. Dr Felsztyn powiedział, żebym chwileczkę odpoczęła, nie zdążyłam położyć się, a sanitariusz był już w drzwiach, aby szybko iść bo przywieźli bardzo ciężkie stany rannych. Założyłam maskę na nos i poszłam na blok operacyjny. Nie mogliśmy nadążyć z noszeniem rannych na blok operacyjny, biegaliśmy, by jak najwięcej ludzi uratować, lecz często wynosiliśmy na noszach już tylko trupów. Wędrowaliśmy, idąc omijaliśmy trupy ludzi, czołgi, samochody, które tarasowały drogę. Z trudem przebijaliśmy się naprzód. Ziemia zamieniała się w jedno wielkie cmentarzysko. Mimo wszelkich wysiłków - często to było bez skutku. Trzeba było patrzeć jak młody organizm zmagał się ze śmiercią. My kobiety, żołnierze walczące nie byłyśmy widzami zdarzeń przyjemnych. Każdą śmierć trzeba było przeżyć wraz z ciężko rannym, który wił się z bólu, gdy słabł i wołał najbliższą mu sercu rodzinę. Jęcząc wolno konał. Cóż można było zrobić, byliśmy bezsilni i trzeba było znosić ich cierpienia.

Przeżycia były wstrząsające, niczym piekło na ziemi. Dźwigając ciężko rannych nie zważałam na swe siły. To były stany przeważnie bardzo ciężkie, dla których poświęcałam cały swój wysiłek, za który darzyli mnie serdecznością, miłością. To dawało mi jeszcze większą drogę - męstwo i hartowało me siły do dalszej walki.

Życie nasze było twarde, bezlitosne, często trzeba było decydować za lekarza, sanitariusza, być fenomenalną.

Pod kanałem Rupiser miałam dużo rannych z naszych szeregów. Z bólem patrzyłam na śmierć tych, którzy przeszli ciężki szlak bojowy i tuż przed końcem musieli pożegnać się z nami. Każdy z nas przygotowany był na ten sam los. Kto nie był na froncie ten tego nigdy nie zrozumie, jak młody organizm musiał konać ze łzami w oczach, często na moich rękach.

7/4

W marcową noc przywieźli kilkunastu dowódców i wielu innych rannych. Zaraz zjawili się ich koledzy z pola bitwy. Ja w tym momencie robiłam zastrzyk jednemu z dowódców, który na chwilę odzyskał przytomność. Coś szeptał ale nikt z nas nie mógł zrozumieć co mówił. Oczy napłynęły mu łzami, gdy poznał swoich kolegów. Tak zakończył swoją walkę na wojnie. Koledzy bardzo płakali i mówili „kiedy skończy się zaciekle walka”? Pomogli mi zanieść swego dowódcę do wcześniej zmarłych towarzyszy broni na stos poległych „Braci”.

Pomimo ciężkich ran pragnęli walczyć, a przecież oczy zamykały im się z wielkim bólem i upływem krwi nadchodziła śmierć. Usypiałam ich na zawsze. Prosimi - siostró ratuj. Ja mam żonę na dalekim wschodzie - mówili. Przeżywałam każde ich cierpienie, niejedną śmierć dzielnego żołnierza, dla którego nie było już ratunku, tylko słowa pociechy, niekiedy pożegnalny pocałunek w zastępstwie matki czy rodzonej siostry dla konającego żołnierza.

Spełniając ich ostatnie życzenia, kiedy odeszli tam skąd się już więcej nie wraca, pisałam do ich rodzin listy. Szedł taki list ze śladami łez w obce nieraz dalekie strony, by powiadomić najbliższą zmarłemu osobę, że tu zginął syn czy mąż. W odpowiedzi otrzymywałam masę listów z podziękowaniami. Być może, że ktoś żyje i te wspomnienia przeczyta - może da znać o sobie - albo moje listy zachował na pamiątkę. To są listy z pola bitew, pisane część żywej historii, tych co ofiarowali życie Ojczyźnie, dla której wspólnie przelewaliśmy krew. Gdy pisałam list z pola walki do rodzin starałam się by był bardzo wzruszający i nigdy niezapomniany, na co zasługiwał żołnierz, który poniósł śmierć w ofierze dla Ojczyzny. Wiedziałam, że taki list dla bliskiej sercem rodziny sprawi niezatartą ranę, zrani ich serca i sprawi ból, który nie będą w stanie zapomnieć, lecz uważam, że spełniam swój obowiązek. Pisząc te słowa ogarniał mnie smutek bo też straciłam brata i znam ten straszny ból.

Na moje listy dostawałam listy złane łzami, setki podziękowań.

Spełniałam często prośbę rannego, który ledwie mógł wypowiedzieć słowa prośby. Ile to razy słyszałam, „droga siostró napisz do mojej dziewczyny - matki - rodziny, że kocham, myślę i wrócę”. Często szeptał do mnie, przerażająca blada twarz, umierająca lecz pełna wiary, że będzie żyć - chcieli wyrwać się z obejmującej ich śmierci.

To była bohaterska walka o życie tych młodych, dzielnych ludzi. My żołnierze kochaliśmy swoją Ojczyznę kosztem ogromnych ofiar żołnierskich, nie oszczędzaliśmy swego młodego życia.

Po tylu latach ciężko wymienić wszystko i przełożyć na papier. Dziś każda pielęgniarka ma swoją godzinę dyżuru, a tam podczas ciężkich walk w czasie ofensywy - nie mieliśmy ani godzin, ani snu bo stale trwała walka. Walki o Mirosławiec, Oranburg, Bojursko, Warszawę, Wał Pomorski, pod Dęblinem i Puławami.

Często panowało przenikające zimno do szpiku kości, to wiatr z deszczem i śniegiem, błoto, przed którym chroniły nas cienkie drelichowe mundury i płaszcze bez watoliny, ale rozgrzewały nas pałające nienawiścią do wroga serca, które były gorącą miłością do Ojczyzny.

Nowe listy do rodzin, nowe odpowiedzi pełne głębokiego bólu i goryczy, a zarazem słowa wdzięczności za przekazaną im wiadomość o miejscu gdzie spoczywały zwłoki drogich im istot. Przekazałam zdjęcia, które umierający w swym ostatnim życzeniu przekazywał za moim pośrednictwem swym najbliższemu. To były dla rodziny relikwie. Umierali ze ściśniętym od bólu sercem. Ich szczęście, które było marzeniem w czasie walki, zapadło się razem z nimi na dno ciemnej mogiły. Nasz trud, nasze poświęcenie w porównaniu do tych co umierali było niczym.

Teraz na odzyskanej ziemi dzięki ich poświęceniu - my pełnimy wartość przy ich grobach - umacniając to co wywalczyliśmy przekazując naszym dzieciom miłość i szacunek do Ojczyzny.

Dni walki frontowej stawały się coraz gorętsze. Stale napływali ranni. Pomimo cierpień cieszyli się, że coraz więcej miast polskich zostaje wyzwolonych. Symbolem hartu było zdobywanie się na żart od rannych żołnierzy - „Siostró, gdy będę żyć, weźmiemy ślub w naszych zasłużonych mundurach, siostró czy naprawdę wyjdzie siostra za któregoś z nas”. Tak nieraz mówili, że prędzej zaślubi ich biała brzoza.

Biedni bracia frontowi, żołnierze, nie wiedzieli ilu ich wtedy umrze. Były to przeżycia wstrząsające. To był front, nie jednemu łza spływała, każdy z nas ofiarował swe życie Ojczyźnie.

Posuwaliśmy się naprzód. Byliśmy wyczerpani, zmęczeni, bez snu. Słońce wolności świeciło coraz jaśniej, przedzierało się przez poranną mgłę. Wolność ta, którą trzeba było wywalczyć, kosztowała wiele ofiar, przelanej żołnierskiej krwi, nadludzkich wysiłków i poświęceń.

W czasie natarcia przewożono rannych, ułożonych bardzo prymitywnie. Trzeba było szybko reagować, podejmować ryzykowne decyzje, bo każda minuta zwłoki była bliżej śmierci dla rannego.

W leśnych ziemiankach miałam pod opieką bardzo dużo rannych, ciężkie stany - nie było gdzie ich układać - robiłam zastrzyk ciężko rannemu, bardzo młody człowiek, wpada jego brat i widzi, że jego rodzony brat traci przytomność. Złapał mnie za rękę i całował błagając, abym ratowała jego brata, by mógł żyć. Płakał jak dziecko. Jego ręce ścisnął, całował, padał na brata i krzyczał rozpaczliwym głosem „nie umieraj, nie zostawiaj mnie”.

Bardzo dużo było takich przypadków. Umierali ojciec, syn i brat. Ratunku nie było. Zwyciężała śmierć. W takich chwilach zastąpić trzeba było matkę. Okazywałam dużo dobroci. Często trzeba było przytulić, pocałować, tłumaczyć, że takie jest prawo życia nas frontowych żołnierzy, którzy zwyciężają wolni, lub wolni umierają.

Doktor mjr Kulczyński operował bardzo ciężko rannego. Dałam jedną dawkę narkozy i nie usnął, podałam drugą, a ranny zaczął śpiewać „czastuszki” i używać swoją frontową „łacinę”. Porozrywał pasy i chciał uciekać. Dałam mu podwójną dawkę narkozy i po uśpieniu wykonano amputację nogi.

Takich zabiegów na froncie wykonywało się dużo.

Chciałam wspomnieć o ofiarnej pracy naszych lekarzy : dr Kalinowski, dr Bobrowski, dr Pinczewska, dr Felsztyn, dr Wajberg, dr Bessek, dr Bielanińska, dr Piesiewicz i wielu innych, których nazwisk nie pamiętam. Widziałam ich wielki trud i wysiłek. To oni często swym przykładem dodawali nam siłę do dalszej pracy, poświęceń - w namiotach czy ziemiankach przy rannych.

Były sceny zazdrości, były sympatie, to prawo nas młodych, którzy wśród tylu nieszczęść chcieli mieć choć chwilę miłą dla siebie, jak pocałunek, uścisk dłoni, ciepłe spojrzenie, dotyk zbolełego wykrwawionego ciała - to przyniosło ulgę. Ile to znaczy przekonałam się na sobie, gdy na Wale Pomorskim doznałam urazu kręgosłupa i ostrego zapalenia miedniczek nerkowych.

Nie mogę zrozumieć dlaczego o służbie zdrowia z okresu wojny tak mało się pisze - jakby to nie byli żołnierze, którzy walczyli z wrogiem. Byli przecież narażeni na taką samą śmierć, która czyhała na każdym kroku. Strzykawka była bronią, która ratowała życie ciężko rannym żołnierzom. Zbieraliśmy krwawe żniwo. Strzykawka przynosiła szczęście, radość, zwycięstwo i koła cierpienie. Niebezpieczeństwo było jednakowe. Były to chwile ciężkie, nieprzespane noce, jęki cierpiących. Dźwigałam nosze z jęczącym lub nieprzytomnym żołnierzem, pot zalewał mi twarz pomimo szalejącej zimy. Koszula przyklejała się do pleców.

Praca lekarzy i pielęgniarek czy sanitariuszy nieraz bardzo wyczerpująca. Nieraz bardzo chciało się przyłożyć głowę do poduszki, tej której nie było, ale o tym nie było co myśleć. Brak było też środków opatrunkowych i medykamentów, surowicy.

Od 1939 do 1945 r. słuchałam cierpień i nieszczęść, bólu przy operacjach wykrwawionych żołnierzy.

Gdy u rannego nastąpił zanik żył, trzeba było nacinać naskórek na rękę, aby dostać się do żyły tak zwana „Wenesekcja”, wtedy mogłam przetoczyć krew rannemu. Przy zabiegu ranny wpatrywał się błagalnie na moje ręce, które niosły mu pomoc i ulgę w cierpieniach.

Pomimo, że byłam bardzo zmęczona i niewyspana - uśmiechałam się do nich, żeby zapomnieli o swoim bólu.

W czasie nalotu wśród rannych zapadała cisza - po odlocie - rozmowy. Pytają siebie czy wszyscy żyją. Po ofensywie w Baonie sanitarnym, ranni pod narkozą wołali - mammo !, najdroższa mammo !, żono !, kochane dzieci !.

Myślę, że szpital 2 DP im H. Dąbrowskiego jest bogatą częścią historii, chociażby przekazanie wszystkich sekcji zwłok prowadzonych przez dr M. Bielanię. Jakże bogaty i bolesny zbiór poległych żołnierzy. Ileż to rannych było operowanych, kończyn dolnych, górnych, głębokie rany uda, obrzęki, bezwład. Przypadki zranienia kręgosłupa, płuc i szereg innych operacji. Nieraz lekarze chcieli ratować, ale nie byli w stanie. Po zabiegach wstrzykiwało się surowicę - ale nie zawsze była. Nieraz miałam ledwie kilka fiolek.

Kiedyś zapytał mnie dr Felsztyn czy nie biorę za dużo - ale na wizycie jeden lekarz zlecił dawać, bo ranny gorączkował.

Jakież to są pamiętne chwile do dnia dzisiejszego. Wielu z nich doczekało się tylko kawałka ziemi i drewnianego krzyża zbitego z dwóch pośpiesznie zrąbanych gałęzi brzozy.

Miałam żołnierzy, którzy mimo silnego upływu krwi i bolesnego uśmiechu, jeszcze śpiewali, też tę oto piosenkę:

Huczy piecyk i sypią się skry,
kropla smoły opada jak łza ...
przed oczami znów zjawiasz się - Ty -
gdy w ziemiance harmonia mi gra.
Ośnieżona kołysze się kiść,
między nami zawieja i mrok,
tyś daleko, daleko jest dziś,
a do śmierci zaledwie jest krok.

Znam ja jeden piękny zamek,
gdzie ma miła przebywa,
siedzi ona na małym stoliku,
białe orły wyszywa.

Jak zabito, tak zabito
murawą przykryto.

I tak było w leśnych bunkrach, ziemiankach i w namiotach.
Kopcił się kaganek.

Często gdy chciałam rannego nakarmić, podkładałam swoje ręce pod głowę i uniosłam, ale jeść nie chciał, a przytulał się jak dziecko do matki - szeptał. Dotyk usmierza ból, lżej znosić.

Niektórzy po zabiegach leżeli nieruchomo. Dowódcy pod wpływem narkozy wydawali rozkazy - odczołgać się, cofać się, gdy miał ręce zdrowe, wykonywał jakie ruchy. Często

brałam rannego podpierając się swą ręką i umierał z upływu krwi. Leśny szpital, prymitywny w namiocie i ziemiance, stół przygotowany do operacji wraz ze sterylną serwetą. Ile to razy było?

Dr Kulczyński rozkazał zaczynać narkozę - ranny był blady, spocony, przywiązany do stołu. Wzięłam butelkę z eterem, nakryłam twarz maseczką pokrytą gazą i zaczęłam sączyć kropelki eteru - powiedziałam - proszę liczyć. Pacjent umilkł. W głębokim śnie amputowano mi nogę, został kikut. Takich wypadków była niezliczona ilość.

Było wiele pracy : nacinanie ropni, usuwanie odłamków, czyszczenie ran, przydzielanie grupy krwi.

W jednej ziemiance, nie pamiętam dokładnie gdzie to było, na kontrolę przyjechał mjr lekarz. Objął stanowisko 2w 2 DP w Baonie Sanitarnym. Gdy przyszedł i zapytał jaką grupę krwi ma ten ranny - powiedziałam, że „zerówka”. Musiałam pokazać jak pobieram, jak przydzielam - a miałam rannych, bardzo ciężkie stany. Wiedziałam, że mój dowódca był bardzo zadowolony z mojej pracy. Zawsze mnie chwalił przed swoją żoną, że pięknie wykonuję swoje obowiązki, że świetnie daję sobie radę. Szkoda, że nie pamiętam jego nazwiska, ale nasi frontowi lekarze napewno pamiętają jego nazwisko.

A może wpadnie w jego ręce to wspomnienie i przypomni sobie pielęgniarkę z gitarą, którą dostała od doktora i wolne chwile uprzyjemniała swoim rannym „Braciom”, nucąc piosenkę kojąca ból i pozwalająca rannym zapomnieć o przeżyciach, o smutku, o rodzinie.

Gdy nie mogłam już dźwigać rannych to płk Żukowin nie pozwolił mi pójść do Baonu Sanitarnego, wspomniały i serdeczny człowiek, kochany dowódca - ojciec. Zabrał mnie na swój „Willis” i ruszyliśmy za naszymi pułkami. Pamiętam noc, była bardzo ciemna, dookoła gęste lasy, jechaliśmy willisem, było nas pięć osób. Światła nie wolno było świecić, w ciemności przejechaliśmy dwa, trzy wiadukty, z-ca dowódcy 2 Dywizji zorientował się, że jesteśmy już na pierwszej linii frontu, dał rozkaz jechać z powrotem. Nagle zaczęły świstać kule. Pułkownik Żukowin powiedział : broń trzymać w pogotowiu. Ja swoją pepeszę przytuliłam do siebie i z wytężonym wzrokiem wpatrywałam się czy ktoś nie zaskoczy nam drogi. Kierowca Benek Podejko nie oszczędzał willisa, jechaliśmy dalej. Pułkownik Żukowin wziął mapę i przy zakrytym świetle zobaczył, że teraz jedziemy dobrze.

Polną drogą kosząc się w różne strony, wjechaliśmy w głęboki ciemny las. Nagle ktoś zatrzymuje i krzyczy „Stój”, kto jedzie ? Zrobiło nam się lżej, usłyszeliśmy swoich ludzi, pokazali nam, którędy poszły nasze wojska, dogoniliśmy, było dużo radości i szczęścia.

Chociaż wojna zbliżała się ku końcowi, ale rannych napływało bardzo dużo.

Wiercie mi, że tęsknota na froncie jest o wiele gorsza, każdy z nas stawał się piratem, zdobywał, szedł w piekło, chociaż było to na ziemi, ale szedł naprzód by zwyciężyć.

Po zwycięstwach chciało się być już w kraju, blisko swoich rodzin. Majowe dni były pełne uroku. Nie wszyscy jednak cieszyli się wolnością, żołnierze jeszcze umierali. Ze wszystkich jednostek napływali ranni z poszarpanymi ciałami.

Marsz do Polski okazał się jednak forsowny, żołnierze byli zmęczeni. Dni były bardzo gorące. Kurz z potem oblewał nam twarze. Żołnierze szli na zasłużony odpoczynek przez gęste lasy. Idąc usypiali. Ja i płk Żukowin nie opuszczaliśmy naszych pułków. Szliśmy razem z nimi. Kierowca Benek Podejko odjechał. Przyszliśmy do miejscowości Peitz, Gubin, Neuhardenberg - był dłuższy odpoczynek - kilkudniowy - Altfredland. Później nastąpił wymarsz do Koźła, Kielc i Częstochowy.

Wracaliśmy z terenów Niemiec przez Oranienburg. Zatrzymaliśmy się w lesie nad jeziorem, miałam sporo chorych żołnierzy. Byłam wtedy przydzielona na tyły jako instruktor sanitarny. Nasza dywizja przyszła do miejscowości Cottbus, był czerwiec. Nad Nysą Łużycką w

11/8

miasteczku Peitz również miałam żołnierzy, którzy mieli ciała owrzodzone, niektórzy musieli leżeć.

Kiedy Berlin został zdobyty, okrzykiem radości nie było końca. Padaliśmy w objęcia nieznanym ludzi, płakaliśmy i śmialiśmy się na przemian. Co się działo, gdy zatrzepotał biało - czerwony sztandar? Kiedy znów usłyszeliśmy hymn „Jeszcze Polska nie zginęła” nie mogliśmy opanować łez, które ciurkiem płynęły po twarzy. Takich chwil się nie zapomina. Będą tkwić w nas aż do ostatniego tchnienia.

Pamięć o bohaterstwie naszych kobiet, synów, ojców - zapisała się w kartach historii po wszystkie czasy i nic nie zdoła ich wymazać z księgi ludności i naszej pamięci.

Z całą dywizją im. Henryka Dąbrowskiego wyruszyłam w maju 1945 r. znad Łaby w kierunku Polski. Ciągła myśl nie dawała mi spokoju, kiedy nareszcie ujrzę swą ukochaną Ojczyznę, która zdaje się, że jest już o krok, ale ten krok trzeba przejść, by znów odczuć pod stopami zbolałymi od ciągłego marszu, spaloną i czarną ziemię, ale bardzo dla mnie drogą.

Do połowy czerwca znajdowaliśmy się w lasach na terenach niemieckich. Robiłam opatrunki żołnierzom cierpiącym na nogi, mającym owrzodzone ciała. Robiłam „Atochemę”, pobierałam z żył krew, którą wstrzykiwałam w pośladki chorym.

Kilkanaście dni brnęłam z pułkami naszej II Dywizji Piechoty wraz z zastępcą dywizji do spraw liniowych płk Żukowinem.

W czasie marszu żołnierze padali od zmęczenia. Kurz wciskał się w drogi oddechowe, niesamowity upał dokuczał gorączką. Na krótkich postojach wszyscy momentalnie usypiali. Po długim marszu dobrnęliśmy nad Dogen See. Z mundurów zrobiły się czarne, szare szmaty, pokryte warstwą kurzu połączonego z potem.

Pod Sachmachtenhegen 11 maja 1945 r. odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń frontowych i piękna defilada z okazji dnia zwycięstwa. Defiladę przyjmował Generał Popławski.

W czerwcu przeszliśmy w okolice miasta Cottbus. Pełniliśmy tam służbę patrolowo - ochronną wzdłuż granicy.

W lipcu po przekroczeniu granicy nad Nysą Łużycką ruszyliśmy dalszą drogą wzdłuż pięknej autostrady w kierunku Legnicy. Sztab 2 Dywizji zakwaterował się w Koźlu.

We wrześniu 1945 r. 6 p.p. 2 Dywizji został przeniesiony do Częstochowy.

Już byliśmy na terenach Starej Polski, gdzie kołysały się zboża posiane przez żołnierzy.

Był bardzo duży folwark, pomagaliśmy przy zbieraniu zboża. 2 DP wyjechała do Koźła, Kielc. Koszary były w opłakanym stanie, zdemolowane, nie wiadomo za co najpierw było się wziąć. Po krótkim pobycie w Kielcach pojechałam do Częstochowy i tu również koszary były okropnie zdewastowane - był rok 1945. W 6 p.p. z lekarzem zaczęłam organizować izbę przyjęć. Wszyscy zaczęli sprzątać koszary.

Szef Sztabu Pułku mjr Stanisław Nawrocki - znałam go jako dobrego organizatora i wielkiego przyjaciela żołnierzy frontowych 2 DP. Miałam porwane buty, poprosił mnie do siebie i dał mi karteczkę, żeby szewcy uszyli mi nowe buty. Przyjaciół nie zapomina się nigdy.

Żal było rozstać się z wojskiem.

W Częstochowie poszłam do cywila. Wysłałam z szarych szeregów. Często myślami wracam do ciężkich minionych dni, do przyjaciół frontowych, do zobaczenia się z nimi.

Oglądam pozółkłe zdjęcia.

Nadszedł dzień 30.08.1968 r. dzień 25 - Lecia w Częstochowie. Koszary pięknie odremontowane - zielone drzewa, które były zniszczone w 1945 r., są dziś nie do poznania, rozkosznie zdobią swoimi konarami aleje koszar.

Po 25 latach spotkałam dr Bessek - pierwsze jej słowa były „Marylko cipunia, czy pamiętasz piłowanie nóg, ile tego było”, powiedziała doktorowi R. Kalinowskiemu, że jestem w pierwszym szeregu. Widziałam, że podobny jest do dr Kalinowskiego, ale nie poznałam. Przywitaliśmy się serdecznie. Jednak człowiek zmienia się po tylu latach.

Po wręczeniu odznaczenia Krzyża Walecznych przez gen. Piotra Jaroszewicza, wzbudziło we mnie okropne wzruszenie, zaniemówiłam. Spostrzegł to nasz dowódca frontowy - przyjaciel żołnierzy. Przypomniałam sobie jak chciał wysłać mnie na szkołę polityczną, ale jedynym moim pragnieniem był szpital i pomoc dla rannych wycieńczonych żołnierzy frontowych.

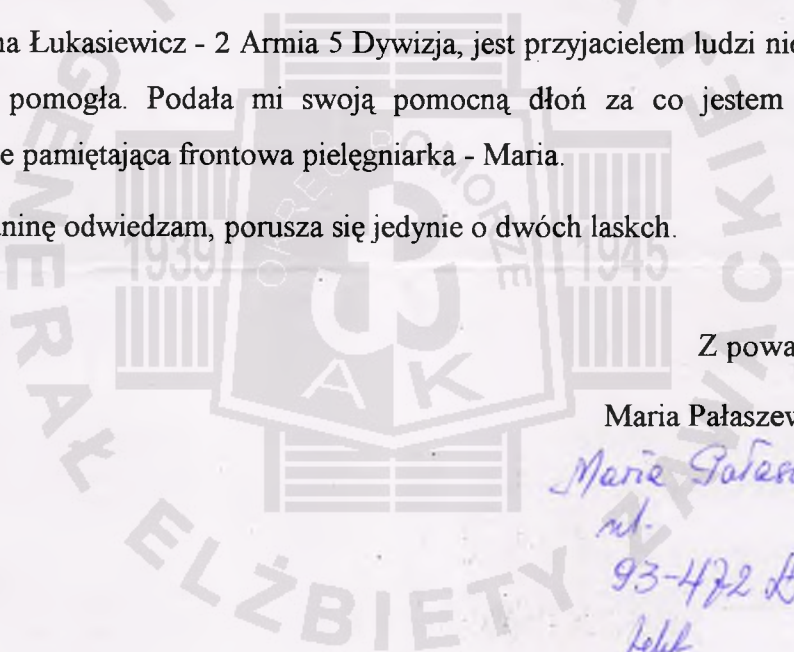
Dr med mjr. Janina Łukasiewicz - 2 Armia 5 Dywizja, jest przyjacielem ludzi nieszczęśliwych i bardzo dużo mi pomogła. Podała mi swoją pomocną dłoń za co jestem jej serdecznie wdzięczna, zawsze pamiętająca frontowa pielęgniarka - Maria.

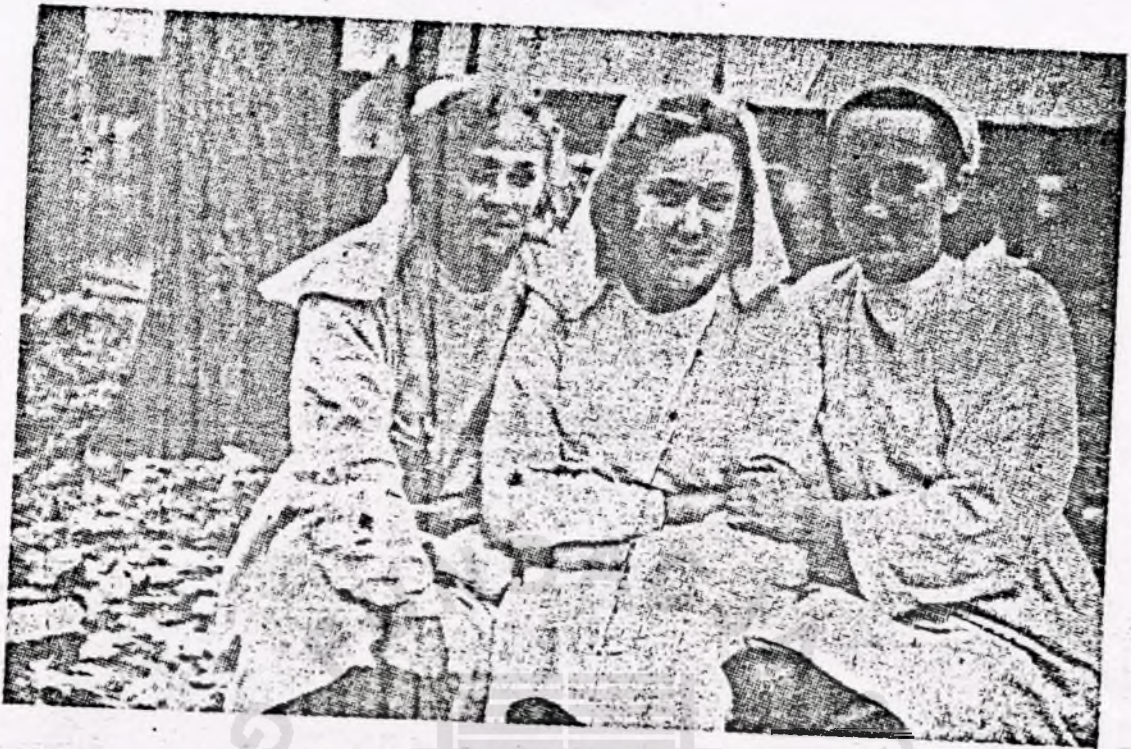
Teraz Panią Dr Janinę odwiedzam, porusza się jedynie o dwóch laskach.

Z poważaniem

Maria Pałaszewska Wolańska

Marie Pałaszewska Wolańska
ul.
93-472 Łódź 12.
telex





Pielęgniarki Batalionu Sanitarnego II dywizji
piechoty im. H. Dąbrowskiego. Siedzą od lewej

M. Pałaszewska-Wolańska, w środku *Danka Danke jest Warszawa*
z prawej strony *Prócha Hanna Wasie*

MARYLA PAŁASZEWSKA - WOLAŃSKA

OD KIMERC DO LABY

Stolica Wołynia - Łuck - moje rodzinne miasto. Tu cho-
dziłam do szkoły, w nim dojrzewała moja młodość. Od
wczesnych lat życia byłam z natury romantyczką, wolny
czas przeznacziałam na spacery po łąkach pełnych różno-
barwnego kwiecia, upajałam się jego wonią. Często
chodziłam oglądać modrą wstęgę rzeki Styr - marzyłam ...
byłam pełna wiary w ludzi, ich szlachetność i z ufnoś-
cią patrzyłam w przyszłość.

Nastąpił wrzesień 1939 roku. Wojna! Nie zdawałam
sobie wówczas sprawy z jej następstw, nie znałam też
przyczyn jej wybuchu. Wszystko to z początku było dla
mnie dżwone i niezrozumiałe. Ale młode i naiwne moje
dziewczęce serce miało niebawem doznać rozczarowań
i gorczy. Nastąpiło to wówczas, kiedy zakłócony
został spokój rodzinnego domu, a rzeczywistość zmu-
szała do stawiania czoła trudnościom, do spojrzenia
trzęskowo na wypadki dziejowe. Wtedy to po raz pierwszy
doznałam innego odczucia zjawisk, które przekonywują-
co wykazywały, że w młodych sercach, sercach rozbie-
wanych, naiwnych a najczęściej płochnych - były jeszcze
inne uczucia, pełne realizmu i miłości do ojczyzny.

X

X

X

Już od pierwszego dnia wojny nastąpiły niespokojne czasy.
W łucku i nad rzeką Styr gromadziły się jednostki
wojska polskiego. Żołnierze maszerowali kolumnami,

II/10
5/39

II/11 2

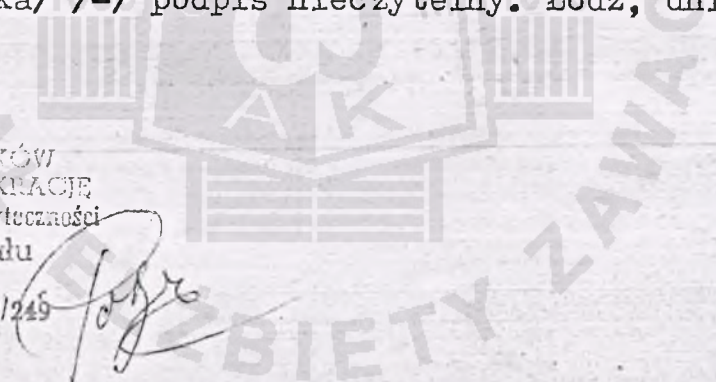
Odpis.

Tarcza szkoły przypięta - Łódź Nr 38. Pieczętka podłużna: Szkoła - - -
Podstawowa Nr 38 w Łodzi ul. Kreczmalna 21 tel.440-61.- - - - -

Pani Maria Wolańska - przedstawicielka Związku Bojowników o Wolność
i Demokrację, wygłosiła w naszej szkole trzy prelekcje do młodzieży klas
IV,V,VI,VII i VIII-ych - w sumie około 800 osób oraz 18 wychowawców.
Uczniowie żywo interesowali się warunkami, w jakich żył żołnierz w cza-
sie II wojny światowej szczególnie partyzant. - - - - -
Z dużym zainteresowaniem słuchano wypowiedzi o prymitywnych ambulatoriach
w których odbywały się poważne operacje amputowania rąk, nóg, przetacza-
nia krwi - byle tylko ratować życie. W końcowej części młodzież zasypa-
ła prelegentkę mnóstwem pytań odnośnie II wojny światowej, na które
otrzymała wyczerpujące odpowiedzi. Żegnano p.Marię Wolańską prośbą o - -
przybycie jeszcze raz do naszej szkoły. Pieczętka : Z-ca Kierownika Szko-
ły /Maria Błędowska/ /-/ podpis nieczytelny. Łódź, dnia 20 i 23.II.1971r

Za zgodność:

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności
Zarząd Oddziału
Łódź-Górną
ul. Wólczańska 247/249



II Związek Lotniczo - Dziennikarski

Podwójny sukces

Podwójnym sukcesem „Expressu” zakończył się rozgrywany 9 bm. na Lublinku II Związek Lotniczo-Dziennikarski. W związku wzięło udział 11 załóg.

W konkursie na reportaż pierwsze miejsce zdobyła dziennikarka „Expressu”, red. **Halina Cywińska-Fedzin**, drugie miejsce red. **Krzyszyna Majda** „Głos Robotniczy” zaś trzecie **Halina Kuberska** (Kielce).

Również pierwsze miejsce w ostatecznej klasyfikacji zdobyła załoga startująca z dziennikarzem „Expressu”, w konkurencji lotniczo-nawiga-

„Expressu”

cyjnej, w skład której weszli: pilot **Anna Przybyła**, nawigator **Halina Kalsiak** i człowiek 30-lecia, weteran walk z hitlerowskim najeźdźcą, **Maria Wolańska**. Drugie miejsce zajęła w tej konkurencji również załoga Aeroklubu Łódzkiego, zaś trzecie pilot i nawigator z Aeroklubu Radomskiego.

Zwycięzcom nagrody wręczali: I sekretarz **Jan Matyjaszczyk** i naczelnik Dzielniczy — **Górna, Kazimierz Bednarczyk**.

II/12 5/39

Nagroda
Zwycięzkiej załogi
II Dzielnicy Lotniczo-Nawigacyjnej
Łódź
1971



[Handwritten signature]

III/1 MATERIAŁY DOTYCZĄCE RODZINY RELATORKI

- Kserokopia fotografii brata zmarłej relatorki, z opisem k-1, s. 1-2.
- Polish Anniversary Celebrated in Glenrothe a fotografii grobowej (m. in. Wł. Holaciszki - brat zmarłej relatorki). Msp. kiero, k-1, s. 3.



III | 1 | 1



Brat mŕie - Václav Holanŕskŕ,
byl raunŕ, opŕekoval zŕ
gen. Maerkiem

Vest

Holanŕskŕ
 Vŕstevnŕ
 25. 6. 47
 adrese v obŕone
 pŕeŕ V. Holanŕskŕ
 27a nŕmŕnskŕho vŕstevnŕho
 2. 10. 1947

III/13



Włodzisław - Młodoż - Młodoż Wolanski

POLISH ANNIVERSARY CELEBRATED IN GLENROTHE

A Polish Solemn Sung Mass was held in St Paul's Church, Glenrothes, on Sunday, to celebrate the 35th Anniversary of the arrival of Polish forces in Scotland.

Parish Priest Father J. J. McMeel celebrated Mass and 'Echo', a Polish male voice choir came from Edinburgh to take part in the service.

Organists were Mr A. Bukewski and Mr P. Gemmell. Altar servers were Miss Z. Korabiowski and Mr P. Dera.

At the beginning of the service there was a procession of Polish ex-combatants to the altar with the choir singing 'Gaude Mater Polonia'.

Mr E. Borner read the first reading and responsorial psalm and Mr J. Krzyzanowski read the second reading and the Alleluja.

The Gospel, read by Father McMeel, was given a Polish translation by Mr J. Korabiowski.

In his homily, 'God, Honour and Motherland', Father McMeel summarised the history of Poland since 966 and its emergence as a Christian nation. Father McMeel said that in turning the pages of the history of Poland three things were seen to emerge: deep attachment to Catholic faith, love of freedom and tolerance.

Continued Father McMeel: "After only 20 years of independence Poland in 1939 was the first country in Europe to oppose Hitler's barbarism and

defend its territory, its freedom and its traditional values. As a result of this six million Poles died in this struggle. What are these traditional values for the defence of which so many people died? They can be condensed into three words — three words that were imprinted on all Polish military colours. They were: Bog, Honor i Ojczyzna — God, Honour and Motherland".

Concluding his homily Father McMeel said: "As we pray today for all the Polish and Scottish-Polish families and the dead men and women of the Polish Army, Navy and Air Force who lost their lives defending their freedom and ours, let us all remember these three words,

God, Honour and Motherland because a nation with such a history of priorities will never vanish, such a nation belongs to the future."

The Offertory Procession led by Miss Halinka Ratja and Miss Danusia Gorecka dressed in Polish national costume.

The prayer after Communion was read by Mr J. Krzyzanowski and after the whole congregation had sung 'Bóg, Honor i Ojczyzna', the Mass came to an end with a Procession led by the Polish Colours and the singing 'Maryjo Krolowo Polki'.

Our picture shows Father McMeel with the members of the 'Echo' Choir and, dressed in national costume, Miss Halinka Ratja and Miss Danusia Gorecka.

III/5 Inne materiały

- Dowód wpłaty KP z dn. 2.08.2000 Nr 100/2000 (10., 21). Rkp. oryg. K-1, s. 1.
- Kserokopia obwieszczenia z napisem relatorcei: "Działanie wojenne Turk...". K-1, s. 2-3.
- Obrazek Helmanki żołnierza Polskiego. Oryg. K-1, s. 4-5
- zaproszenie - Program Wojskowych Misji Świadczeń 1996-2000 Msp. oryg. K-1, s. 6-7.
- "Nasze Służba" 1-14 września 1999. cały numer dwutygodnika. Paginacja własna, strony 1-12.



11/5/1

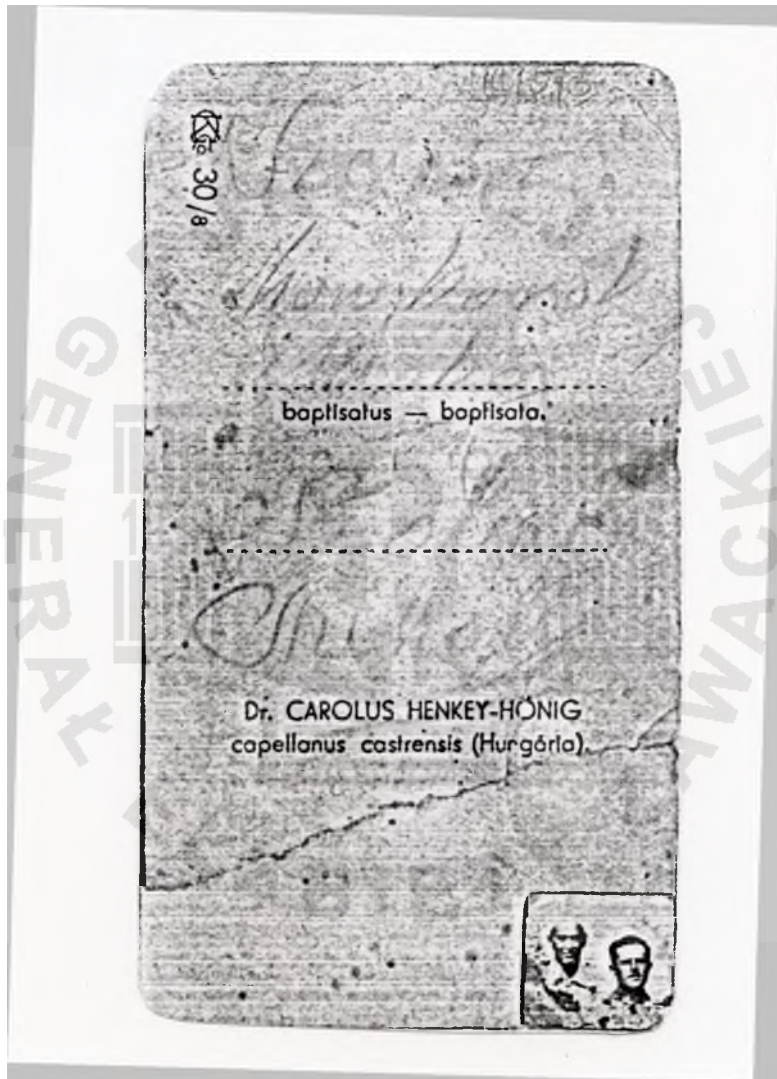
FUNDACJA Archiwum Pomorskie Armii Krajowej Jl. W. Garbary 2, tel. 65-22-136		Dowód wpłaty pokwitowanie		KP	
87-100 TORUŃ		dnia 2.08.2000		Nr 109/2000	
Od kogo: MARIA HOLAŃSKA Łódź - ul. ODRZAŃSKA		Winien Kasa		Ma Konto	
za co		zł	gr	numer	
DARNA FUNDACJE		10	00		
Słownie zł. DZIESIĘĆ GÓTYCH Razem		10	00		
Wystawił	Sprawdził	Zatwierdził	Rap. kasowy	Kwotę powyższą otrzymałem	
<i>[Signature]</i>		Nr. <i>[Signature]</i>		Poz. <i>[Signature]</i>	

Druk: GRAFEX, tel. 659-91-70



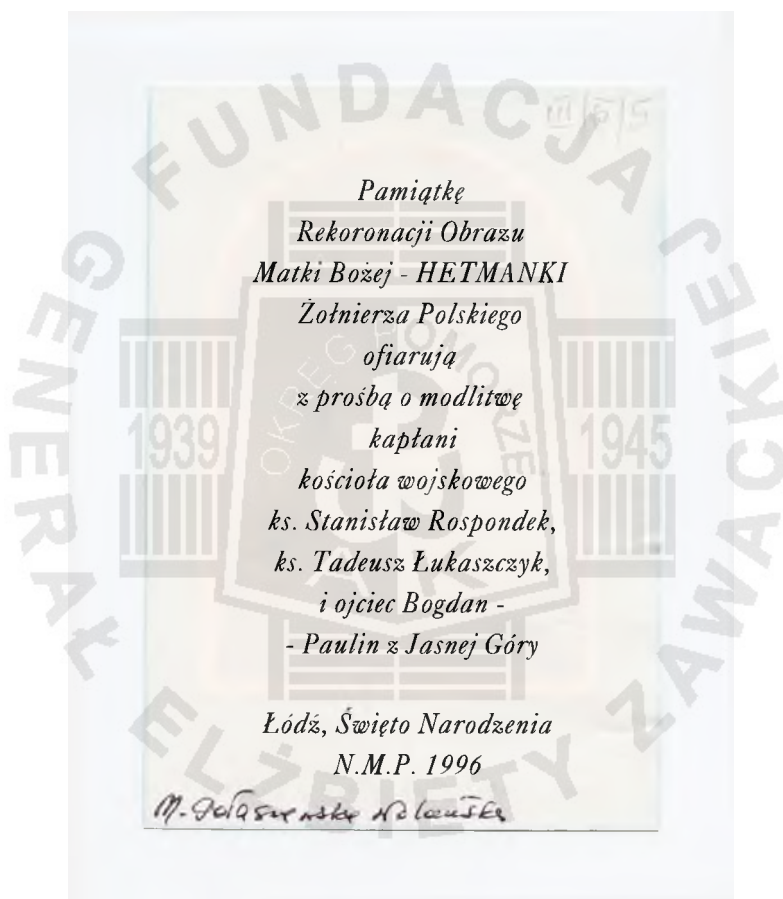
Prorok
Kochanie
Panna Maria
Kochanie
Kochanie

III | 5 | 2





*Hetmanka
Żołnierza Polskiego*



*Pamiętkę
Rekoronacji Obrazu
Matki Bożej - HETMANKI
Żołnierza Polskiego
ofiarują
z prośbą o modlitwę
kapłani
kościół wojskowego
ks. Stanisław Rospondek,
ks. Tadeusz Łukaszczyk,
i ojciec Bogdan -
- Paulin z Jasnej Góry*

*Łódź, Święto Narodzenia
N.M.P. 1996*

M. Polakowska H. Ławiecka

III/5/6

WOJSKOWE MISJE ŚWIĘTE 1996 - 2000

PIERWSZA ROCZNICA KORONACJI
OBRAZU MATKI BOŻEJ
W ŁÓDZKIM KOŚCIELE GARNIZONOWYM
p.w. Św. Jerzego w Łodzi



Witaj promienna Jutrzenko,
polskich żołnierzy Hetmanko.
Przyjm od nas hołd uwielbienia
za Twą opiekę Matczyną.
Ty jesteś naszą nadzieją
prowadź nas do Swego Syna
Ty jesteś naszą nadzieją
prowadź nas do Swego Syna.



HETMANKA
ŻOŁNIERZA POLSKIEGO
KORONOWANA PRZEZ BISKUPA POŁOWEGO
GEN. DYW. SŁAWOJA LESZKA GŁÓDZIA



PAMIĄTKA OFIARY
NA FUNDUSZ
WOJSKOWEJ AKCJI



Zaproszenie - Program

PROGRAM JUBILEUSZU

NIEDZIELA, 31 SIERPNI 1997 R. GODZ. 18.00
MSZA ŚWIĘTA POŁOWA NA CMENTARZU WOJSKOWYM
/DOŁY/ W ŁODZI PRZY KRZYŻU MISYJNYM, W OBECNOŚCI
CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOŻEJ - HETMANKI ŻOŁNIERZA
POLSKIEGO. MODLIĆ SIĘ BĘDZIEMY ZA WSZYSTKICH POLEGŁYCH W
II WOJNIE ŚWIATOWEJ.

CUDOWNY OBRAZ HETMANKI ODWIEDZI JEDNOSTKI WOJSKOWE
NASZEJ PARAFII, A PROCESYJNIE ZOSTANIE WNIESIONY W
NIEDZIELĘ 7 WRZEŚNIA O GODZ. 11 Z PLACU GEN. JÓZEFA
HALLERA /WOJSKOWA AKADEMIA MEDYCZNA/ DO SANKTUARIUM
PRZY ULICY ŚW. JERZEGO 9. BĘDZIE SIĘ Z NAMI MODLIĆ
KONCERTOWA ORKIESTRA WOJSKA POLSKIEGO I KOMPANIA
HONOROWA ZE SZTANDAREM.

W NIEDZIELĘ, 14 WRZEŚNIA 1997 R. O GODZ. 12 W UROCZYSTOŚĆ
PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO
NA BOROWEJ GÓRZE K/BELCHATOWA - POLSKICH TERMOPIŁACH -
W PIERWSZĄ ROCZNICĘ USTAWIENIA KRZYŻA ŚW. NA POLU
BITWNYM OBOK POMNIKA ZOSTANIA ODPRAWIONA MSZA ŚW. Z
UDZIAŁEM KOMBATANTÓW I MIEJSCOWEGO SPOŁECZEŃSTWA.

SERDECZNIE ZAPRASZAM

PROBOSZCZ PARAFII WOJSKOWEJ
KS. PLK STANISŁAW ROSPONDEK



W JUBILEUSZOWYM HOŁDZIE HETMANCE ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W ŁODZI

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ KORONACJI OBRAZU

*naszemu
Wielka Rodzina Katolicka
Parafii Wojskowej*

OBEJMUJĄCĄ SWYM ZASIĘGIEM :

REGIONALNY SZTAB WOJSKOWY
KOMENDĘ GARNIZONU
WOJSKOWĄ AKADEMIE MEDYCZNĄ
SZPITAL KLINICZNY WAM
DOWÓDZTWO 25 DW. KAWALERII POWIETRZNEJ
J.W. W LEŻNICY
J.W. W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM
WZŁ NR 1 W ŁODZI - LUBLINEK
J.W. ŁÓDŹ - CHOJNY
J.W. W ZGIERZU
J.W. W GAŁKÓWKU
J.W. W REGNACH
J.W. W SKŁĘCZKACH
INSPEKTORAT OBRONY CYWILNEJ
WYDZ. ŻANDARMERII WOJSKOWEJ
MUZEUM WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA
WKU ŁÓDŹ-1, ŁÓDŹ-2, PABIANICE, ZGIERZ
ZWIĄZKI I ORGANIZACJE PARAMILITARNE
KOBATANTÓW
INWALIDÓW WOJENNYCH I WOJSKOWYCH
GARNIZONOWE SŁUŻBY POMOCNICZE,
ŁĄCZNOŚCI I KOMUNIKACJI
SZKOŁY I INSTYTUCJE NOSZĄCE IMIENIA
BOHATERÓW NARODOWYCH
I NAZWY WOJSKOWE
• PROBOSTWO WOJSKOWE
I RYCERSKĄ SŁUŻBĘ OŁTARZA
STRAŻ HETMAŃSKĄ SANKTUARIUM

*Myślawa - chor. Maria Galeszanki - Cholewicka,
Kłobucko, dnia 29.12.1999 r.*



NASZA SŁUŻBA



Rok VIII nr 15 (167)
1-14 września 1999 r.

Cena 80 gr

DWUTYGODNIK ORDYNARIATU POŁOWEGO WOJSKA POLSKIEGO



FUNDACJA
OKRĘG POMORZE
AK
1939 1945
BIULETYN



Wstępując do armii służycie podobnie jak Jezus, który przyszedł służyć, a nie by Mu służono... Profesja żołnierzy to coś więcej niż zawód – to powołanie... Dzięki wam jestem dumny, że jestem katolikiem, jestem dumny, że mogę być razem z wami w NATO.

Biskup polowy Armii USA abp Edwin O'Brien, Jasna Góra 14 sierpnia 1999 r.

W 100. rocznicę urodzin generał Marii Wittek

– Modląc się w czasie tej Mszy św., w 100. rocznicę urodzin, za duszę śp. Pani General Marii Wittek, obejmujemy pamięcią wszystkich dzielne kobiety, obywatelki Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, które swoją walką, pracą, doświadczeniem i ofiarą służyły dobru Ojczyzny, a z których kolejne pokolenia czerpią życiodajne patriotyczne soki – powiedział rozpoczynając 16 VIII w Katedrze Polowej Mszę św. w Jej intencji gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź.

W Katedrze Polowej zebrali się tego dnia najbliżsi przyjaciele, uczennice i podkomendne pierwszej w historii Wojska Polskiego kobiety generała. Hołd Jej pamięci oddali również młodzi żołnierze z Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego, pięknym śpiewem podczas liturgii Zespół Artystyczny WP oraz poczty sztandarowe środowisk akowskich.

Życie pani General – jak przypomniał w homilii Ksiądz Biskup –



było pasmem dobrych czynów, bowiem jak człowiek zrozumie swój czas – mówił dalej kaznodzieja – tak przebiegnie jego los.

Maria Wittek ps. „Mira”, z wojskiem związała swoje życie już w 1919 roku; w POW prowadziła

działalność wywiadowczą. – Była kobietą o wielkiej odwadze i inteligencji, cieszącą się zaufaniem swoich przełożonych – podkreślił Biskup Polowy.

– Dziś, gdy mówi się coraz częściej o służbie wojskowej kobiet w armii, trzeba przypominać, że nie zaczynamy od zera; jest do czego sięgać. Mamy w historii Wojska

Najdzielniejszej z dzielnych

Potwierdzeniem tych cnot było przyznanie Jej w 1919 roku Srebrnego Krzyża Virtuti Militari. Krzyż, którym gratyfikuje się największe przymioty żołnierskie. A to oznacza, że była człowiekiem o stałej gotowości do ofiary z własnego życia dla Ojczyzny ratowania.

Polskiego wzory kobiet, symboli bohaterstwa, takie jak m.in. Pani General. W 1920 roku Maria Wittek brała udział w wojnie polsko-bolszewickiej, a w czasie okupacji była szefem Wojskowej Służby Kobiet w Komendzie Głównej

Pielgrzymka polskich żołnierzy do sanktuarium w Lewoczy

Grupa 12 żołnierzy z KRWP wraz z ks. por. Adamem Prusem przebywała w dniach od 1 do 6 lipca na Słowacji. Głównym celem ich pobytu była pielgrzymka do narodowego sanktuarium w Lewoczy. Polscy żołnierze przybyli na Słowację na zaproszenie naczelnego kapelana Armii Słowackiej ks. Ignaca Juruša.

Pielgrzymów z Polski gościnnie przyjęli księża werbiści z Nitry. W

rozmowie z „NS” ks. por. Prus podkreślił, że polscy żołnierze dali wspaniałe świadectwo wiary i postawy żołnierskiej. Polskiej grupie przez cały czas towarzyszył ks. płk Juruš. Jesteśmy mu wdzięczni za ogromną życzliwość i gościnność; jest to człowiek wielkiego serca – podkreślają zgodnie wszyscy uczestnicy pielgrzymki.

Polscy żołnierze pielgrzymowali do Lewoczy pieszo 1 dzień.

IV. Korespondencja:

- ≡ Korespondencja Mani Wolańskiej z Jelenią Królikowską
- 4.05.1968 - list M. W. do J. Kr. Rkp. oryg. k. 1, s. 1.
 - 29.10.1968 M. W. Rkp. oryg. k. 2, s. 2-4.
 - 13.04.1970 J. W. Rkp. oryg. k. 1, s. 5.
 - 24.06.1970 J. W. Rkp. oryg. k. 2, s. 6-7
 - 13.07.1978 J. W. Rkp. oryg. k. 1, s. 8
 - 21. II. 1984 - list M. Polańskiej - Wolańskiej do Putkowiaka Edwarda. Rkp. oryg. k. 2, s. 9-10.

≡ Korespondencja z FAPAK:

- 1.03.1999 (data wpływu) - list M. W. do Fund. Rkp. oryg. k. 1, s. 11.
- 10. marca 1999 - list Fund. (H. Palisody) do M. Wolańskiej. Msp. ksero, k. 1, s. 12.
- 28.05.1999 (data wpływu) list M. W. do Fund. Rkp. oryg. k. 2, s. 13-14.
- 17. V. 1999 - list K. Minczykowskiej do M. W. Msp. Kopia, k. 1, s. 15.
- 24. VI. 1999 - list K. Minczykowskiej do M. W. Msp. Kopia, k. 1, s. 16-17.
- 8.08.1999 - list M. W. do Fund. Rkp. oryg. k. 2, s. 18-20.
- 23. VIII. 1999 - list K. M. do Mani Wolańskiej. Msp. Kopia, k. 1, s. 21.
- 9.9.1999 - list M. Wolańskiej do Fund. Rkp. oryg. k. 3, s. 22-24.
- 28.9.1999. list K. M. do Mani Polańskiej - Wolańskiej Msp. Kopia, k. 1, s. 25.
- 18.10.1999 - list Mani P. - W. do Fund. Rkp. oryg. k. 1, s. 26.
- 21.10.1999 - list K. M. do M. W. Msp. Kopia, k. 1, s. 27.
- 28.02.2000 - list M. W. do Fund. Rkp. oryg. k. 2, s. 28-29.
- 1.03.2000 - list K. M. do M. W. - Rkp. ksero, k. 1, s. 30.
- 12.04.2000 (data wpływu) list M. W. do Fund. Rkp. oryg. k. 1, s. 31.
- 2.08.2000 (data wpływu) list M. W. do Fund. Rkp. oryg. k. 2, s. 32-33.
- 19.10.2000 list M. W. do Fund. Rkp. oryg. k. 2, s. 34-35.
- 5.06.2001 - list Krystyny (córki relatorce) do Fund. Rkp. oryg. k. 1, s. 36-37.

Łódź 4.05.68.

Drogi Pauli Treuko!!

Dziękuję bardzo za „Dziękuję”

Moja piosenka „Konkurs - „Kobieta w Trakcie”

Wysłaliśmy jeden egzemplarz Pauli - i kilka
frontowych zdjęć - gdyby mi było to potrzebny
to bardzo proszę o przystąpienie mi z powrotem.
zdjęcie, są moje drogi, cenny pamiątkę...

Przekro mi, że po operacji ^{stony} (nie mogę myśleć miałam
67 roku - a może było napisane o wiele więcej - to
pracę wykonałam:

Krajowa Rada Kobiet Polskiej przy OK.
F. J. N.

Kampanie

ul. Nizardowskie 13.

Przepraszam Pauli Treuko proszę o nas pamiątkę,
jest nas bardzo mało o toś zdrowia.

Serdecznie Pauli całuję, żyję jak najdłużej, sukcesem
i życiem osobistym i społecznym.

Moja mamusia do domnie się.

mój telefon 493-53.

12 zdjęć

Marie Tolańska
Łódź Łódź

ul.

Lódź 29.10.1968r.
11/2

Ścnota Pami Trocko!!

Spotniau zjreciu Pami i wysyłam
kilke adresow mojej kolezanek kambata-
nerek z 2. wojny smiotowej. Idabyslam ich
adresy na spotkanie w Besstozymie 31.10.9.
1968r. W brzym planow to moje dorozce,
ktore tak byje wzruchove tym zesmy sy
po tylu latach spotkaly, na chvily smny
nie opuskerate. Tego spotkanis nigdy nig
zapomnie. Byly by surzocie, radosei,
jedem moment uklint mi o pauzari,
gdz podredt do mnig putkovnik -
Sierotiner "Lokozhiviu by zjper",
naprady zjper povert mnig o razivone iptar:
Krusovany byje ogromne takie spotkanis
po 25 latach!
Khopominelismy jak staram raz pod dnovian
i barlam sy wjpe seby sy samostovoe.
Thomentov byto barbro vtele, 3. dnivogo
spotkanis - dapiro na novo obrjty.
Dr. Bassik zapytate mnig Tharyst sy
pauzitan potovany niaz ite tego besst.
spotkaniam Dr. Kalinovskijego mi Te to soren
kspomamemij.

Stelodany žienuis pod paminku.
Chromnický maces austryjský křesť
přemý vstřel "některý" ne známý
od vytknutí...

Doroda 2. Dymží bohemství do nos
stovami figy žilovkami do dve řecy,
ke vyhodě do se řady v mas ma
"myšle" i poky odporat vojiny
přepelné bohemce!

Čepemíř skry artel.
Roklety řecu koloone vojáky msta
noeue.

Druga řavi šreko v křže p. t.
Dvojě kromový Mitoa "post me
artel "Gauk" sr. 125.

Štracy:

Ms Bromnicka Stefanie

Novy - las 82

pod. Pyra

voj. Po pole...

voj. konje

IV/3

Štefka Marie
Chorci - 1.
al. Bozovka 1. m 3.

Ms IV/4

Štefka Ludmila
Katorie

al. Arm. Bozovny 80/20

Šr. Bozka Davita

al. Šmádekovo 50 m 3. Ms
Bozava.

Šr. kely 666-75.

Druga řavi šreko

myslam 2 djeve "post mady" sč to prose bnda

a jak sa zbykne to prose oevet -

man pigtuy vjeve etgo spolkauj ake po ředym

šdyky řavi šreka, to mops pvytoz.

šgor myroy saovunke. Maslyky.

Lodi 13.04.1940^{IV} | 5 5

Kecfane Pauli Treuko!!

Sardecnijs darskajs se list, sprandite mi kol
viekky sadose Pauli stovani.

Hekolnik mune poviedanej, ze mi pamytatam
mie stego - popraste stestnitam si i kolke
sion napradam.

Najmiktne Treuko - vysytam Pauli svoje
zyskej obecnij sadrome v tem muenidume po davoru.
Le kolovore se spottkamj jestem v raryom
kastjanyj i bialej bleneerest stajt pry svoje
sodacy i mam 2 charakternyj stice.

Chovetam juri 2 kolobnepu bytam na
cumentane vojstkovom, tery mi kcciaty jek groof
vriestam panykej v fanku dui klorovej migy
zapomanej sij mieda;

Kecfanyj vysytam roimeti 2 prace mie vram
sey prydachy si - Ac se tykko stremuone 2
mie roviniste bo takroj dramator byso
o vtele vzekej. Jeceti prydachy sij Pauli
Ac pridy se vrystko davorce i vyjste mi
Pauli seram po ukonieronej pracy.

By otrymate Pauli karte mojz?

Pauli Treuko prac spodeeruj, jestu siefem sturby
medycyno samitarnej, oddiel samoobromy.

Kameroge zjory vrystkuje najlezneho i
ecore eatury, takie serede - zotmerstkie
zjexove therylka kolavsky.

Jenere var darskajs se kolke - stov.

875/WSK

IV/6 6
24.06.70

Kochano Pani Tereo!
Le paungē i let sardceruſi
driekyſ!

Tere (mi wybaczę, że tak
długo miteralam ale to sprawa
odemni mi sateruſy. Sateram
szpitalu i miſy podiedere,
Pani - modestam Kamien,
ktory od sturiego czasu bardzo
mny puzoyt podduſe sly
otaki.

He androny takiego Kamienia
to cos bardzo okropnego. Mam
wyjeſoe do sanatorium na dolne
leczni - to jeszcze sporo przesku
zosta.

Treuko miſe z wielka przyjemnoſci
gdzby to bylo bliſej pomogte bym.

IV/7 7

Wiem, że pracy społecznej - domowej
szkodowej; mamy tak wiele, że nie ma
czasu, nawet przez wytnięcie. To jest
prezenta.

Ja i Franko a może jednak
ktoś ze znajomych pomógłby w
przebiegu. Szczęście i kieszonka
nieprzebiega przez dany bzdur ludu.
Dyktant jako najgorszy sukcesor w
przebiegu, dawa zdrowie, wielkość
przemysłowca,
cyfrowe i kieszonki.
płt. rez. 1. Arm. H. P.

14/8
8

Lodi 13. 07. 78.

Droga Treuko !!

Tāsi draugi, piemēri spārnītas' mī nīlka
redosē, pīmo, srojā pamūeis o mūis,
secunda, obītnies nāsiogo spōtkauis me
zlocie kōmbatānekim.

Jestem urodovana jūi saunē mūstē o tak
mītyim spōtkauim nī z mīcīephrōsēis bēdē
o rekīnāē tēj vīzūnājēēj sūmārōnēj ehvīti.

Tūlko Tobis mojē mīte, tō zavdāigēnācī
mojē.

Catūjā līz mōsuo, sēstkam redosimē, frōktovē

prījēotkē A. Aovī n P.

Sienī rē. M. Pārānēstke - Nīkōnīstke

P.S.

Treuko nōdomu suolāstām pāpīerū, kōtōre pīdāē
do mūij sekretar J. Nōjēnēlovskē, Pnevōdnīcēp Mgr. J. Lōkkaij
Krajōnēj Nūdziāš Spōtdziēdērymī tēlāfōn 27-45-31

M. Jāsuē 1. Vārsiānē. A drūgī pāpīer z dānē 27 VII 1972 r.

Krajōvē Rādē Kōbiēt Pōlskīēš, sekretar L. GrōmKovē.

Glāsiogo prōj, bō jestem Pnevōdnīcēp Kōtā Rēvīstōm
Spōtdī Rēkōdēnēto Artūstijerūē Lōdī n. Jdānīstke 108.

Prācūjā spōtkēnūj - nī mōrē udā lī tūj eōš zēlētūē, nāvēt
ehonorōmūj zūacēk nī tō jēst prījēnūj dōstāē, zā prācēspōtkēnūj.

Krajōvē Rādē Kōbiēt Pōlskīēš, A. Njērdlovskē 13.

tēlēf 28-50-88 z dānē 27 VII 1972 r. K-70/100/72.

Tō nīstūstko, eō mīnāstām lī mojē mīte prākarāē.

Jesūē rēz mōsuo lībēē cātūjē. Tōjē Mānī.

Do dānī jēnērē mī dīvāntām, bō uskōdromūj bōt mōj tēlāfōn
o kē nāpārū zēdromūj.

875/WSK
Znamony Janis Putkovska! 9
Sestdeemis deštyjs ze paunse, jēsuu mēdy mē
byšam mē zlociē Kobiēt, nysystam zdyšēis
edy bēds mēpotrebue bēdno prors o zivot.
Prepraram bēdno, zē zatar mē nyslatam ale
zle sē centam, cašy okroply rok 1983 kerāt
a sypitelu, HAM.

Janis Putkovska Edvardiē musis nysuēt
zē bēdno durō pracovatam spoteerue -
Trosadzetam biblioteky v Okregu LBom),
sekretan Komitji neryprij, Komisu Soepl-
Bytovij, prace z mlodešnyj.

Prevodmerez 3ki klasovej pner kilka
mesei let, ale terer zostalam tykko
z mlodešnyj pdeie jēstam patrouky
nerepu Harceškijego ZS. Ekonomiernych
nadane byšo mūj Komiti Pletar i chiatē
zē Zlotu eos ofiarovae ne sale thistor.
Ktois zovitam, bēdno Pauo prors, more
Jan eos z nerego zlotu dē mē zebym
pomgkryte paunse mēs Kobiēt.

No eor, zē mojs praes spoteerue nagrody
avause odzmaerueis prohvaty otrymyvat
Kto omuy, tek samo kolezaki jak
tete

10/10
10
mnie, że dosię do Harmany - i pod koniec
żei mi będą ale otrzymaty stopnie oferskie.

Czy to mi przykre? -

Kysytam zdajesz mojej młodzieży z R.K.S.
półki męskiej i Damskiej (jako prelegentów
ucznielam pierwszej pomocy.

Cheiałabym bardzo przyjechać we Smarce do
Soyezotek i Pauem porozmawiać,

o ile to jest możliwe, serdecnie dziękuję
Janię putkarską, jest napisane prace
o kobietach Igernosebrecach frontowych -
Napisal ją Trauciszek Rudomin, ale los
miedat mi jej ukoniere, zwart-rozmawia
otam z żoną i cheiałabym żeby przekazać
młodzieży, to jakus zycie, Historie.

Stę moje serdecnie pozdrowienia
i wyrazy szacunku!!

St. sioře Matka Jarosensko-
Hobausko

Adis - 21.1984r.

||

J.S.

Mie mnie, czy przydadzą się moje notatki -
ale o ile tak, to proszę wykonać,
Do Lubanawy.

Wpłynęło dnia 1.03.99

Ld. 4731 WSK 99

11/11

Drogi Redaktor - Klauzie (z frontem)
Zdaniem - chorążi Marii Holońskiej

Prague ma być Książkę p. f.

"Sturte Pokr na Frontach"

wymy Światowej nr. 2. na cenie -
Zaliczenia poetowskiego.

ze zlotu z Torunin który odbył się
w dniach 16-17 listopada 1996r

serdecznie proszę o Książkę moich

Dziękuję! frontowych piersi -

jeż mi mogłam być z powodu chorego

serca, gdyby coś było do

prekarami - to chętnie wysłał to co

mam.

Będę z miłością bliźniaczą wyglądać

poety i Książki Klauzie jest

droga memu dzieciu !!!

Zyczę całemu Zespołowi dużo zdrowia

i wszelkiej pomyślności!

Maria Holońska

93-472

ul. Odrańska 32a/25

Łódź 12.

tel 684-93-53
Kot

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

Ldx. 613) WSK 199

Szanowna Pani

Maria Wolańska

ul.

93-472 Łódź 12

Szanowna Pani,

uprzejmie dziękujemy za list. Zgodnie z Pani życzeniem wysyłamy za zaliczeniem "Służbę Polek na frontach II wojny światowej" cz.2. Bardzo prosimy o uzupełnienie relacji wg Schematu WSK. Relację wraz ze zdjęciem prosimy przysłać do Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej. Czy nie zechciałaby Pani z nami współpracować, zgłaszając się do Memoriału General Marii Wittek. Załączamy informację o działalności Memoriału oraz formularz zgłoszenia, który proszę podpisać i przysłać.

Z wyrazami szacunku

Halina Paliwoda

Halina Paliwoda
Dokumentalistka Archiwum WSK

przy Fundacji Archiwum Pomorskie AK

1. przekaz pocztowy
2. schemat relacji WSK
3. Komunikat nr 5 i 6
4. formularz zgłoszenia do Koła Przyjaciół Memoriału
5. "Służba Polek na frontach II wojny światowej" cz.2

Wpłynęło dnia 28.05.

IV | 13 M. Adlańska

Ldz. 1198/WSK/99

+ Serdecznie dziękuję za przystąpienie - już podpi-
sałam i wysyłam do Gaištre, wysyłam -
zdjęcia z całej Rycerskiej Sturby Ottomane
Sanktuarium Hetmanów Lotnienski Potrzebuję!
Jak młode, do dziś pracuję społecznie, Gaištre
pytali się - czy myślicie książkę i może zdjęć,
będzie nam - ? Serdecznie? Po sąz A.K.
z dziećmi 3 maja - było pare książek dla A.K.
Bardzo proszę mieć taki wspomnień książkę -
czy mi się należą? (myślę, że tak?)
Bardzo proszę - napisac mi pare słów czy te
zdjęcia będą wykorzystane? i czy będzie
książka - ? co mam powiedzieć swoim Panom?

Dziękuję

M. Adlańska

Śląsk myrny nacunaku dla całej Lotgi!!
Lecis moe serdeczności!

P.S.

Przystąpię mi przyjeżdżającej frakcji młode,
- z karabinami i granatami, czy na drodze z automatem,
z płodami, chlebami, ciętymi znojami Platerowski sily
do boju.

verte

17/14
Pes, Kerabim i mamietke, Mandur, plasiar i
furažerko Plecak, chetm i spatronek to
zotmierski ekmpumek.

Tereu valki bejt zoremy, Hsagdere jeki, Krevirauy
Ojciē z synem tam Kouabir ne inecmy seu
zosteli

Kapsi umjē ož jak može, Dobie stroje
pomōi Bože! Sam z okopōi vyskakajē i
z piechotē naprōd poujē.

Szurmowaty potkie zuehy, Trygubowo i
Potzuehy, im dzienizla pomagaty - Reunych
z boju retowaty!

Lypa asystkim! eatej Zetodre - dabo zdromie,
omrenej pracy, de dobre ofezyu!
Szuesē Ham Bože!

Berlig ostro dawat n Kupet.
Kajsko musi bejt me supor!
Šturba, honor, dysejplina -
Kardy chodit jak speszime!

Do Lobaerem! Mardir

MEMORIAL

General Marii Wittek

IV/15

Toruń 17 V 1999r.

Ldz.: 928/WSK/PP KOPIA

Pani Maria Wolańska
ul.
94-472 Łódź

Szanowna Pani !

Bardzo dziękujemy za cenne i obszerne materiały dotyczące Pani służby wojskowej. Zostały one włączone do Pani teczki osobowej, która dzięki temu została znacznie wzbogacona. Dziękujemy również za liczne fotografie, które pod Pani nazwiskiem zostały złożone w Dziale Ikonograficznym.

W załączeniu przesyłamy ostatnie strony (pozostała część tych materiałów jest w teczce osobowej) Pani relacji i **prosimy o ich podpisanie** oraz **odesłanie do naszego Archiwum**. Z podpisem mają one znacznie większą wartość archiwalną.

Z wyrazami szacunku

K. Minczykowska
Katarzyna Minczykowska

Dokumentalistka Archiwum WSK
przy Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”

zał.:

1/ Ostatnie strony materiałów złożonych przez p. Wolańską w Archiwum WSK, k. 2.

MEMORIAL
Generał Marii Wittek

Toruń, dnia 24 VI 1999 r.

Ldz.: 1384/WK/PP

kopia

odp. na ldz:

1198/WK/PP

Pani Maria Wolańska
ul.

94-472 Łódź

Szanowna Pani !

Przepraszamy, że dopiero teraz udzielamy Pani odpowiedzi na list z dnia 28 maja br. Jest to jednak spowodowane trudnością pytań, jakie zadała nam Pani w tym liście i na które dopiero teraz możemy odpowiedzieć.

Otóż, nasza instytucja, nie jest w stanie zdecydować, czy należy się Pani Krzyż AK, czy nie. Po prostu nie my je przyznajemy.

Zasięgnęliśmy jednak informacji w Światowym Związku Żołnierzy AK, który jest instytucją w tej sprawie, najbardziej kompetentną. Okazało się, że niestety, sprawy odznaczeń można było regulować do grudnia 1998 r. Poza tym podstawową rzeczą, aby móc starać się o Krzyż AK, jest udowodnienie, że podczas okupacji niemieckiej walczyło się z wrogiem w szeregach AK. A na weryfikację, jak się dowiedzieliśmy również w ŚZZ AK, też już za późno (do grudnia 1998 r.).

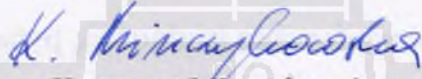
Pyta Pani też o to, czy wykorzystane zostaną przez nasze Archiwum zdjęcia, które Pani przysłała. Przede wszystkim znalazły się one w naszym Dziale Ikonograficznym, dzięki czemu będą dostępne dla wszystkich zainteresowanych dziejami służb kobiecych w II wojnie światowej. Poza tym nasza Fundacja w ramach serii wydawniczej „Służba Polek na frontach II wojny światowej” ma w planach wydanie albumu „Kobiety - żołnierze w fotografii”.

IV/17

MEMORIAL
General Staff Museum

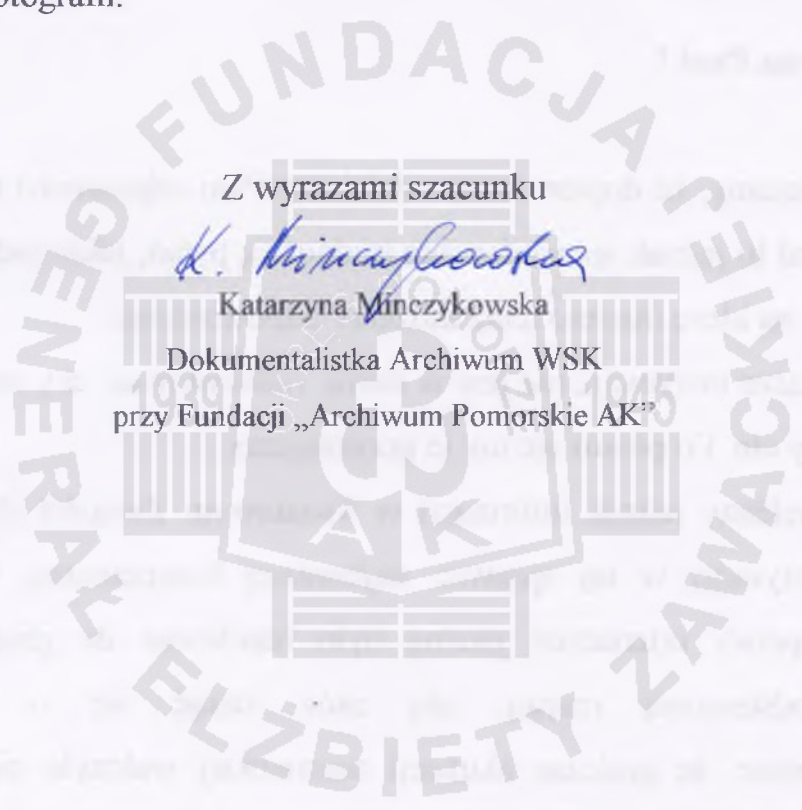
Nie umiemy jednak Pani odpowiedzieć, czy akurat zdjęcia przez Panią przysłane zostaną wykorzystane. Nie zostały bowiem jeszcze ustalone kryteria doboru zdjęć do tego albumu. Poza tym fotografie, które Pani przysłała, w ostatnim liście, dotyczą czasów współczesnych, a nie lat wojny. Może jednak i te fotografie będziemy wykorzystywać. Trudno nam dziś udzielić jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, gdyż jesteśmy dopiero na etapie gromadzenia fotografii.

Z wyrazami szacunku



Katarzyna Minczykowska

Dokumentalistka Archiwum WSK
przy Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”



FUNDACJA
Archivum Pomorskiego, AK

17/18 MEMORIAŁ
Generał Maria Hildek

L.dz.: 1384/1152/99

Wpłynęło dnia 16.8.2009

L.dz. 1016/154/99

Drogię Przyjaciółki,
przepraszam bardzo, że mi odpisałam na
1 list pismem, no cóż, takie jest nasze życie -
wyszedłam do sklepu a znalazłam się w szpitalu
teraz jestem już w domu i mam drugi list,
od razu odpisuję.

Przysttkim Pani Zyga! Luro zdrowie i
dobrej pomysluasei a Pan prof. dr.
hab. Elzbiecie Lanckiej mnóstwo
szczęść ze swojej pracy, i przekieruję ją
najmniejszej Zygnej Historii!

Mam piękny Książek, sturba Polak na
frontach II wojny światowej o.2.

gdyby było, T. XXV sturba wojenna Polak na
frontach II wojny światowej o.6 bibliografie HSK
1939-1999, bardzo proszę o przysłanie mi tej
Książki (zdecyduję o dostawie,
ze zaliczeniem pocztowym) Wsta

14/19

1. do Greki Kościołowej przyjeżdżę
wystąpiam wst do mojej frakcji przyjeżdżę
żeby napisać do Torunia,

Grzegorz Paweł Rose

9.0. w dniu 14 sierpnia o godz. 17.30 zabote
- " - 15 - " - " 8.30 niedziela

mam wycieczkę aż 2. jest to piękny
wzruszający moment, mam wtedy pełne
ręce roboty. Mam Paweł Rose do mi zdoma

2. Stefan Pertus, Łódź - proszę żeby
wystąpił swoje przemówienie z syberii.
narem byłysmy w Koup. przyjeżdżę 20P.

Łódź: 138/usk/99

14/20

Drogi Józefce!

Uprzedmie proszę o przystanie
(Złoty) zdjęcie Bratwa Kurkonego,
pomiarów one jestem w stanie
wyjawić kogo oni prezentują?
To są 4 panów przebrań - jeden Pan
cyfrowy i chorzy Marię Holujską.
Bardzo chętnie bym był z nami blisko,
ale zdrowie mi nie-mi mi porwał-
całyś cały całego Fundacji.
Wysłam 10 zł i znaczki koperty.
Mariusz Holujski
Łódź 8-08-99.

Zdecyzuj się o przystaniu
zdjęć!

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

Toruń, 23 VIII 1999 r.

Pani Maria Wolańska

ul.

94-472 Łódź

α. dz. 2062 / WSK / 99

Szanowna Pani,

Bardzo dziękujemy za miły list z dnia 8 bm. (doszedł do nas 16 bm.) i również jak i Pani nam, my życzymy Pani wszystkiego dobrego, przede wszystkim zdrowia. Mamy nadzieję, po pobycie w szpitalu już czuje się Pani znacznie lepiej.

Szósta część „Służby Polek...” niestety jeszcze nie została wydana, mamy jednak nadzieję, że nastąpi to niebawem, wszystko bowiem jest na jak najlepszej drodze. Prosimy zatem przypomnieć nam o swoim zamówieniu za kilka miesięcy. Mamy nadzieję, że pozycja ta ukaże się do listopada, będzie Pani wówczas mogła ją zakupić przy okazji pobytu w Toruniu (liczymy, że Pani przyjedzie) w czasie IX Sesji, poświęconej podobnie jak w 1996 r. WSK.

Cieszymy się, że rozpropagowuje Pani naszą akcję zbierania materiałów dotyczących wojennej służby kobiet, liczymy że zarówno p. Kołakowska jak i p. Gertner, do nas napiszą. A może poda nam Pani ich adresy ?

Prosi Pani o zwrot zdjęcia, którego nie jest Pani w stanie opisać. Jeżeli to jest jedyny powód dla którego Pani pragnie odzyskać fotografię, to bardzo prosimy, aby ze chciała Pani zostawić je w naszych zbiorach, bowiem nie o mężczyzn nam chodzi a o kobiety.

Dziękujemy też za dar (10 zł) na rzecz Memoriału i zapraszamy do dalszej współpracy.

Z wyrazami szacunku

i serdecznymi pozdrowieniami od całego toruńskiego zespołu

K. Minczykowska
Katarzyna Minczykowska

Dokumentalistka Archiwum WSK

przy Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”

KM

Ldz: 2212/WSK/99 KM₂₀

B DW.

IV/22

+ Wysyłam zdjęcie całej naszej
 Rycewskiej Sturty Otkamie przy
 Kosieli (paronizowanym) i Łodzi -
 jestem z moją epicką klówką
 w rękach. Jest Ks. Tadeusz, dostatek
 bardzo ładne podniekowanie, że tak
 powiedzieć było zorganizowane to podjęcie
 Ks. Tadeusza ma kropkę nie ręką.
 Bogu dzięki, że daje mi zdrowie jako,
 takie, jak długo - miśnię i ręką
 o naszej Generali Marii Witel - miś -
 tak samo od 1939. do dziś
 dalszego pracy spotecznej, będą
 o naszym piśmi. Czy może?

Cała Łódź Redakcji, serdecznej
 pozdramiam Zyrę (Kosytkiego) najkrośniego
 Jowitona prelepiaka
 czer. Maria Galanewska Nolańska
 Świącie Nam Bore!

Łódź 9. 09. 99

iv / 23

Serdeerūš Daiglejš 20 praužē,
Tylko mē mēm - klōre L. Oz. jēst dobre
L. dz. 1384 / WSK / 99.
- " - 928 / WSK / 99
- " - 613 / - " / - " -

Hysytam Hladis Holauškijs, byt
rauny, Opiekovat sū Gen. Maekiem,
mē mēm tylko jāk zmar,
Zare Skotke, Rubi i syn Hladis,
Holauški.

1, Oxford str. Edinburg 8
Scotland

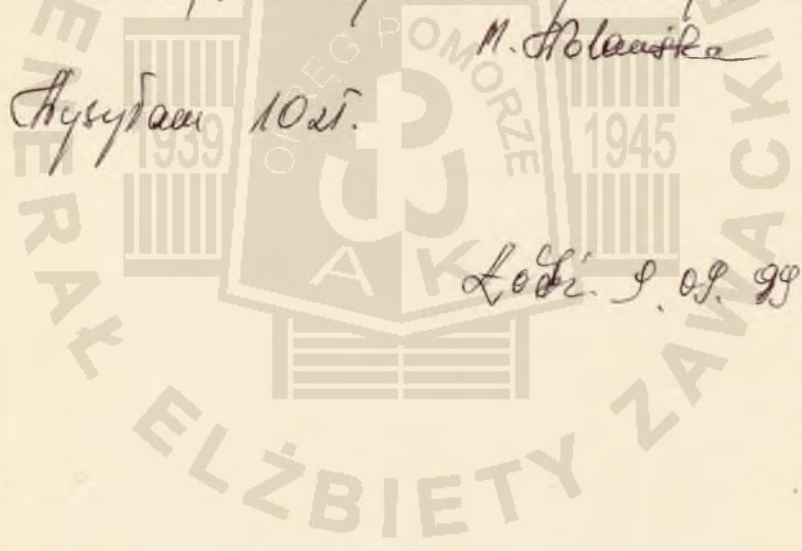
Pisat mēri i jē - mikt nam mē opisat,
bardro praužtan ta suvēre z mērem -
More Memoriat bēdzē eoš mēdaiat?
Hysytam - Nasse stūrbe, jēst bardro
ēvēkave o p. māni Witek.
chor. Marij Gabarientko Holauškijs
Vete

IV/24

Byłam u Józefiutki Stefey Ger.
mie nie pitale, a pomiedziate, ze napisane
do Torunia,
tak sauo Helena Per mie mie napisala,
bo mie juz mie pamietala, wzg pomiedziat,
ze zowa jest chore - ou musi wszystko
sobie, tak sybene wykouenie ludzi.
M. Holanika

Przyznam 1021.

Łódź. 9. 09. 99.



MEMORIAŁ
General Marii Wittek

N/25
Toruń, dnia 28.9.1999 r.

o.d.z. 2295/WSK/99

Pani Maria Pałaszewska-Wolańska

ul.

94-472 Łódź

kopie

Szanowna Pani,

Bardzo dziękujemy za przysłanie do Archiwum egzemplarza „Nasza Służba” - włączyliśmy go do naszych zbiorów. Dziękujemy również za dar na rzecz Memoriału (w załączeniu dowód wpłaty) oraz za znaczek, który wykorzystaliśmy na wysyłkę listu do Pani.

Na temat p. Wolańskiego niestety nie mamy żadnych informacji.

Z wyrazami szacunku oraz pozdrowieniami od całego zespołu

K. Minczykowska

Katarzyna Minczykowska

Dokumentalistka Archiwum WSK

przy Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”

Alp. WSK
Łódź.

2212/WSK

Wpłynęło dnia 18.10 VI
 Ldz. 3007 WSK 99
 D.W. IV/26

Drogi Janie!

Serdecnie Was Wszystkich pozdrawiam,
 a będą sercem razem z nami - ale przecież
 nie mało mi, byłam w Warszawie - moim
 nie poznałoby mi moje zdrowie zostaje stulecie
 i z przykrością opuszczam drogą do
 Warszawy, Serdecznie dziękuję moim
 Miłym Przyjaciołkom, że nie zostam ty
 (mnie serce) - Dziękuję - Wandzie, Halce -
 Gorzej się ludzi w biedzie.

Szerokość Nam Bóg w dniu 6-7.

Drogi mi wybaczę, że nie będą, ale proszę
 o listki, teraz będzie też 3. Dziękuję!

Wszystkim 1021, Kopertę ze zwaniami!

Zycze Wszystkim - Duro zdrowie!!!

Łgocę serdecznie pozdrawiamie z

rodzi
 chor. Marię Gabarenske Nolaufke

zdo. bez t. WSK: Gwozdau - Gentner
 Stefanie

Pani Maria Wolańska
ul.

1.dz.3090/WSK/99

94-472 Łódź

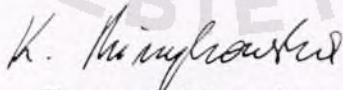
Szanowna Pani,

W imieniu wszystkich pracowników Archiwum bardzo dziękuję za pozdrowienia.

Materiały, które zechciała Pani przysłać do nas w ostatnim liście, zostały włączone do Pani teczki, a na podstawie listu p. Stefani Gwazdacz-Gertner założona zostałateczka osobowa na nazwisko p. Gwazdacz, do której napisałam osobno. Niestety z braku adresu muszę Panią prosić, aby zechciała Pani przekazać mój list p. Gertner.

W swoim liście wspomina Pani o p. Helence, czy mogłaby Pani napisać o niej coś więcej. Bylibyśmy Pani niezmiernie wdzięczni.

Z wyrazami szacunku



Katarzyna Minczykowska

Dokumentalistka Archiwum WSK
przy Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”

*Dolp.
we Ldz.
2007 / w 514*

Ps. Dziękujemy za przekazanie na działalność Fundacji daru pieniężnego w wysokości 10 zł. (w załączeniu dowód wpłaty).

L. dz. 2295/MSK/89

IV 28

Wpłynęło dnia 1.3. 1989
Ldz. 0437/MSK/2000



Moją drogą Redaktorze i
 Czytelnicy do n. mej prośby. Proszę
 prof. H. Jab. z. Starobelski !!!
 Zderzenie, porównanie, i życzę dużo
 zdrowia, bo to jest bardzo potrzebne -
 bo życie ludzkie nie ma ceny!
 Byłam w szpitalu we Rostropolu, no
 wczoraj - wola Bożka, ale przy mojej
 to pomagam ludziom - i jestem w kaszlu
 pamiętającym z mojej torty i ciasteczek.
 Mój kochany Tawny, - Proszę mnie,
 szale pytać, kiedy wstanie, te
 pierwsze wspomnienia? Kiedy będzie
 wydane?
 Sawa - prozefabym już (mnie -
 teraz trochę kocham) i jeszcze uśmiecham
 powiesz - Gw. Bóg daje mi zdrowie -
 i zaskrytko dźwięki, za katedrą, dzień,
 ma!
 Wysyłam 1021 - to się prosi!
 Życzę szczęśliwej pomocy i
 zdrowia!!!

Ważne

124

FUNDACJA
 GENERALNA
 ELŻBIĘTY
 OKRĘG POMORZE
 1939 1945
 AK



Dobre moje przy
 szczemku - i praz o
 Daurge o pomie, !
 zaco ostecous dzstey, !
 szegse Hwu Bode !

Dawstajoes opor. Metke Polawke

188 - 28-02. 2000r

IV/29

171-607-4

FUNDACJA
 Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
 ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186-87-100 TORUŃ
 Krajowe 1.03.2000

Dowód wpłaty

ON Kogo: **HOŁANSKA MARIJA**
 Adres: **Włocławek - ul. Opatowska**

Za co: **WNIOS**

Symbol PL KAS Nr: **10,00**

Symbol RAZEM: **10,00**

Wyszła: _____ Sprawdził: _____ Zatwierdził: _____ Rap. Kasowy: _____ Kwotę powyższą otrzymałem: _____

Nr. poz. _____
 podpis kasjera: _____

Ma Konto: **Winien Kasa**
 Nr. K/P: **85**
 2000

Wpisujący się
Prof. Marian Biały

□ □ □ □ - □ □

„Bismonta Pał”,

W imieniu Zarządu Memoriału
 bardzo Pani dziękuję za pretekstowe
 wezwanie. Memoriał dawniej się niego
 w sprawie 1921.

Jeżeli chodzi o ten program, to
 poinformować, że wszelkie wspomnienia
 we, o które Pani pyta, jeszcze się nie
 ukazały. Wydziałowy ustawił odpowiednie
 części „Słuchaj Pał”. (na 2-od. memoriał
 VI sekcji 2.6 - Bibliografia ustk.).
 Zamyślamy wydanie
 i dyktando kartożarce
 fotograficzne Miniaturozdał

17/30

FUNDACJA
 Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
 ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
 fax: (0-56) 65-22-186
 Konto: WBK II Oddział w Toruniu
 109015064675-128-00-0
 1.02.054 WSK 2000

MEMORIAL GENERAL
MARIJ WITTEK



WSK-
-AK



L. dz. 654/WSK/2000. ^{14/31}
Loh. 809/WSK
2000

Drogiu Panu,
Serdecniu pozdravi ze kilka
mlatych mladomosei - drogie
memu sercu.

Ja mam 11 letu, myslam, ze more
legdzie mydaco Historia z naszych pravej?
- A kiedy more sie spodziwae sig?
Czy w tych kolejnich usciach „Stuibe Polek”
jest cos o more? jezeli sa jakies frekwenty
z morem z broni, to bardzo prosze -
o porysowac ze zeliemleu powstonym.
Kiedy more sie spodziwae naszych,
i spomoni?

Myslytam 1021, i serce Nam Bore!
cotej Nasiej Redokeji!
Podasmych pogodach szeregslimych smiet
Kielkancemych!

Kesolego Alleluja, swacnego jaska
Lchone, i kelkiej pomyslucosei
chorozu Maria Holauiske 2000 Lode



1116 12.04
Wpłynęło dnia
Licz. 809 / 454 / 2000

Maria Golańska

at.

93-472 Kódz

L. de. 22 95/NSK/99.

K 11 IV / 32

2.08.

Wpłynęło dnia

Ldz. 2543

WSK/2000

odpisano 11.10.00

+ zapr. na sejmie
K. Mici

Fundacja Archiwum Powstania

Adm. Krajowej

drogie moje Przyjaciółki!

Gracias zamierzam, że dostanę
stopień ppor., był to sławny dzień
karci smity, 1 lipca d. A. Medyński
U.A.M. miałam zaproszenie, - to dzień
mi zapomniały smity sercu!

dyplomy orszak - Pani Maria Golańska
prelegująca UAM - dostaje stopień
ppor. Wojciecha Gelskiego!

Teraz 12 sierpnia, 13 sierpnia 14 sierpnia
dnia 15 sierpnia pod poamie generała Piłsudskiego
Bore - żebyśmy tylko były zdrowe -
tylko opani Panu Jezusowi, musimy się
bo ludzie nam nie wierzą!

Mei żołnierze - oficerowie pytają kiedy
możesz być na Księżki

Verle

11/33
no cõi, mē mēm eo mam odpoñediã
dle moich. Pauõn - same jũr pragnũ
mĩeã ze 4 kšĩgĩki - dle mego syne,
cũtki i jũr bym pragnẽdabũ mĩeã!
- Baĩdo Põrsũ, tytko mē nymĩeãĩã
Ruskĩch - ze mego Rszũrdy, i dle moĩgo
mego brate.

Mĩte moje Pauõn wysyãũ 10zĩ, i
Zycũ caãej Zãtõdũ na wõtã z Pauõn
srefõnũ E. Lavackõ,
Szczesã Ham Bõdã!

A nã dãmĩ Kõjske Põskĩcũp!
dalszũch sukcesõs - nã pũacy i Zdrõwĩũ
sĩskãm Has i celũgũ!
Drauehũe pũr Marĩe Hõlãũstã
z Hãrckĩm czũwãj!

d. dz. 654 / WSK / 2000

T. 8475
IV / 34

Rochane Paunē!

Droga Redakcjo!

Wszystkich serdecznie pozdrawiam i
życzę dużej zdrowie, bo zdrowie ludzkie
nie ma ceny!

Moje przeżycie odbity się na moim
sercu, musiałam zanur!

stało się to - przygrabie (mieszkanego
Łotwie, mostem pomoe, wszystkim!
pod sam komie - film mi się uwał,
oficerowie zwieli (mnie - nie może naszej
samotaki, WAM.

jestem stabe, nie wolno mi nigdzie
chodzić - jest mi bardzo przykro, że
teraz nigdzie nie mogę iść, a tak
bardzo chciałabym mieć paunętki.

Drogi moje Paunē - daję ci je ze
paunęce i nie sów to bardzo!

(Wysyłam 10 zł)

A może będą nasze wspomnienia
to przyjeżdżki mi przywróca - bo
Paunē bardzo chce mieć i tak
samo moje serce i ja. Verte

17135

gdz bzdurē eos dlamonē - to Halumie
ory Lucynka porymōrē do kōdai
dlamni.

A Bogom Gaudia za kraystko bōdō
serdecniy Dyrkuyš !!!

Kysytam Matę - eue Pomōrē Nam!
Łęgkē ucōwōwaniy Catej Złotogrē

Dy p. por. Maria Chłauške Czuj!
Błę cymory w dōzgeruacōwē,
Hielkiej pomyślōwē i pōwē i
Lepi!

Tak bōdō epiōtalyom miē kuyš
A.R. pōmnam pōmnie od 1939 roku
do duię dōsiējsiego pōwējē spētēniy.
bo do niēmō bōdōm sū i sē, jāk miē
kolekty.

Błęcō Nam Bōrē

Wpłynęło dnia 19. 10.
Licz. 3387 | 45k | 1000

Łódź: 5.06.01r. $\frac{IV}{36}$

Wpłynęło dnia

7.06.

Łódź

2407 Wsk 6001

D.W.

Do Fundacji.

Mestem córka Marii Wolaniskiej!
Że przykrościc choc zamieszkać
ze dnia 9.02.01. moja matka
umiera, ostry zanęt.

Do końca swoich dni była celtywna,
pomagała i myślała o innych, a
o swoim zolrobnu nie myślała.
Bardzo mi jej brakuje.

Jeżeli będzie coś potrzeba, to proszę
pisać na mój podany adres, lub
na adres mojej matki.

Zostań tam mój tato, kiedy ona 82 lat
razem z mię przesiedlić do szpitalu
bojowy.

telefon do mnie (042) 686-66-24

lub kom. 0502 289 179.

Tato zle się przy mię i nie rano
umiera do siebie darowic.

Ma matkę darowicę przejazdów PKP
Jeżeli mię przyjeżdżać, jeżeli będzie
coś potrzeba, że zolrobnu lub jakieś

wiadomości o swojej sytuacji.

IV/37

Podziękuję. Krystyna.

Moje książki jakies księgi, ~~z~~
z swojej biblioteki, to chętnie je
kupię.



J. 875/WSK

↓WP

++

PAŁASZEWSKA Maria

zam. kłobucka

v. Wypisy ze źródeł nazwiskowe, karty
informacyjne: 5

i

LWP

WOLAŃSKA MARIA

z d. PALASZEWSKA

Sam. Boon Sanit. II Dyw. Piech. I A. WP, pluton szpitalny i operacyjny (na zmianę), pielęgniarka.

"Kobiety w Samodzielnym Baonie Sanitarnym II Dywizji Piechoty I Armii WP", t. WOJTYGA DANUTA zam. Łobocka, 1133/WSK, I/2/1.

MGr'98

i

T - 875

ZSRR-LWP

WOLANSKA Maria
z d. Pałaszewska

Zródło informacji:

Praca zbiorowa pod red. S. Syzdek
Platerówki .Wyd.Ossolineum 1988r
Wrocław s. 296.

5/89

I.Król./97

a

ZSRR-LWP

T -875

WOLANSKA Maria

z d. Pałaszewska

adres:
94-472 Łódź 12 ul.

tel.

5/39

I.Król./97

I

ZSRR-LWP

T - 875

WOLANSKA Maria
z d. Pałaszewska

Zródło informacji:

Ankieta personalna

Ankieta anonimowa z 1967r

Karta informacyjna

korespondencja od 1967r.

Złożono:

Archiwum Pomorskie AK

87-100 Toruń ul.W.Garbary 2

5/39

I.Król./97

i

T. 875/1016

ZSRR-LWP

WOLANSKA Maria
z d. Pałaszewska

Zródło informacji:

Relacja własna

Życiorys

Zaświadczeni

Korespondencja

Zał. 16.

5/39

I.Król.//99

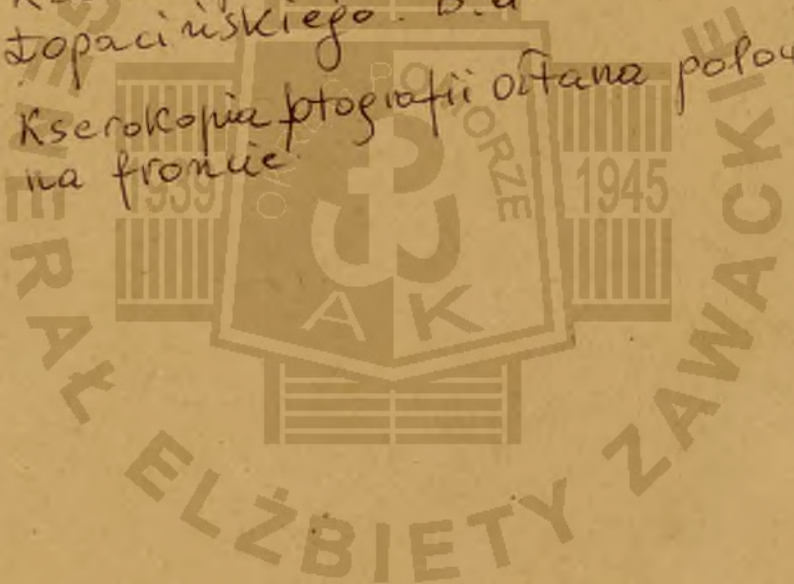
PALASZEWSKA Maria

zam. Wolańska

VI. Fotografie

- ✓ 1. zdj. w otroju pielęgniarki, [b. r.], ksero, szt. 1
- ✓ 2. z meżem, Lipiec 1945 r. Kozie, oryg. (6,5 x 9,5)
- ✓ 3. Zdj. frontowe, jedzie z 22 rowere, 1945 r., szt. 1
oryg., (6,5 x 9,5) szt. 1
- Brak ✓ 4. Na strzelnicy, Grak 1943 r., repr. (13 x 9,7), szt. 1
5. od lewej strony siedzi z torbą PCK, ksero - szt. 1
6. m. Palaszeńska wśród parow., Łódź 1, kolor, szt. 1
7. Odstomienie tablicy pamiątkowej, Łódź - 1993 r., kolor, (8 x 12) szt. 1
8. Złoty Koneb. II wojny świat w góbkach. fot. oryg. form - poczt.
9. Kserokopia - M. Wolańska z meżem po ślubie.
10. Kserokopia zdjęcia legit. Marii Palaszeńskiej - Wolańskiej.
11. Zdj. - oryg. pocztówko - marzec 1999 - Maria Wolańska (PCK) w sanktuarium 4 Łódź.
12. Zdj. - oryg. pocztówko M. Wolańska z Czerwonymi Beretem, Dni w Wojsku Polsk. 1999, Łódź.
13. Zdj. - oryg. - poczt. M. Wolańska Łódź - Yowonice wyzolenia Łódź (1985).
14. "Rycerska służba odtana (...) M. Palaszeńska Wolańska - pielęgniarka.
15. M. Wolańska z dziećmi (...) Po roku 1945
verte →

16. Kserokopia zdjęcia: Kondukt żałobny
- pogrzeb Marii Merc - Piotrowskiej.
Drużyna od lewej - M. Pataszevska -
Wolańska - b.d.
17. Maria Wolańska - praca społeczna,
tędy. b.d. Kserokopia fotogr.
18. Kserokopia fotogr. ks. płk Antoniego
Łopacińskiego. b.d.
19. Kserokopia fotografii ofiarą polowego
na froncie.



1. WSK ⁽¹⁾
Teczki osobowe

2. T. 875/WSK

3. Kseno

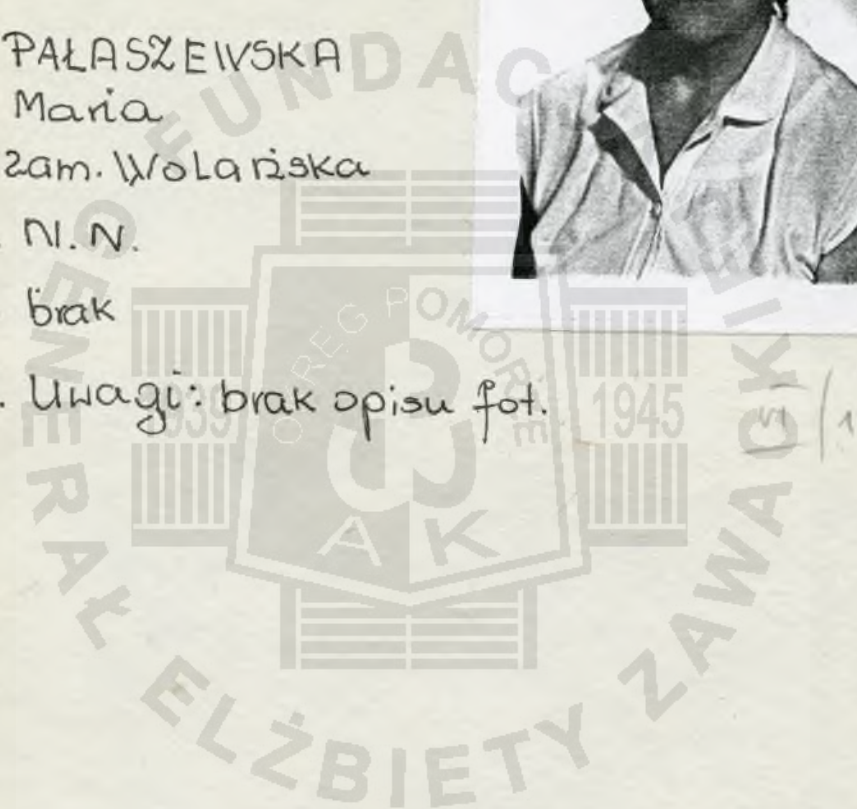
4.

5. PAŁASZEWSKA
Maria
zam. Wolariska

6. N. N.

7. brak

8. Uwagi: brak opisu fot.





1. WSK
Teczki osobowe

2. T. 875/WSK

3. oryg., 6,5 x 9,5

4.

5. PAŁASZEWSKA

Maria

zam. Wolariska

6. N.N

7. brak

8. Uwagi: Opis na
odwrócie fot.

22 Lipiec 1945 rok, Koźle
odbył się nasz ślub, było bardzo pięknie
Mama Pałaszevska
mieszkała w Wolarisku

Łódź





22 lipiec 1945 rok, Karlsruhe
Odkrył się mój ślub, było
bardzo pięknie
Marie Patarska
Mieczysław Holauński
Jóde-

(3) VI/3
1. WSK
Teczki osobowe

2. T. 875 / WSK

3. omyg. 6,5 x 9,5

4.

5. PAŁASZEWSKA

Maria

zam. Wolarńska



6. N. N

7. brak

8. Uwagi: Opis na odwrocie fot.

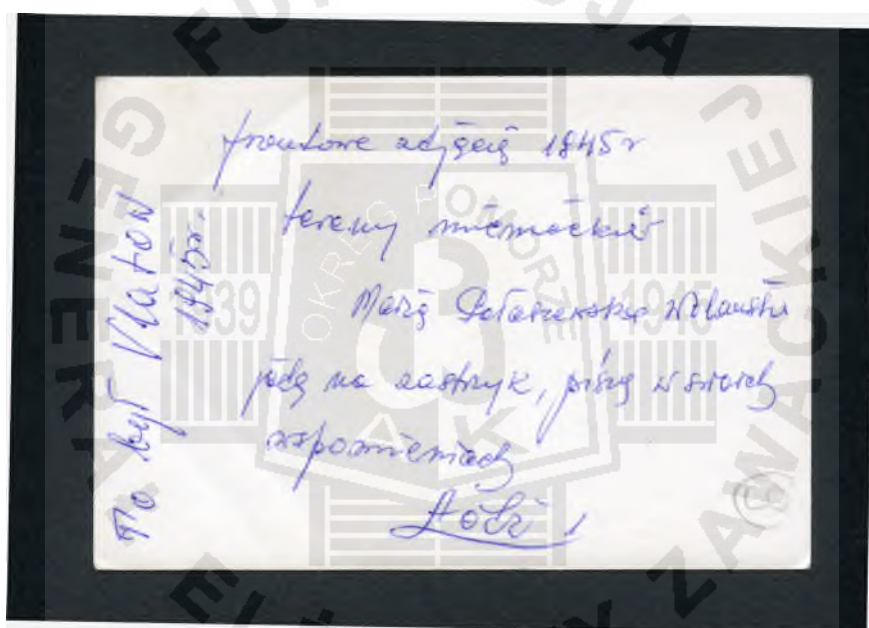
Frontowe zdjęcie 1945r. tereny
niemieckie.

Maria Pałaszewska Wolarńska

-jadę na sastrzyk, piszę w swoich
Wspomnieniach

To był wiatow 1945r.





5

VI/5



WSK - Jesli osobowe
T. 845/WSK
Pałaszewska Maria
zam. Wolańska

Jestem po lewej stronie - Maria
Wolańska z torbą sanitarną PCK
prawe moja siostra

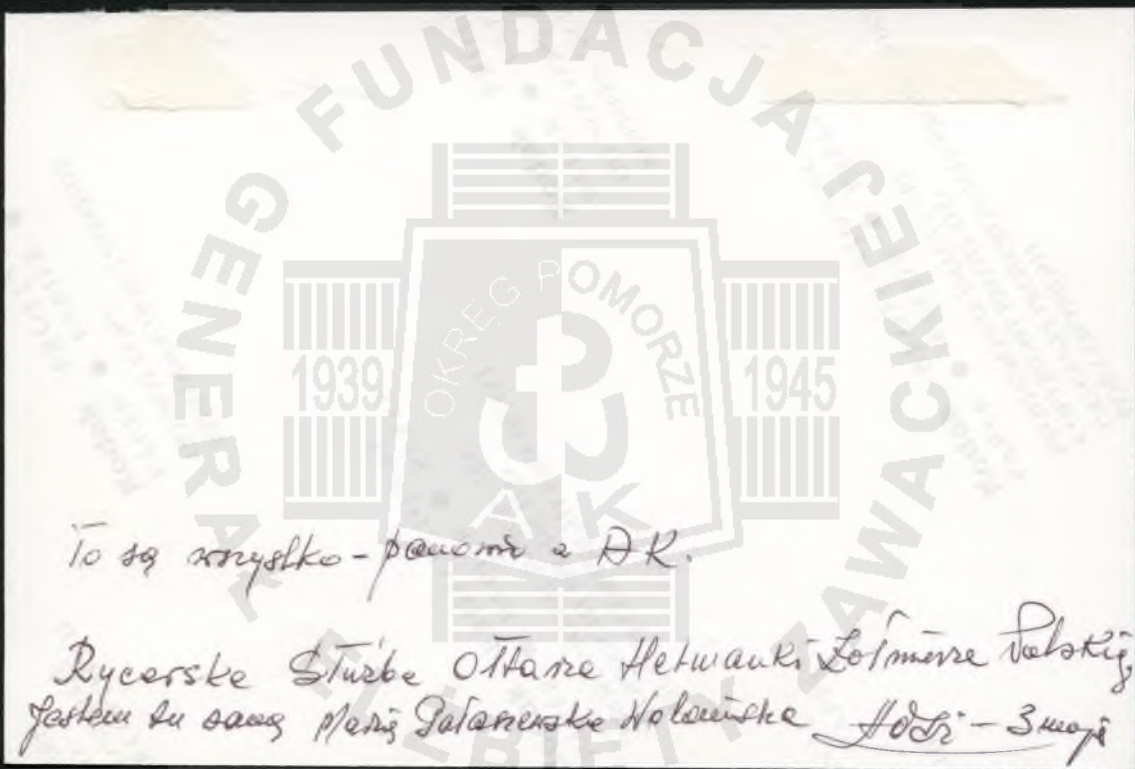
VII/6



1. WSK
Teczki obojrze
2. T. 875/WSK
3. Kolor,
- 4.
5. PALASZEWSKA
Maria
Zam. Wolanisko
6. Łódź - 3 maj
7. brak
8. Uwagi. Opis
ma odmowie fot.

To są wszyscy - panowie z AK.
Rycerska Drużba Okręgu Hetmański Żołnierze Polskiej
Jestem tu sama Maria Palaszevska - Holajska
Łódź - 3 maj





1. WSK - Jeczki osobowe

2. T. 875/WSK

3. Kolor, 8,8x12,5

4.

5. PAKASZEWSKA Maria

Zam. Wolan'ska

6. Kodz - 1388r.

7.

8. Uwagi: Opis na odwrocie fot.

Odstawienie tablicy w dniu 3 maja

3 maja 1888r. w drodze

Jestem ja i tablica

M. Palaszewska Wolan'ska



7



PAKASZKIEWSKA MONA
zam. Wolowisko

LWP

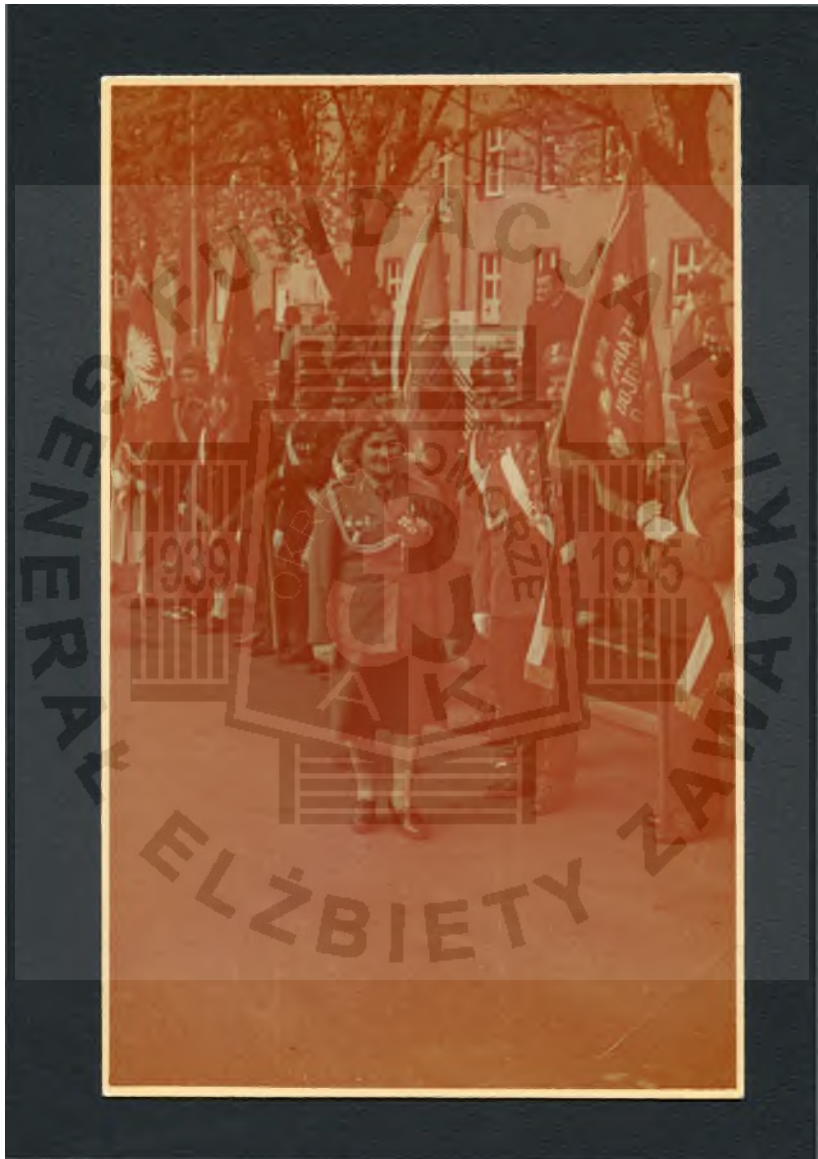
Od stomeucie tablicy w domu
3 maja 1999 r. w Łodzi
postawia ją i tablicę,

M. Pajonowski Wolowisko

VI / 8



Zlot Kombatantów II wojny
Światowej w Asztochorcie
Maia Wolańska (toda').
B.d.



5

Zlet w cześćochronie w 6 pp - 2 H. D. Z.

Kommando Lentou Maj - wojny smatowej.

Mare Holauška ~~1945~~

PO 1945



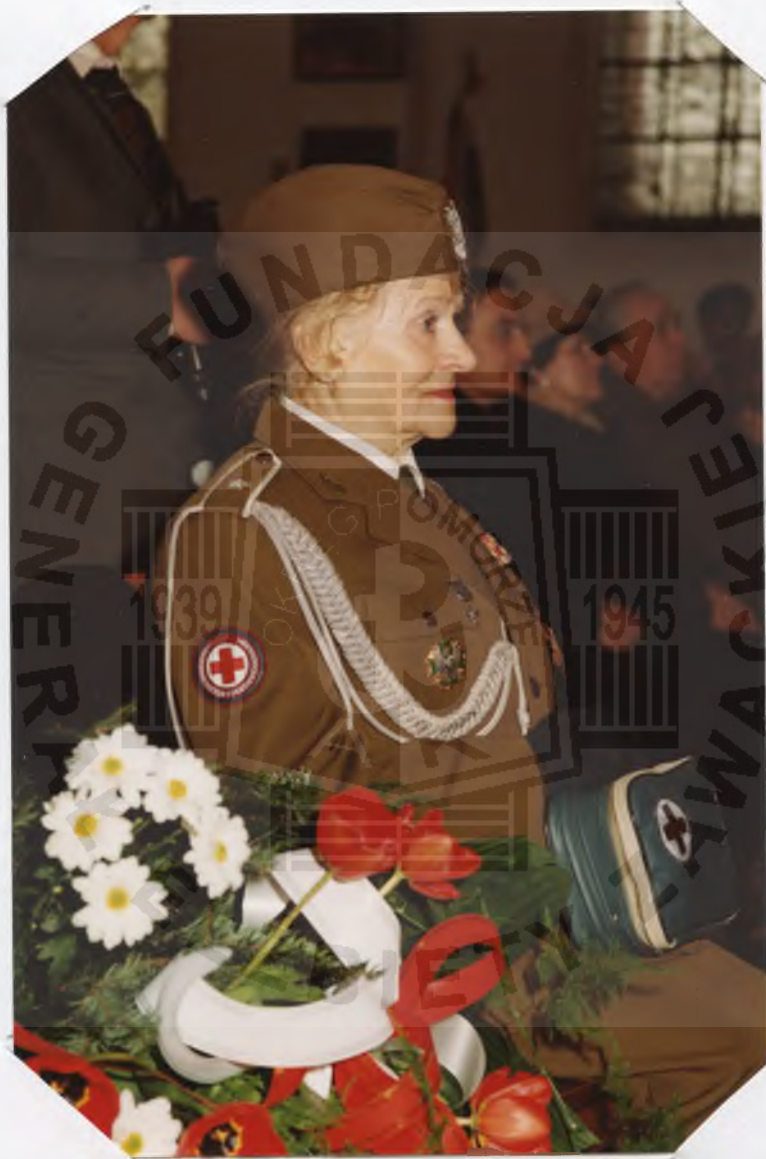
22 lipca w Rostku, brat mój stał się krysto
krysto z dziećmi moich siostrami, on stał do
karmienia spoo moich wspomnień,

VI | 10

Maria
Palaszevska
zau.
Holajska



VI | 11



Marzec 1999 - Maria Woławska z PCK
"Moja praca społeczna - Rycerska Służba Opatana
Sanktuarium Matki Bożej Hetmanki Żołnierza
Polskiego w Łodzi."



11 marca 1999 r.



42

Moja praca spoteczna Manj Holawickas PER
Rycerze Sluzba Oltarna
Seuklucanum Matki Bozej
Hetmanki
Lotmone Polskiego w Jachas



205

VI/12



Rycerska Służba Ochrony Hetmanów - Matki Bożej
Żołnierza Polskiego - Dzień Hejlska Polskiego, 1999, 1002, 1003
Mania Pałaszewska - Woławska z Czerwym niebieskim
posługuje, czyni przy otłana kościółka garnizonowego.



Rycersko służyć, otłama
Hefauki - Matki Borej
Łotmierze Potokiego

Mania Patarsenske Holauiske
Z wartai Łotmierzami Kłoty są przy Otłara
Koberte Pasmiżanowego,
clemno borety,

Dzień Bojki Potokiego

1999 Lohi

VI | 13



Małgorzata Pataszevska-Golajska
Łódź



Mariõ Parafeske Kodauske
fodí

6

1985

VI / 14



To jest cała nasza Rycerska Służba Ottawa Hetmanki Żołnierza
Polskiego - Dorobca Antoni Dzielakowski i Maria Pałuszewska-
Golańska - pielęgniarka.



+ To jest cała nasza Ryerska Sturba Ołtorze
Heldauki, Lotniere Potokiego - kiedy chcieliby mieć
Księżę - taką pamięć! Nasz Dorułek Potom
Dziękowski i Marię Potomskie Wławske przesyła

VI | 15



Na odwrocie zdjęcia napis:
"M. Wolańska, moja córka Krysta i syn. Widac'
na zdjęciu skóra i kość (-) jest już trochę
lepiej (.....)"

70 roku 1945.

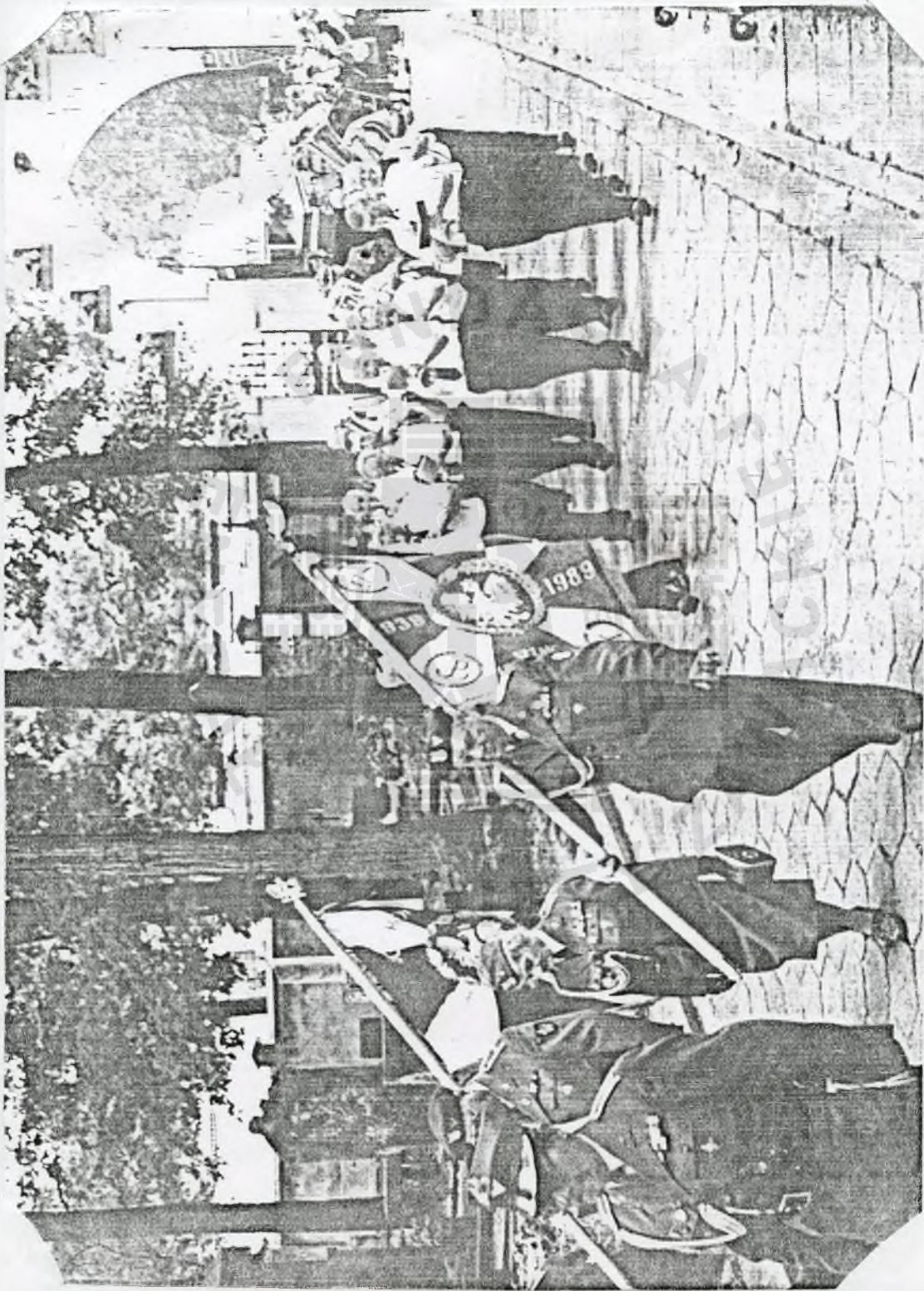


M. Hokašce, moja eštko Rysie i syn
mida me adžeim, skure i kase, to jest
jur trošje bepreji

Lode 1939 1945

ponad 20 operacij jest baldeo
pokrojane - jak lekare i priekaznikas
beply od dave snoviu ožornj - čis lego
one me - lieny sig tytko premiede!

VI/16

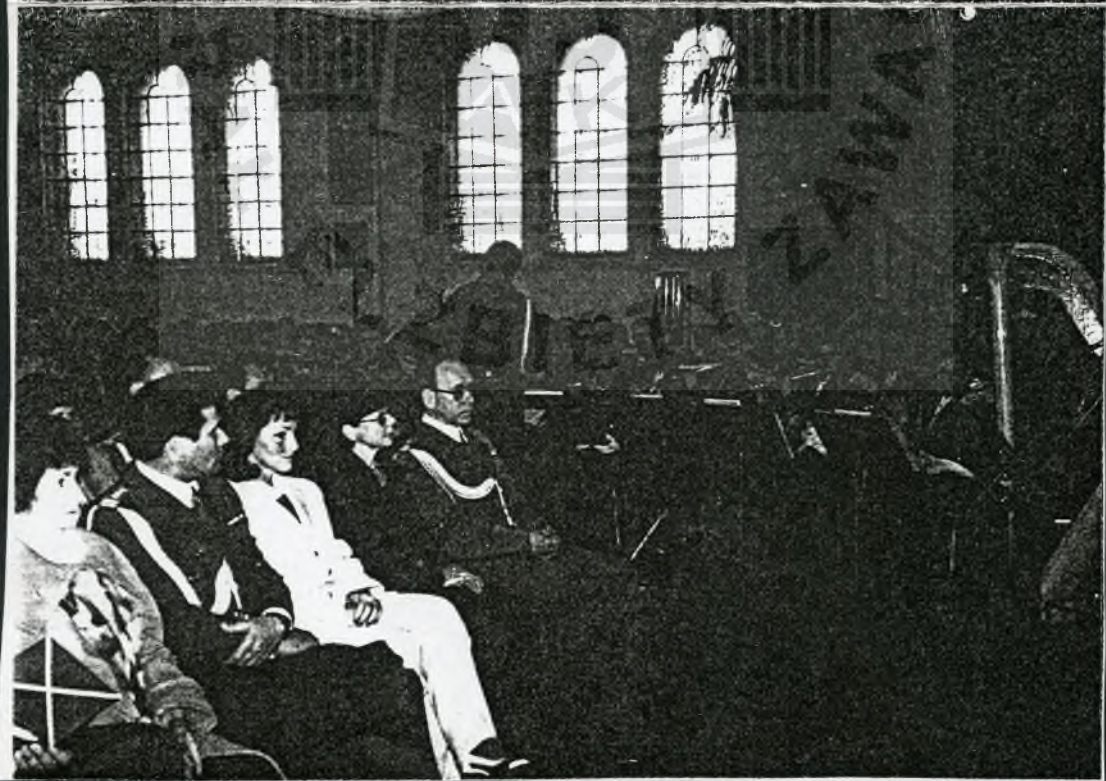


Kondukt žalobny na pogrebie Marii Mervé - 1100.
štatndarovým druhá od ľavej N. Patasaciska - Dolnáška. (B. d.)

VI / 17



Maria Wolańska - po lewej stronie.
(Praca społeczną - dziś).
B.d.

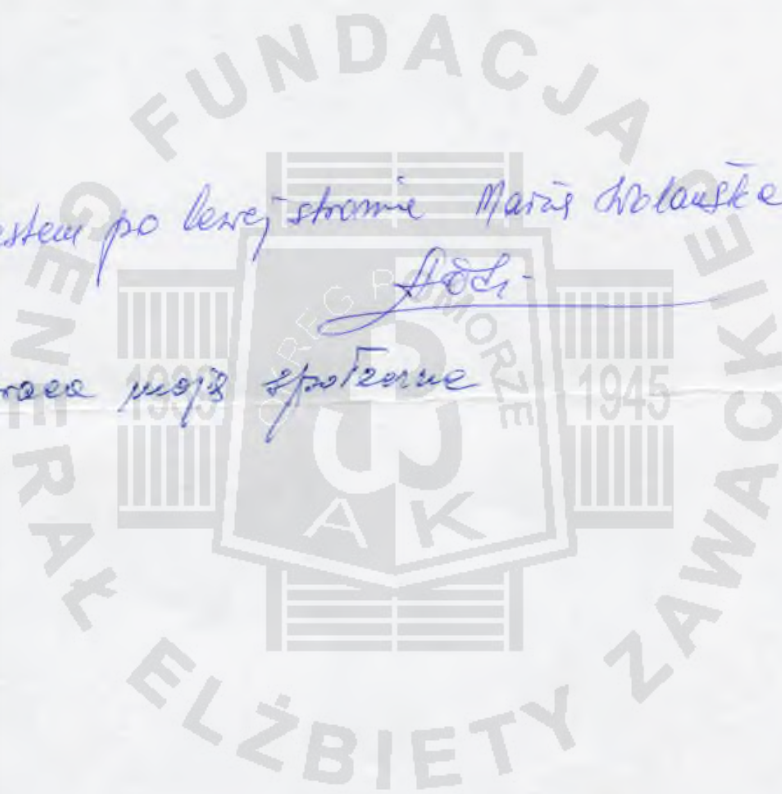


(10)

gestem po lewej stronie Marja Kolauska

Handwritten signature

To prace 1993 systemu 1945



L.M. Wpłynęło dnia 22.04
L.dz. 228/WK/PP D.kat.

VI/18



Rękojmię co darował nam ślub
Rękojmię Antoni Łopaciński



VI | 19

To jest polony Ottora me francy,

PAŁASZEWSKA Maria
zam. Wolańska



Firma Handlowo-Usługowa
„DIADA”
86-200 Chełmno-Grubno
Tel. (0-56) 686-28-48